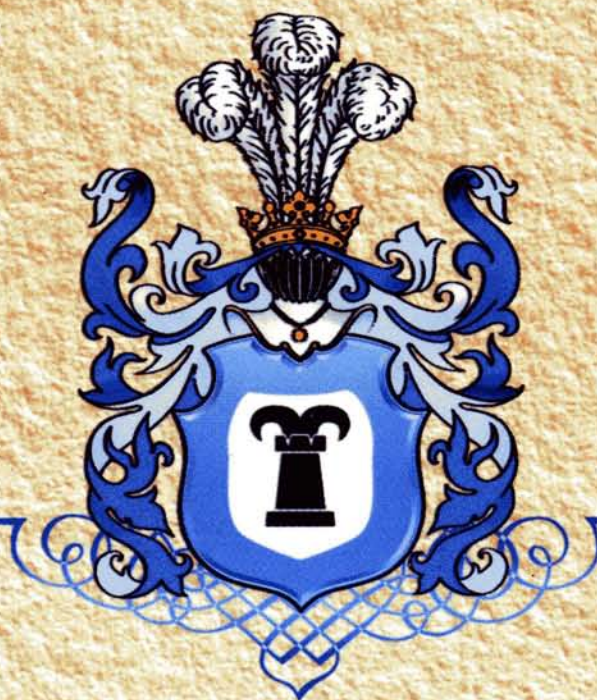


*Józef Maroszek
Arkadiusz Studniarek*

*Podlaska wieś
Wyszowate*

szkic historyczny od 1445 roku



Józef Maroszek Arkadiusz Studniarek

PODLASKA WIEŚ WYSZOWATE

Szkic historyczny od 1445 roku

Białystok 2006

©Copyright by:

Józef Maroszek, Arkadiusz Studniarek, „Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzciańskiej”

Autorzy:

dr hab. prof. UwB Józef Maroszek
mgr Arkadiusz Studniarek

Patron wydania:

Wójt Gminy Trzcianne, Prezes „Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzciańskiej” Zdzisław Dąbrowski

Wydawca:

Agencja „Benkowski” przy współudziale „Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzciańskiej”

Fotografie:

Arkadiusz Studniarek, Zdzisław Dąbrowski, zbiory prywatne

ISBN:

83-88045-94-6

Projekt i przygotowanie do druku:



Agencja „Benkowski”
ul. Legionowa 28/301-302
15-281 Białystok
tel./fax: (085) 745 52 45
e-mail: agencja@benkowski.pl

Druk i oprawa:

Podlaska Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowo-Usługowa
Białystok, ul. 27 Lipca 40/3
tel./fax: (085) 675 48 02

Szanowni Państwo,

Mam ogromny zaszczyt przekazać w Państwa ręce publikację przedstawiającą dzieje wsi Wiszowate i jej mieszkańców, w której wydaniu Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzciańskiej uczestniczyło jako sponsor i współwydawca. Pragnę, aby książka ta była wyrazem naszego przywiązania do historii Małej Ojczyzny oraz dumy z przynależności do jej tradycji. Z przyjemnością biorę udział w promowaniu wiedzy o Wiszowatych – wsi, leżącej w granicach gminy Trzcianne – wszak stąd pochodzą korzenie rozległego rodu, który starym szlacheckim porządkiem przejął nazwisko od miejsca, z którego się wywodzi.

Składam serdeczne podziękowania Panu Wiktorowi Wiszowatemu, osiedlonemu w Anglii, oraz wszystkim pozostałym osobom, dzięki którym możliwe było przygotowanie tej książki.

Życzę Państwu, aby spotkanie z historią podlaskiej wsi Wiszowate dostarczyło miłych wzruszeń i przeżyć.

Zdzisław Dąbrowski



Wójt Gminy Trzcianne
Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzciańskiej

SPIS RZECZY:

Powstanie wsi Wiszowate	5
Herb podlaskich Wiszowatych Roch czyli Pierzchała	7
Sąsiedzi – Gasztołdowie 1433-1542	9
Sąsiedzi – Radziwiłłowie	12
Między panami na Goniądzu – Radziwiłłami, a panami na Tykocinie – Gasztołdami (1509-1536)	14
Sąsiedzi – ziemianie Szorcowie z Krynic	17
Tajemnicze miejsce zwane Królewski Stolec	21
Sąsiedzi – Bernardyni z Tykocina 1568-1807	22
Sąsiedzi – puszkarze zamku tykocińskiego z Szelańcówki 1549-1701	26
Sąsiedzi – Klucz Zakątkowski Branickich, Potockich i Bnińskich z Szelańcówki 1807-1944	28
Sąsiedzi – Żerany-Białybrzeg 1569-1924	30
Wiszowaci z Podlasia w XVI-XVIII wieku	31
Wiszowaci pod Bielskiem Podlaskim i Surazem	34
Wiszowaci z Podlasia – elektorzy królów polskich	35
Powstanie styczniowe 1863 r.	36
Własność gruntów w Wyszowatych w 1886 r.	37
Majątek Wiszowate	39
Mieszkańcy wsi Wiszowate w 1910 r.	41
Szkoła	45
Komasacja 1922-1926.....	47
Kampania wrześniowa 1939 r.	50
Uczestnicy scalania w 1926 r. ze wsi Wiszowate gm. Trzcianne	52
Mieszkańcy wsi Wiszowate w 1933 r.	56
Gromadzka Rada Narodowa Wiszowate 1950-1974	60
Ochotnicza Straż Pożarna w Wiszowatych	63
Organizacja „Strzelec” w Wyszowatych	66
Okupacja sowiecka 1939-1941	67
Okupacja niemiecka 1941-1944.....	71
Po wojnie	75
Sławni Wiszowaci.....	77
Przypisy	80
Wiktor Wiszowaty, Rodzina Wiszowatych – krótka historia	96
Ilustracje	97



POWSTANIE WSI WISZOWATE

Wyraz „wiszowate” w języku staropolskim oznaczał *'sitowie, szuwar, wisz, grube siano*¹. Na Mazowszu, Podlasiu i Mazurach spotykamy nazwy osad oraz nazwiska o tym brzmieniu. Do wielości znaczeń wyrazu nawiązywała fraszka barokowego poety Wacława Potockiego (1621-1696), zatytułowana: *Na Pana Wiszowatego*:

*Jadę konno, z drogi mnie sprowadziła ścieżka.
A widząc dwór szlachecki, pytam, kto w nim mieszka.
Aż chłop stojąc: „Jegomość nasz Pan Wiszowaty !”
Że my się z sobą dobrze chowali przed laty
„Biegaj” – rzekę jednemu, mijający węgły
„Chce się krótko pokłonić brat dawno przysięgły”.
Był mi rad niesłychanie, człek cnotliwy, szczery;
Jako mówią, wszystko było po czytery.
Nazajutrz w drodze pytam swojego Litwina,
Jeśli mu się wczorajsza udała gościna.
„Bardzo dobrze, lecz tego nigdy nie widziano,
Pan, pani, panna, nawet wiszowate siano.”*

Wiszowaci mieszkali zarówno w ziemi łomżyńskiej w powiecie Kolno, jak i w ziemi bielskiej, koło Trzciannego. Pierwsi używali herbu Abdank, drudzy herbu Pierzchała albo Roch. Mimo to można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że była to ta sama rodzina.

Wreszcie trzecia wieś, nosząca nazwę Wiszowate, położona była koło dzisiejszego Giżycka. Powstała w komturii Pokarmino, dawniej zwanej Brandenburg koło Królewca. Bernard von Balzhofen komtur brandenburski w 1475 nadał przywilej dla mieszkańców tamtej wsi *Wissowatten*: Bernhard von Balzhofen, komtur brandenburski nadał na prawie magdeburskim 60 włók, a mianowicie Klimkowi 6, Michałowi Wysowatemu 8, Jakubowi Konopce 2, Wackowi (Waczach, Waschk) 5, Bartkowi 6, Tomkowi 2 włóki, z obowiązkiem jednej służby

od każdego działu. Tenże komtur w 1475 r. nadał Trojanowi Wysowatemu (Wiszewat) na prawie chełmińskim 15 włók nad jeziorem Biała (Bill) z obowiązkiem jednej służby, gdzie powstała wieś Biała.²

Wiszwate koło Kolna (w przedrozbiorowym województwie mazowieckim, w granicach parafii Grabowo) było pewnie pierwotną siedzibą rodu.³ W latach 1414-1425 książę mazowiecki Janusz I nadał 20 włók⁴ Henrykowi Gąsce nad strugą Wiszowatystok. Kolejne wzmianki o kolneńskiej wsi Wiszwate pochodzą z 1422 r.: *circa Kumelsko et Uijschowathe prope a Nouigrod iacentes*,⁵ 1426 r.: *in Wischowathe*, 1430 r.: *in hereditate Wyschiwathistok prope a Lomza*,⁶ 1453 r.: *inter Swanthoslaum heredem de Obidzino parte ex una et inter Nicolaum Byalisuknya et Nicolaus Vischovathi parte ex altera*⁷ Tym, 1464 de Wyschowathe, 1496 r.: *nob. Omnes Vyszchovathe*⁸. W 1694 r. w źródłach występował *Generosus Albertus Skrodzki... in Skridy(!) Magna... et Wiszwate haeres, terra Łomzensis et districtus Colnensis*.⁹

W 1445 r. w aktach łomżyńskich występowali: Stanisław, Jan, Mroczek i Mrosław z Wyszowatych, *którzy na brzegu w Nieciecach obrobione dęby i drzewa spuszczają*. Binduga, czyli brzeg, z którego spławiali Wiszowaci tratwy, mieściła się nad Narwią, na wprost wsi Nieciece, zaledwie kilka kilometrów od miejsca usadowienia wsi trzciańskiej Wyszowate. Wzmianka z 1445 r. niewątpliwie tłumaczy fakt, że kolneńscy Wiszowaci osiedlili się też nad Narwią, gdzie prowadzili faktorię drzewną. Jej istnienie wynikało z intensywnej trzebieży okolicznych lasów, w tym również na obszarze gruntów, na których powstała wieś Wyszowate (trzciańska). Data 1445 r. oznacza czas powstania wsi, a Stanisław, Jan, Mroczek i Mrosław z Wyszowatych byli jej założycielami. Obszar zajęty przez ówczesnych osadników Wyszowatych dokładnie przedstawiony jest na mapie gruntów tej wsi z 1924 r.¹⁰ Działalność Wyszowatych w pobliżu ujścia Nereśli do Narwi odbywała się pewnie z przywileju księcia mazowieckiego Janusza I. Jednak w grudniu 1424 r. obszar na południe od wsi Trzcianki zajął wielki książę litewski Witold. Ten najwidoczniej potwierdził przywilej księcia mazowieckiego Janusza I, zezwalający na prowadzenie faktorii drzewnej, skoro w 1445 r. występowali w urzędzie ziemskim w Łomży.

Pewnie jednym z potomków pierwszych właścicieli nadania rycerskiego nad Nereślą był Piotr Wiszowaty, sędzia sądu ziemskiego w Goniądzu.¹¹



HERB PODLASKICH WISZOWATYCH ROCH CZYLI PIERZCHAŁA

W tarczy, w polu czerwonym, złota wieża szachowa (odmiana starsza), lub: w tarczy, w polu srebrnym, czarna wieża szachowa (odmiana młodsza). Nad tarczą hełm w koronie, a nad nią taka sama jak w tarczy wieża szachowa.

*Roch ma tę wolność i nadane prawo
Przodkiem i zadkiem bić w lewo i w prawo.
Na skrzydłach srogie słonie postawiono
A z nich się Rochom bronić polecono.
Wziął w prawo króla, rycerz natarł koniem
Obalił Rocha i z wieżą i słoniem.*

Jan Kochanowski

*Zna każdy Rocha, kto rad szachów graniem bawi,
Tenże się i szlacheckim herbem w Polsce wstawi.
Roch lubo mu kto w oczy z daleka czy z bliska
Lub z boku stanie strzały jako z wieży ciska
Tak i ten mężny żołnierz, serce śmierci wzgardą
Opatrzywszy, który wziął herb ten belloardą
Kto mu tylko placu czy wiele czy trocha
Bije, przykładem swego herbowego Rocha.*

Wacław Potocki

Herb nosił różne nazwy: Roch, Pierzchała, Pirzchała, Kolumna, Trzaski. Nazwa „Roch” pochodzi z języków indyjskich i arabskich. Wyrazem „Rokh” określano figurę szachową przedstawiającą słonia bojowego z wieżyczką na grzbiecie. Ta figura była prototypem późniejszej wieży szachowej. Nazwa „Pierzchała” pochodzi z języka staropolskiego. *Pirzchliwy, pirzchliwość, pirzchanie* w wieku XV

i XVI oznaczało, *popędliwość, gniew, porywczność, zapalczywość*.¹² Nazwa ostatnia nawiązuje do rycerza Pirzchały, który wedle legendy miał otrzymać herb od księcia Janusza Mazowieckiego (ok. 1346-1429) w nagrodę za wygraną partię szachów.¹³ Heraldyk Szymon Okolski (1580-1653) pisał: *Książę mazowiecki, w obozie wojennymi interesami zatrudniony, Pierzchałę rycerza w szachy z sobą dla rozewania melancholii wyciągnął, gdzie gdy mu Pierzchała Szachmat dał Rochem, książę mu tegoż Rocha w herbie nadał i w dobra opatrzył*.¹⁴ Niewątpliwie tenże książę Janusz Mazowiecki dokonał nadania Wiszowatym nad rzeką Nereślą. Ciekawe, że to oni używają herbu Pierzchała, gdy ich bliscy krewni spod Kolna używali innego herbu Awdaniec. Czyżby legenda o nagrodzie dotyczyła nadania ziem koło Trzciannego? Nazwy „Pierzchała” użyto oficjalnie po raz pierwszy w 1409 roku, „Roch” w 1422 roku. Herb Roch vel Pierzchała ma różne wizerunki. Zdarza się nawet, że Roch i Pierzchała traktowane są jako odrębne herby. Jeden z nich przedstawia typową heraldyczną lilię, podczas gdy drugi ma wyraźną szachową wieżę w tarczy.¹⁵





SĄSIEDZI – GASZTOŁDOWIE

1433-1542

13 lutego 1433 r. wielki książę litewski Zygmunt Kiejstutowicz nadał dobra Tykocin Janowi Gasztołdowi.¹⁶ 18 grudnia 1542 r. zmarł ostatni z rodu – Stanisław Gasztołd. W latach 1433-1542 ziemianie Wiszowaci graniczyli od południa z Puszcą Czarną, należąca do gasztołdowskich dóbr Tykocin (późniejsze leśnictwo Szelańcówka). Granica z Puszcą Czarną utrzymała się aż do czasów nam współczesnych. W 1707 r. pisano: *Puszcza tykocka nazwana Czarna, poczyna się od wsi Szafranków i ciągnie się mimo wsi szlacheckiej Zayki ponad rzeką Narwią, aż ku rzece Biebrzy pod Burzyn, z trzeciej zaś strony od północy graniczy z lasem i błotami Szorcowskimi. W tej puszczy jest drzewo dębowe, olszowe, jesionowe, osowe i inne różne. Do wgapu arędownego należy prócz suchego i leżącego... Czego osoczniczy dojrzyć powinni, ażeby surowego drzewa nikt nie wywoził...*¹⁷ Zwracała uwagę dąbrowa, niekiedy zawierające pomnikowe okazy. O jednym z nich, zwanym Cygan, wspominał Zygmunt Gloger (1845-1910): *W lasach Klucza Zakątkowskiego na północnem Podlasiu (dziś w pow. białostockim) widzieliśmy stary dąb noszący u ludu nazwę Cygana, a to jak mówiono z tej przyczyny, że powieszono na nim Cygana, który trudnił się w okolicy kradzieżką koni i był w pobliżu tego dębu z kradzionymi końmi schwytany.*¹⁸ Gloger wspominał też o bobrach, których żeremia znajdowały się pod młynem Frącki na Nereśli: *Sędziwy starzec pokazywał piszącemu miejscowości na Kępie Lipnickiej i przy stawie Frąckowskim nad Nereślą (dopływ Narwi), w dobrach tykocińskich, gdzie za jego dzieciństwa chciwi na futra kłusownicy zniszczyli ostatnie gony czyli chaty bobrów podlaskich.*¹⁹ Inwentarz z 1772 r. stwierdzał: *Puszcza Tykocińska zaczyna się za Fronckami, długości i szerokości mająca po mil 2. przypierająca w jednym miejscu długością do rzeki Biebrzy, bokami z jednej strony do Boguszewa, do granicy starostwa knyszyńskiego, a z drugiej strony do rzeki Narwi. Ponad temi rzekami są Biele duże, gdzie ludzie na czynsz, albo [za] trzeciaiki zarabiają. Siana, z których gdy woda nie zaleje, być może czynszu do roku zł 1.000.*²⁰

Komisarze królewscy, w 1533 r. badający (m.in. w oparciu o zeznania świadków spisane w 1504 r.) granice włości tykocińskiej Gasztołdów z terytorium starostwa wiskiego należącego do króla Aleksandra Jagiellończyka, stwierdzili: *Od*

wsi Nieciece, dopiero co wymienionej, prowadzi stary gościniec publiczny do rzeki Narwi. Na której to rzece pan Gasztold zburzył most, przez który most prowadził stary, wymieniony, gościniec publiczny. I pragnąc wymienioną drogę zlikwidować wybudował tam młyn, żeby nie było znaku granic, z dawna tam rozciągniętych i widocznych. Uczynił zaś pan Gasztold nową drogę, od wyżej wymienionej wsi Łopuchowo do Tykocina, daleko, okrężną linią odsuwając gościniec. I teraz tą nową, dłuższą drogą przez Tykocin, zmuszeni są iść podążający do Goniądza ludzie i kupcy. I dlatego w Tykocinie podatek mostowego i myto pomnożone zostały dla pana Gasztolda. A na zniszczonym moście przez Narew zginęły opłaty należne Waszej Królewskiej Mości, po połowie z panem Gasztoldem. Od mostu zaś zniszczonego na rzece Narwi prowadziła stara droga łomżyńska, pomiędzy ziemiami wiską i Litwą, przez wzniesienie zwane Przelajną Górą. I od tej góry wiódł stary gościniec przez środek wsi Trzciannie – po prawej stronie środek wsi należy do Litwy, do Goniądza. I tenże środek wsi ma pani wojewodzina [Elżbieta z Sakowiczów Radziwiłłowa], należący do dzierżawy goniądzkiej. A z lewej strony wymienionej drogi, druga część środka tej wsi zwanej Trzciannie, należała przedtem do ziemi wiskiej, lecz zajęta została przez pana Gasztolda. I jest to wieś wybrana i wielka.²¹ I z wyżej wymienionej wsi Trzciannie prowadzi stary gościniec (wielokrotnie już wspomniany) obok lasu zwanego Barwik przez Polwy [?] i Biele aż do Goniądza. To wszystko zaś, co jest od zburzonego mostu na rzece Narwi po lewej stronie drogi łomżyńskiej leżące, to wszystko i prawowicie należy do ziemi wiskiej. To wszystko jest zajęte przez pana Gasztolda, aż do lasów zwanych Brzeziny, a łąki i bory, niepokojone przez pana Gasztolda, jednak posiada starosta wiski. I z tych wymienionych łąk robią miód bartnicy do skarbu do JKM. Obywatele wiscy, a także zamek wiski ma tamże łąki. I mogliby w tychże lasach Brzezinach i na łąkach wsie lokować. To zaś, co zajął pan Gasztold, między starą drogą łomżyńską, a między wymienionymi lasami Brzeziniami i łąkami (które wyżej wymieniliśmy) słusznie i sprawiedliwie należą do ziemi wiskiej, a są to trzy wsie szlachciców Szorców, Szafranki, Bajki i Pogorzelec, nowe wsie lokowane przez pana Gasztolda, stara wieś Zajki, las Barwik, gdzie może być lokowana dobra wieś i ponadto mogą być założone barcie. Także na miejscu osady Dobarz może być lokowana wieś. To wszystko jest własnością Waszej Królewskiej Mości, co zrozumieliśmy z tej naszej rewizji dokonanej między dobrami królewskimi i Tykocinem pana Gasztolda i co opisujemy Waszemu Majestatowi, ażeby jednak Jego Królewska Mość mógł jaśniej zrozumieć.²² Wśród wymienianych w 1533 r. wsi założonych przez Gasztolda nie było Wiszowatych. Potwierdza to przypuszczenie, że wieś powstała z nadania księcia mazowieckiego Janusza I, przed zajęciem terenu przez Litwę (w 1424 r.) i nadaniem włości tykocińskiej (w 1433 r.) Gasztoldom. Zagadką jest nazwa Pogorzelec, spalonej, bliżej nie zlokalizowanej wsi, którą założył Gasztold. Trzecia obok Szorów Krynic (dziś Krynice) i Szorców Cibarzewa (dziś Szorce), to wieś Szorców, później zaginiona wieś Ruska.

Siedziba leśnictwa tykocińskiego od 1559 r. mieściła się w Trzciannie. 25 października 1437 r. Jan Gasztold uposażył plebana tykocińskiego, m.in. w dziesięcinę z folwarku Kulesze (folwark Kulesze wówczas mieścił się na gruntach późniejszej

Nowej Wsi). W 1536 r. Kuleszowie – Jan i Rafał (synowie Marcina), Stanisław, Piotr, Marcin i Piotr wraz z Wiszowatymi zaświadczyli w procesie przeciw Radziwiłłom z Goniądza.²³ W 1559 r. mierniczy królewski Paweł Kotowicz, przeprowadzając pomiareń włóchną starostwa tykocińskiego, 10 włók gruntu (ok. 165 ha), które wcześniej należały do wójtów trzciańskich – Kuleszów, odebrał im i rozmierzył pod tamtejszą królewską wieś chłopską Nową Wieś i folwark Trzcianne, siedzibę leśnictwa tykocińskiego (późniejszy majątek Nowa Wieś). Stanisław Kulesza, wójt trzciański, zaskarżył odebranie uposażenia wójtostwa do króla Zygmunta Augusta – *ku miłosierdziu naszemu królewskiemu uciekł się bijąc nam czołem. Władca pisał: jakoby przodkowie jego i on sam tam w siele Trzcianym, tak za pana Stanisława Olbrychta Gasztołda [zm. 1542] wojewody trockiego i ojca jego Olbrychta Marcinowicza Gasztołda [zm. 1539] wojewody wileńskiego, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako i za przodków JMPP Gasztołdów wójtami byli i na te wójtostwo trzciańskie 10 włók, tamże w Trzcianej trzymali, z której wrzкомо służbę ziemską wojenną służywali. Decyzję mierniczy Paweł Kotowicz powziął, iż ten wójt prawa swego, za czym te 10 włók trzymał, przed nim nie pokładał. Jakoż, gdy w tych czasach pytany był: Co za prawo na te 10 włók ma? On żadnych listów i twierdzy u siebie na to nie posiadał, mieniąc, że listy prawo te, które od przodków panów Gasztołdów wyżej pomienionych, przodkowie jego mieli, jeszcze za dziada jego, nieboszczyka Kuleszy, poginęli. Zarządcy starostwa twierdzili, że Stanisław Kulesza znaku żadnego nie pokazał, tylko gdy powieścią dokładał, że z dawnych czasów tego – on sam i przodkowie jego – w spokojnym dzierzeniu i pożywaniu byli, przeto odpadł od owego mienia, albo 10 włók, gdzież do tego on nie ma mieć wiecznemi czasy*”. 13 czerwca 1561 r. król Zygmunt August polecił rewizorowi ks. Adamowi Pilchowskiemu dopilnować, wspólnie z podstarościm tykocińskim Florianem Łobeskim, by *wyjechawszy oglądał tego zaścianka, gdzie będzie bez przekazy porządku naszemu własnemu, kazawszy do niego – czego niedostawać będzie – puszczy naszej tamtejszej przymierzyć, jakoby spełna było 10 włók, jemu dał i ograniczył i do nas opisał. A my to potym jemu listem naszym potwierdzić rozkazujemy*.²⁴ Nagrodą były dobra Kulesze Chobotki.²⁵ Tymczasem na odebranych Kuleszy w 1561 r. gruntach wójtowskich powstała Nowa Wieś, z którą po dzień dzisiejszy graniczy wieś Wyszowate.



SĄSIEDZI – RADZIWIŁŁOWIE

W lutym 1505 r. król Aleksander Jagiellończyk nadał swemu marszałkowi dwornemu kniaziowi Michałowi Lwowiczowi Glińskiemu w dziedziczne posiadanie dobra Goniądz. Książ był dworzaninem bliskim królowi Aleksandrowi Jagiellończykowi. Niesłusznie oskarżony o zdradę, został pozbawiony swych wielkich majątków przez Zygmunta I. 14 marca 1508 r. uszedł do Moskwy.²⁶

Przywilejem wystawionym w Wilnie 1 stycznia 1509 r. Zygmunt I nadał dobra goniądzkie Mikołajowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi, wówczas wojewodzie trockiemu, późniejszemu wojewodzie wileńskiemu, kanclerzowi Wielkiego Księstwa Litewskiego.²⁷ 8 stycznia 1515 r. Zygmunt I potwierdził nadanie i określił granicę dóbr, która przebiegała zgodnie z tym dokumentem następująco: od granicy Prus, rzeczką Pruską, jeziorem Necko, rzeką Netta, strumieniem Jesiolnym, rzeką Biebrzą, rzeką Brzozową w górę jej biegu, do jej źródlisk i do łągu, skąd wypływa rzeczka Czarna do rzeczki Sokołdki, aż do jej ujścia do Supraśli, Supraślą do Narwi, Narwią do miejsca gdzie spotykają się granice Tykocina z Goniądzem, do miejsca zwanego *Thoholty* [Tatary?], obok Tykocina, zawracała przy kopcu i wiodła rzeką Nereślą, wzdłuż kopców do traktu zwanego Witoldowa Droga, Drogą Witoldową aż do strumienia *Thrzsczijanka*, strumieniem *Thrzisczianka* (przepływał przez Trzcianne, później nazywano go Muchawiec) do Biebrzy, w górę biegu rzeki Biebrzy do ujścia do rzeki Ełk, rzeką Ełk do granic pruskich.²⁸ Zgodnie z biegiem tej granicy Wyszowate znalazło się w obszarze danym Radziwiłłom.

W 1517 r. Zygmunt I król polski uwolnił Mikołaja Radziwiłła, jego żonę i ich prawne potomstwo, wraz ze wszystkimi mieszkańcami dóbr Goniądz, bez względu na stan tych mieszkańców od podległości sądom ziemskim, starostów, kasztelanów i wojewodów. Ponadto uwolnił ich od władzy wszelkich urzędników dworskich jak i ziemskich. Otrzymali oni też zwolnienie od wszelkich opłat pieniężnych i naturalnych, wszelkich ciężarów i obowiązków. Mieszkańcy tych dóbr uwolnieni zostali od służby wojskowej w powiatowych chorągwiach. Do posyłania zaś pocztów lub do płacenia wojennych podatków król miał ich wzy-

wać osobiście lub przez hetmanów. Mogli być powoływani jedynie przed sąd króla lub komisarzy przez monarchę wyznaczonych.²⁹ W praktyce oznaczało to podporządkowanie się szlachty mieszkającej na terenie danym Radziwiłłowi. W latach 1517-1530 Wiszowaci z Wyszowatych nad Nereślą byli bojarami ziemskimi Radziwiłłów z Goniądza.

W 1522 r. zmarł Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł.³⁰ Spadkobiercami byli: wdowa Elżbieta z Sakowiczów Radziwiłłowa (zm. po 1542), synowie: Mikołaj biskup żmudzki (zm. 1529), Jan podczaszy dworny litewski (zm. 1542) i Stanisław dzierzawca uszpolski (zm. 1531). Nie byli zgodni ze sobą co do podziału ojcowizny. 3 sierpnia 1522 r. sprawę schedy rozsądzał sąd królewski.³¹ Sporządzony w 1526 r. inwentarz dóbr pozostałych po Mikołaju Mikołajewiczu Radziwiłłie dzielił całość własności na 4 części. Knyszyn z wójtostwem długołęckim i młyn Lewonie otrzymał syn zmarłego, Mikołaj Radziwiłł biskup żmudzki (zm. 1529), a także obszar na którym siedzieli Wiszowaci.³²





MIĘDZY PANAMI NA GONIĄDZU – RADZIWIŁŁAMI, A PANAMI NA TYKOCINIE – GASZTOŁDAMI 1509-1536

13 lipca 1525 r. w związku ze skargą spadkobierców Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła kanclerza wielkiego litewskiego, właściciela Goniądza, na Olbrachta Gasztołda, właściciela Tykocina, król wyznaczył Konstantego Ostrogskiego do oględzin na miejscu spornych granic własności i rozsądzenia pretensji. Radziwiłłowie bowiem twierdzili, że Gasztołd wyrządzał krzywdy, gwałty, najazdy i pożogi, bił, grabił mienia ich poddanych, a także zniszczył kopce graniczne. Działo się to na granicy włości goniądzkiej z tykocińską. Król stwierdził, że sprawa nie jest nowa, bo już w czasie pobytu w Wlk. Ks. Litewskim (1522 r.) bezskutecznie ją rozsądzał. Gasztołd uważał, że nie uczynił większych krzywd niż Radziwiłłowie jemu we włości tykocińskiej, a już zmarły wojewoda wileński Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł przekraczał granice, kosztem majątności tykocińskiej. Samowolnie wyznaczył tam rubież i usypał nowe kopce graniczne. Olbracht Gasztołd doniósł też królowi, że jego włość tykocińska ma granice nie z włością radziwiłłowską Goniądz, a z terenami należącymi do królewskiego zamku w Bielsku Podlaskim. Wynikało z donosu, że nie tylko on sam – Olbracht Gasztołd – jest pokrzywdzony przez sąsiada, ale i monarcha, bo Radziwiłł bezprawnie zagarnął terytoria należące do króla. Zygmunt I wysłał komisarzy dla sprawdzenia prawdziwości donosu – Jana Janowicza Zabrzezińskiego, marszałka ziemskiego i Piotra Kiszkę, starostę drohickiego. Radziwiłłowie nie okazali wówczas dokumentu nadawczego, w oparciu o który można by było rozstrzygnąć spór graniczny. Władca odłożył sprawę do swego przyjazdu na Litwę. Zwrócił uwagę, że już zmarłemu w 1522 r. Mikołajowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi zakazywał wnosić sprawę graniczną przeciw Olbrachtowi Gasztołdowi, bo dobra Tykocin nie mają wspólnych granic z radziwiłłowskimi dobrami Go-

niądź, a jedynie z dobrami ziemian podległych królewskiemu zamkowi w Bielsku Podlaskim. Właśnie tam znajdowały się Wiszowate i Bajki. Dlatego Zygmunt Stary uważał, że w pierw musi rozstrzygnąć się sprawa pomiędzy dobrami królewskimi i Radziwiłłami, a dopiero później będzie Gasztołd mógł dochodzić swych pretensji od właścicieli Goniądza. W akcie 1525 r. Zygmunt Stary wspomniał ponadto, że Jan Radziwiłł podczaszy dworny litewski, (który w imieniu wszystkich spadkobierców zarządzał jeszcze nie podzieloną włością goniądzką) w czasie swego pobytu w Krakowie skarżył się na urzędnika Olbrachta Gasztołda, że wraz z poddanymi z włości tykocińskiej najechali na dobra własne ziemian Bajków, Wiszowatych i innych poddanych radziwiłłowskich. Mieli dokonać wielkich morderstw, innych pobili, zżęli zboża jare i ozime. Król napisał do Olbrachta Gasztołda list, w którym zapowiadał sprawę sądową, aby ze swej strony wskazał sędziów. W związku z nieobecnością króla w Litwie, nakazał Gasztołdowi, by nie czynił żadnych kroków samodzielnie, nie wysyłał na teren sporny swoich sędziów, nie występował w sądach, dopóki sam władca nie rozstrzygnie konfliktu o prawa monarchy do spornego obszaru.

30 listopada 1527 r. z Krakowa król pisał do biskupa żmudzkiego Mikołaja Radziwiłła, właściciela wójtostwa długołęckiego i Knyszyna, o skardze Olbrachta Gasztołda, wojewody wileńskiego, kanclerza litewskiego, o dokonanie zbrojnego napadu na jego dobra tykocińskie. W czasie tego napadu został ranny, broniący młyna, młynarz Bystro, którego czeladź została wybita, zabrano bydło i poczyniono inne szkody. Młyn Bystrego znajdował się przy ujściu rzeki Nereśli do Narwi. Wcześniej dobra te, nawet za czasów nieboszczyka, ojca Mikołaja Radziwiłła (zm. 1522), pozostawały w pokoju. Król pisał też, że często skarżą się na biskupa M. Radziwiłła poddani wielkksiążęcy, których dobra on sam najeżdża i czyni różne szkody. Zygmunt I wyraził zdziwienie, że tak postępuje osoba duchowna. Zakazał mu pretensji do młyna Bystrego, a co nagrabił ma zwrócić Bystremu.³³

13 lutego 1530 r. król Zygmunt I pisał do Elżbiety z Sakowiczów Radziwiłłowej o skardze, którą złożył właściciel Tykocina – Olbracht Gasztołd. Okazuje się, że Kunca, namiestnik Radziwiłłów w nadnarwiańskim Waniewie, wraz z wójtem waniewskim, spalili zamek Gasztołdów w Tykocinie.³⁴ Król wyznaczył (wobec aktu spalenia zamku) wadium na podpalaczy. Zygmunt Stary kazał swemu dworzaniowi udać się do Waniewa, pojmać wójta i oddać pod sąd Elżbiety Radziwiłłowej, właścicielki dóbr waniewskich, a gdy monarcha ponownie zjedzie do Wilna, pod sąd królewski. Gdyby wójt waniewski zbiegł, wówczas król groził, że szkody Gasztołdów wynagradzać będzie majątkiem waniewskim Radziwiłłów.³⁵

Wobec zagrożenia ze strony królowej Bony, która wmieszawszy się w spór właścicieli Goniądza z właścicielami Tykocina, oba zwaśnione rody już w 1528 r. chciały zakończyć konflikt. 2 kwietnia 1528 r. podpisali porozumienie – Olbracht Gasztołd ze Stanisławem Radziwiłłem i Mikołajem Radziwiłłem biskupem żmudzkiem – zmieniające dawną ugodę, jaką za swego żywota zawarł ojciec tych ostatnich Mikołaj

Mikołajewicz Radziwiłł wojewoda wileński z Olbrachtem Gasztołdem. 30 czerwca 1528 r. król Zygmunt I akt tej ugody zatwierdził.³⁶ Dwaj bracia Radziwiłłowie – Jan i Stanisław odstąpili Gasztołdowi grunty niedawno wyrobione, a wśród nich: lasy i bory oraz grunty orne do zasiewania 30 beczek ziarna – ziemian Wiszowatych, młyn na Nereśli o 1 kole obok wsi Bajki (Bajki Zalesie) pod Nową Wsią (Długołęką), drugi młyn o 1 kole na Nereśli zwanej Wielką Nereślą (zapewne późniejszy młyn Frącki), trzeci młyn o 1 kole nad Nereślą zwaną Suchą Nereślą (młyn Bystrego przy ujściu Nereśli do Narwi?), niektóre pola i bory przynależące do dziedzictwa ziemian Bajków (Bajki Starawieś), wójtostwo długołęckie wójta Józefa Bajki liczące 10 włók (Bajki Zalesie), wsie należące do wójtostwa długołęckiego rządzonego przez Józefa Bajkę: Nowe Krypno, Długołęka (80 włók) i Sznipowo (?) *posiadające własny swój obrub, którego dzierżawca płaci co rok należny czynsz, w wójtostwie tegoż Józefa Bajki*. 25 stycznia 1530 r. w Złotorii Aleksander Chodkiewicz, starosta brzeski, oraz Maciej Janowicz, marszałek dworny, wystawili wytyczyli zgodnie z tym porozumieniem granicę pomiędzy własnością Olbrachta Marcinowicza Gasztołda, a dobrami Radziwiłłów: Mikołaja biskupa żmudzkiego i Stanisława dzierżawcy uszpolkiego.³⁷ Jednak władca nie ustąpił i dalej w 1530 r. rozstrzygał zadawniony konflikt.

W 1529 r. szlachta goniądzka ponowiła sprawę swego poddaństwa przed sądem królewskim. Wśród nich byli ziemianie Wiszowaci z podlaskiej wsi Wiszowate.³⁸ 19 października tego roku zapadł wyrok, wyzwalający ich spod jurysdykcji i ucisku Radziwiłłów z Goniądza, przywracał wolność tym, którzy wywiedli swe szlachectwo, przywracał też im przywileje i wolności, takie, jakie służą innej szlachcie Wielkiego Księstwa Litewskiego.³⁹ Wśród innych ziemian goniądzkich wymieniono Wiszowatych. Później w 1536 r. Piotr, Jakub, Paweł, Maciej Wiszowaci zaświadczaali w procesie z Radziwiłłami jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów.⁴⁰



SĄSIEDZI – ZIEMIANIE SZORCOWIE Z KRYNIC

Od południowego-zachodu grunty Wiszowatych graniczyły z gruntami ziemian Krzyckich (Krynickich?). 5 stycznia 1451 r. w Wilnie Jan Gasztołd, wojewoda wileński, właściciel dóbr Tykocin, zezwolił Bogdanowi z Porytego na kupno Cibarzewa u Piotra Krzyckiego (Krynickiego).⁴¹ Na gruntach nabytych przez Bogdana z Porytego powstała wieś Szorce Krynice, dzisiejsze Krynice.

Od północnego zachodu grunty Wiszowatych graniczyły ze wsią Szorce Cibarzewo (dziś Szorce). Zachował się jej akt rozgraniczenia z leśnictwem tykocińskim (Nową Wsią) spisany 8 lutego 1604 r. Wówczas Szorcowie twierdzili, że ów Bogdan z Porytego był ich pradziadem.⁴² Komisarze królewscy wówczas wielokrotnie wspominali miejsce zwane *Stolec Królewski*, położone przy Drodze Witoldowej.

Akt Gasztołda z 1451 r. przy okazji określania granicy nadania podawał szczegóły topograficzne tego terytorium. Zewnętrzna granica gruntów współczesnych nam wsi: Szorce i Krynice nie ulegała zmianom. Można porównując współczesne nam realia poznać krajobraz sprzed ponad 550 lat. W czasie wizji terenowej 8 i 9 lutego 1604 r. posłużono się opisem z 1451 r. Rozpoczął się od Witoldowej Drogi, która wiodła z Nieciec i Łaz do Trzciannego i Goniądza, od miejsca zwanego *Stolec Królewski*. Stąd rubież podążała ze wschodu na zachód drogą ze wsi Wiszowate, do uroczyska *Zimna Woda*. Miały tam znajdować się *stoczyska* i źródła, ale 8 lutego 1604 r., kiedy dokonywano wizji terenowej, ze względu na śniegi i mrozy, nie można tego było naocznie stwierdzić. Szorcowie wskazywali uroczysko *Zimną Wodę* na końcu Nowej Wsi, gdzie był wygon dla bydła nowowiejskiego. Okazali też kwity opłat podatkowych z młyna należącego do Szorców, funkcjonującego nad stawem. Własność młyna i stawu nigdy nie była kwestionowana. System kopców granicznych pomiędzy gruntami Szorców i Nowej Wsi usypano, jak zaznaczono przed 46 laty, a więc w czasie pomiarów starostwa i leśnictwa tykocińskiego w 1559 r.

W 1604 r. wobec takiej lokalizacji *Zimnej Wody* protestował leśniczy tykociński, w którego zawiadywaniu była Nowa Wieś, twierdząc, że niepodobieństwem by było, żeby siedliska Nowej Wsi były tak blisko gruntów szlachty Szorców. Z kolei ci ostatni *panowie Szorcowie dawali tę sprawę, że wieś przedtym na inszym miejscu ku Poświętnemu siedziała, ale się potym na dół przeniosła i końcem, przy samej granicy siadła i tak sobie ciasno uczyniła*. W 1604 r. Szorcowie dowodzili prawdziwości swej lokalizacji *Zimnej Wody* listem Pawła Kotowicza, miernika starostwa tykocińskiego z 1559 r., w którym stwierdzał on, że Szorcowie ustąpili 27 morgów dla poddanych leśnictwa trzciańskiego, mieszkających w Nowej Wsi. Komisarze rozstrzygający spór w 1604 r. pozostawili ziemian z Szorców przy ich własności *Zimnej Wody*.

Od *Zimnej Wody* granica biegła dalej drogą z Wiszowatych do Nowej Wsi. Były przy drodze usypane kopce graniczne. Granica wiodła *podle płotów w końcu wsi i szli nad stawiskiem swoim i szli do grobli starej stawu swego, skąd nas prowadzili trybem i drogą między chrustami*, skręcając coraz z zachodu na południe, *aż do ostatniego Ciszowego grądu, na którym ukazali znaczne kamienie, który grąd obiedwie stronie Szorcowie sobie przyznali*. Od Ciszowego grądu szli *bielami na południe, gdzie kamienie i słup [!] postawiony*. I uroczysko to zowią *Słupem*. Potem zjechawszy z bieli w Brzezynie, szli skręcając z południa na zachód *aż przyszli do grądu nazwanego Przednim, który obiedwie stronie Szorcowie sobie przyznali, aż przeszli przez błota Krzewiny do Ciborzowego grądu, który miałby im Szorcóm należeć, którego dobrowolnie dzierżawcom tego leśnictwa dla uspokojenia ustąpili (a na tamtym Przednim przestali)*. Od Ciborzowego grądu szli z południa skręcając coraz kierując się na wschód, *prowadząc nas ścieoną, częścią puszczy JKM miastu Tykocinowi pozwolonej, pokazując na trybie kamienie znaczne, aż do ścieny dawniej Cieszymowej, od Gasztołda, którą teraz [w 1604 r.] panowie Dąbrowscy trzymają, aż do Polka, w którym niedaleko pokazali górę Przyjemną nazwaną, która się na tamtym miejscu poczynała*. Bardzo kontrowersyjna była kwestia owej góry. Poddani leśnictwa tykocińskiego wskazywali całkiem inny pagórek, twierdząc, że to o nim dokument Gasztołda z 1451 r. wspominał. Jednak w 1604 r. rewizorzy udali się linią graniczną wskazywaną przez szlachtę z Szorców. *Od początku góry Przyjemnej szli podle tychże gór Przyjemnych drogą, aż do gościńca Witoldowego, którym prowadzili nas aż do tego miejsca, gdzie się dzieli na dwoje – do Nieciec (i do Zaykow), a stamtąd aż do Stolca Królewskiego, skąd byli zaczynając swój dukt wyjechali*. Poza tym szlachta z Szorców pokazała przy królewskiej wsi Lewonie *grunt dany odmianą za tamten, którego ustąpili od Stolca, aż do Zimnej Wody poddanym Nowej Wsi*. Dzierżawca leśnictwa tykocińskiego, którego siedziba mieściła się w Nowej Wsi stwierdził, że *dzierżawcy leśnictwa tykocińskiego z pany Szorcami spór miewali o to, co sobie krzywymi duktami od uroczyska do uroczyska, z których niektórych, jako się wyżej napisało nie przyznawali*. *Najprzód miejsce Królewski Stolec niżej trochę, od tego miejsca, gdzie panowie Szorcowie ukazowali, u Witoldowej Drogi. Skąd przywiedli nas do Zim-*

nej Wody, niedaleko wsi Szorców nazwanej Ruskiej, na dół schodząc między wsią Ruską, a wsią Trzecianną [=Nowa Wieś], mieniając ją bądź prawdziwą Zimną Wodą, do której się panowie Szorcowie, od Stolca Królewskiego ciągnąc i od której do grądu Ciszowego prosto- wać mają. Panowie Szorcowie zaś dawali sprawę, że tam wody żadnej nie było, ale smug tylko, [do którego z racji na układ terenu] woda deżdżowa z pól ścieka.

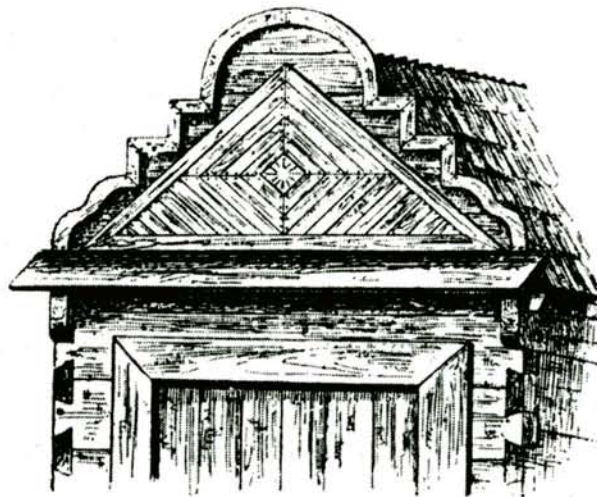
Z dokumentu 1604 r. dowiadujemy się o innych zaszczościach. Dzierżawca leśnictwa tykocińskiego zarzucał Szorcom, że przywłaszczyli sobie obrub Cibarzewski. Powoływał się przy tym na inwentarz starosty tykocińskiego Łukasza Górnickiego (zm. 22 lipca 1603), gdzie odnotowano, że w obrubie Cibarzewskim poddani starosty tykocińskiego kosili i zwozili do zamku tykocińskiego siano. Szorcowie wyjaśniali, że pewną część ich własności (mocą obligacji za dług) od nich czas niemały trzymał Florian Łobeski, podstarości tykociński. Szorcowie pieniądze zdobywszy wykupili. Wyjaśniając kwestię koszenia łąk w ich obrubie Cibarzewskim przed poddanych starostwa tykocińskiego i zwożenia ich do zamku Szorcowie powiedzieli, że Florianowi Łobeskiemu wolno było będąc podstarościem tykocińskim, mając w swojej władzy poddane JKM zarabiać poddanymi królewskimi – tamte łąki i siano sobie do zamku wozić.

Dzierżawca leśnictwa tykocińskiego zarzucał też Szorcom, że zawłaszczyli inny, położony za górą Przyjemną, obrub – Nowikowski. Szorcowie stwierdzili, że to nie oni, ale przywłaszczył sobie chorąży bielski Jerzy Brzoska – *pieczyisko ukazywali, skąd był pan Oleski, nieboszczyk pan leśniczy tykociński, chałupę od pana Brzoski postawioną zniósł i rozebrał. A że to był wzgórek mały i nieznaczny, który pan leśniczy z poddanymi JKM za Przyjemną górę być rozumiał. A w ich przywileju wspomina się „Przyjemną górę” i „Przyjemne góry” – dając jakoby znać wielkość i długi trakt tychże gór.*

Kolejna kontrowersja dotyczyła grądu zwanego Przedni. Graniczył z jednej strony z Bielami biebrzańskimi, a z drugiej strony z grądem Ciszowym. Szorcowie uważali, że zgodnie z przywilejem z 1451 r. należą do nich.

Ostatecznie komisarze 1604 r. w pełni potwierdzili wskazane przez Szorców granice: *Powinien tedy będzie pan leśniczy upatrować tego, aby w starych granicach, tak jakośmy one wynaleźli i ukazali według trybów dawnych, tych, które się od panów Szorców pokazali, i od nas słuszością swą są uznane, od uroczyska do uroczyska, przestrzegać onych, jako w przywileju panów Szorców mianowane tryby opisane: Naprzod od Witoldowej Drogi i Zaykowskiej do końca góry Przyjemnej, drogą przez górę Przyjemną, aż do końca tej góry Przyjemnej i granice Szafrąńskiej, aż przez las do uroczyska nazwanego Kropiwy i na którym kamienie są znaczne, a od Kropiwy do Ławek, zaś przez Ławki do gościńca, który bieży od Trzeciannego [=Nowej Wsi] do Brzeziny, a przez Ławki lasem i bielą, aż do uroczyska zwanego Słup. Od tego zaś Słupa przez biel, kędy są znaczne kamienie, aż do Ciszowego grądu drogą idąc. Którą drogą jedno zimie jeździć można. Granica ma iść aż do końca pól wsi Trzicianej [=Nowej Wsi], udawszy się trochę po prawej ręce do końca grobli stawu panów Szorców, okrywając groblą, aż do wygonu i siedliska, na którym mieszka pod-*

dany JKM, nazwany Mazurek, przy końcu wsi za Zimną Wodą. Od tegoż mianowanego Mazurka, podle samego płotu wsi Trzeciannego [=Nowej Wsi], okrywając łakami swemi panowie Szorcowie Zimną Wodę, idzie granica do drogi, która wiedzie do Wiszowatych, przy której drodze kopcy znaczne są z kamieni, w gruncie JKM, gdzie aby strony obiedwie *extra eas metas* nie występowali. Daniec Domaracki i Piotr Kochanowski, sekretarze i komisarze królewscy w 1604 r. stwierdzili, że Nowej Wsi dzierżawcy siedząc przedtym daleko od tego miejsca sami sobie i ciasności swej winni, że się tak blisko pod cudze granice przynieśli, że i my przyznawamy i rozumiemy być własną Zimną Wodę przy wsi i drodze do Wiszowatych z Trzeciannej [=Nowej Wsi] idącej tam, gdzie panowie Szorcowie ukazują.⁴³





TAJEMNICZE MIEJSCE ZWANE KRÓLEWSKI STOLEC

Ważnym miejscem na Witoldowej Drodze był *Stolec Królewski*, pewnie kolumna ustawiona na rubieży granicznej Mazowsza z Litwą. Znajdowała się ona na granicy gruntów wsi Wiszowate i należącej do włości tykocińskiej Nowej Wsi. Powstała pewnie w 1533 r. jako efekt pracy komisarzy królewskich, prowadzących rozgraniczenie. Była to niewątpliwie jedna z trzech takich kolumn ustawionych w sąsiedztwie Trzciannego. Dwie inne opisywał jeszcze w 1784 r. proboszcz trzciański. Druga bowiem kolumna stała w miejscu, gdzie do gościńca wiodącego do Tykocina przez Trzcianne dobiegały drogi – z Bajek Starych i Nowej Wsi. Wreszcie trzecia stała w Trzciannem, gdzie od gościńca goniądzkiego rozgałęziały się drogi do Chojnowa, Boguszek Pisanek.





SĄSIEDZI – BERNARDYNI Z TYKOCINA 1568-1807

Papież Sykstus IV bullą z 8 lutego 1480 r. pozwolił kolejnemu dziedzicowi Marcinowi Gasztołdowi dokonać erekcji klasztoru bernardyńskiego w Tykocinie.⁴⁴ Gasztołd rozpoczął budowę nowego murowanego kościoła i klasztoru. Jednak po wybudowaniu prezbiterium i części konwentu zmarł w 1483 r., *pozostawiając dzieło nie wykończone wprawdzie, ale z murowaną i dobrze zaopatrzoną zakrystią w naczynia liturgiczne i w szaty z drogocennymi haftami oraz księgi chórowe.*⁴⁵ Kościół bernardyński na Kępie, na prawym brzegu Narwi został konsekrowany 29 sierpnia 1489 przez biskupa Jakuba, sufragana płockiego, za szczególnym pozwoleniem wileńskiego biskupa Andrzeja.⁴⁶

Budowa klasztoru bernardyńskiego w tamtym miejscu łączyła się z przeniesieniem z Nieciec do Tykocina mostu na Narwi. Komisarze królewscy w Łomży 20 września 1533 r. – Piotr biskup kamieniecki, Jan Wojślawski, Franciszek Dobrzyniecki – wysłani na rewizję granic ziemi wiskiej Księstwa Mazowieckiego z dobrami Tykocin należącymi do Gasztołda położonymi w Wlk. Ks. Litewskim, częściowo naocznie, częściowo w oparciu o zeznania świadków opisali granicę państwową, która biegła starym gościńcem z Łomży do Goniądza – od wsi Zawady, aż do miasta Goniądz, wyliczają zajęte przez Gasztołda osady, opisali zmiany biegu tej drogi, odnotowali szkody wyrządzone przez mieszkańców dóbr goniądzkich. Przesłali też królowi wypis z księgi ziemskiej wiskiej zawierający opisy granicy w relacji 30 świadków królewskich z czasów króla Aleksandra Jagiellończyka. Czytamy w relacji tej, że starożytna droga wiodła przez Nieciece do brzegu rzeki Narew, gdzie dawniej znajdował się most, ale Marcin Gasztołd zniszczył most i wybudował w jego miejscu młyn wodny. Zmienił w ten sposób bieg gościńca, każąc jeździć przez Łopuchowo i Tykocin (gdzie wybudował nowy most), a nie przez Nieciece. Likwidacja mostu w Łazach-Nieciecach spowodowana była w opinii świadków chęcią zyskania dochodów z mostowego. Opłaty mytne wcześniej płynęły do skarbu monarszego, po skierowaniu ruchu drożnego przez Tykocin stały się własnością Olbrachta Gasztołda.⁴⁷

Tak więc do 1479 r. droga zwana Witoldową z Warszawy, Łomży, Wizny, wiodła przez most w Nieciecach, do Grodna i Wilna przez Trzcianne, Lewonie, Knyszyn.⁴⁸ Droga ta biegła wzdłuż zachodniej granicy gruntów wsi Wiszowate. Przebieg zachodniej granicy gruntów, a więc bieg tędy Witoldowej Drogi, ukazuje *Szkic wsi Wiszowate, gm. Trzcianne* z 1924 r., wykonany przez mierniczego H. Zasztowtta.⁴⁹ Nazwa Witoldowa Droga odnosi się do czasu panowania litewskiego księcia Witolda w latach 1392-1430. W grudniu 1424 r. Witold zajął Tykocin i Łopuchowo,⁵⁰ a więc budowę Witoldowej Drogi należy datować na lata 1425-1430, a jej upadek nastąpił w 1479 r.

O Witoldowym Gościńcu wzmiankuje opis granicy majątności Tykocin z ziemianami Wiszowatymi z 8 grudnia 1569 r. Wówczas do dworca knyszyńskiego króla Zygmunta Augusta osobiście przybyli: Leonard Wiszowaty, syn niegdyś Pawła, Michał Wiszowaty, syn nieżyjącego już Piotra, Konstanty Wiszowaty, syn niegdyś Mikołaja, Feliks Wiszowaty, syn niegdyś Wojciecha, w swoim i w imieniu innych współdziedziców z Wiszowatych, w sprawie ustalenia granic pomiędzy ich dziedzictwem a dobrami własnymi króla należącymi do zamku Tykocin. Król Zygmunt August potwierdził rozgraniczenie dóbr Tykocin i Wiszowate: *Które granice, są pewne, między naszymi dobrami Tykocin i wsią szlachecką Wiszowate: Najpierw z dobrami szlachty Szorców (należących do zamku Tykocin⁵¹), gościńcem zwanym Witoldowa Droga na północ i kierując się na wschód, aż do rzeki zwanej Meresla [Nereśla], którą granicę wyznaczają 30 kopców i taż rzeka Meresla.* Akt rozgraniczenia 20 listopada 1576 r. potwierdził król Stefan Batory.⁵²

Twierdzę tykocińską usytuowano na sąsiedniej kępie. Wśród mokradeł rzecznych od 1479 r. egzystował tu klasztor bernardyński. W czasie najintensywniejszych prac przy rozbudowie twierdzy, które prowadzono w latach 1567-1572, postanowiono stamtąd usunąć klasztor, by nie umniejszał obronność miejsca. Kroniki klasztoru notują, że *bracia nie ustąpili z klasztoru, grobli munitii zamkowej, ale jednak ustąpili klasztornego ogrodu, sadu, budowania cel, izb, które popsowano, tak, iż same mury tylko prawie zostały, co po śmierci regis Augusti caetera zatopiono, ziemię biorąc na wały zamkowe, tak iż dotąd nie mogą się bracia poratować.*⁵³ Zygmunt August tłumaczył bernardynom, że likwidacja ich zespołu klasztornego na Kępie działa się *dla potrzeb naszych królewskich, zajęty plac ku klasztorowi tykocińskiemu należący, także i sianożęci kilka morgów.* Król zasięgnął opinii Joba Preytfusa budowniczego twierdzy, który *sprawę dał, że plac i sianożęci onego klasztoru na potrzeby nasze są wzięte.* Zakonnicy bili czołem królowi i prosili, by im krzywdy nie czynił. Król 23 sierpnia 1568 r. polecił staroście tykocińskiemu Janowi Szymkowiczowi, aby *odmianę gruntem naszym wedle kuklu [kasztelu?], tykocińskim tamecznym zakonnikom zawiódł i podał, by sobie nie szkodowali i przed nami się o to nie skarżyli.*⁵⁴ Pomiaru dokonał Florian Łobeski, podstarości tykociński, wraz z Sebastianem Lipieńskim, miernikiem królewskim. Stwierdzili oni, że wskutek rozbudowy twierdzy, bernardy-

nom zajęto gruntu piaszczystego prętów 10, a grądu popławnego morgów 8. 2 września 1568 r., nagradzając ich straty, dano 8 morgów i 15 prętów sianożęci leżącej nad rzeczką Nereślą pod Żyranem (dziś Białobrzeskie). Na nadanych w 1568 r. gruntach powstał folwark Bernardynka, który graniczył z wsią Wyszowate, a jego granice są widoczne na *Szkicu gruntów wsi Wyszowate* z 1924 r. Król Zygmunt August starał się bernardynów ułagodzić innymi jeszcze darami. Potwierdził dany z dworów tykocińskich dla bernardynów.⁵⁵ Władca nie zamierzał zmieniać swych planów i stale nalegał na wyniesienie się zakonników z pobliza zamku. Kazał wybudować im w Tykocinie na Nowym Mieście nowy kościół i klasztor. Budynki te były gotowe już w 1572 r.⁵⁶ Zaginiona obecnie kronika klasztoru bernardynów tykocińskich zatytułowana *Syntagma Archivisticum...* przekopiowana z oryginalnych pism przechowywanych w konwencie opisywała również wydarzenia, które miały miejsce w 1572 r. Kronika wzmiankowała o tym, że król Zygmunt August za namową złych doradców, szczególnie niejakiego *haeretici versipellis* umyślił kościół, szczególnie klasztor już zbudowany, zrujnować. Pomysł z rozbiórką wyraźnie przypisywano Jobowi Preytfusowi.⁵⁷ Przewisko *obludny heretyk* dano mu mimo tego, że pojął za żonę katoliczkę, a nawet w swoich dobrach dziedzicznych Grabowie – fundował kościół rzymskokatolicki. Nadal posądzano go (był Holendrem) o sprzyjaniu herezji.⁵⁸ Innym *obludnym heretykiem* mógł jednak nie być Preytfus, a Maciej Strubicz, który po nim kontynuował projektowanie i rozbudowę twierdzy.⁵⁹ Kroniczka stwierdzała, że król już zaczął z niemałym kosztem rozwalać mury, a później chciał całe to miejsce wodą otoczyć. 25 kwietnia 1582 r. królowa Anna Jagiellonka stwierdzała: *Ponieważ to nie doszło, co KJM śp. brat nasz około zamku tykocińskiego przemyśliwał, bernardyni zostali w resztkach murowanych cel klasztoru. Było ich wówczas niewielu, a i ci jak opowiada kroniczka od karności zakonu bardzo odstąpili. Ciężko też szło odbudowanie nadrujnowanego klasztoru i kościoła, gdyż i fundusze były roztrwonione, a po Gasztoldzie zostały zaledwie kielichy.*⁶⁰ Królowa Anna Jagiellonka we wspomnianym wyżej liście do LAT Górnickiego z 1582 r. zezwalała, by zakonnicy stalle chórowe, zwane *formami*, wywiezione z ich murowanego kościoła do drewnianego, mogli z tego ostatniego wziąć i na swem miejscu postawić, gdzie pierwiej były.⁶¹ Drewniany kościół tymczasem w 1573 r., gdy spłonęła fara tykocińska zamieniony został decyzją władz kościelnych na kościół parafialny.⁶² 27 sierpnia 1589 r. odnowiony murowany kościół bernardynów został ponownie pokonsekrowany przez Cypriana bpa methaeńskiego, sufragana i kanonika wileńskiego. 25 sierpnia 1607 r. dokonano konsekracji ołtarza wielkiego. Jeszcze wcześniej 9 grudnia 1591 r. Zygmunt III w liście do Anny Jagiellonki wstawiał się za bernardynami tykocińskimi, by im na podparcie i poprawę klasztoru, który się bardzo snadź wali i ku skazie gruntu przychodzi, gdy go z woli wuja naszego naruszono, a część niemałą i rozebrano, z puszczy do starostwa bielskiego należących drzewa im jaką liczbę darowała i stamtąd wywieźć

rozkazać raczyła. Zygmunt III stwierdzał, że on sam już na ten cel przekazać rozkazał pewną sumę pieniędzy.

W 1807 r. folwarczek Bernardynka, graniczący z Wyszowatymi, na mocy traktatu pokojowego w Tylży, znalazł się w Rosji, gdy Tykocin i sam klasztor w Księstwie Warszawskim. Bernardynkę upaństwowiono i nigdy już nie wróciła do rąk zakonników.





SĄSIEDZI – PUSZKARZE ZAMKU TYKOCIŃSKIEGO Z SZELAĞÓWKI 1549-1701

W części wieś Wyszowate w 1924 r. graniczyła z folwarkiem Szelağówką. W *Sumariuszu Metryki Litewskiej* z lat 1546-1549 odnotowane jest *potveržene Stanislavu Erhartu na plac i dom v Tykotyne i volny šynk v nim, takže na volnoe mlivo vsjakogo zboža po mlynach tamočnych, bez davanja merki do života ego, krom domu večno danogo*.⁶³ Stanisław Erhard był wójtem tykocińskim i puszkarzem zamku tykocińskiego. Musiało to nastąpić w 1549 r., bo wówczas król przystąpił do budowy zamku tykocińskiego. W aktach *Metryki Litewskiej* z lat 1569-1571 zachowała się też inna informacja o *Liście Stanislawu Herartu na grunt nazwany Poszęlogowo przy mieście tykocińskim na służbie puszkarskiej*.⁶⁴ W 1571 r. już nie żył, bo w inwentarzu ówczesnym odnotowano: *Stanislawowa, wójtowa stara, Erhartowa* zwolniona była z podatków.⁶⁵ Po ojcu służbę puszkarską odziedziczył syn Cherubin, bo w 1576 r. puszkarze – Stanisław i Cherubin Herartowicze posiadali mająteczek Szelağówkę: *Jest też przy Tykocinie kilka włók rzeczonych Selagowo, które są oddane za rozkazaniem KJM Stanislawowi i Cherubinowi Herartowiczom na służbie puszkarskiej, z których tę służbę puszkarską, w zamku tykocińskim powinni służyć*.⁶⁶ Po 1807 r., gdy przez dobra tykocińskie po rzece Narwi przebiegła granica między Imperium Rosyjskim a Księstwem Warszawskim (w latach 1815-1915 Królestwem Polskim), w Szelağówce umieszczono siedzibę tzw. Klucza Zakątkowskiego, obejmującego tę część dóbr tykocińskich Potockich, która położona była na prawym brzegu Narwi.

12 marca 1578 r. król Stefan Batory wypłacił tykocińskiemu puszkarzowi zamkowemu Franciszkowi zwanemu Rosocha należne mu prowizje.⁶⁷ Rosocha przebywał już w starostwie tykocińskim w 1571 r., a inwentarz dóbr tykocińskich z tego roku wykazuje, że we wsi Leśnikach *Franc Rosocha nowo na rok [15]72 włók 1 na osadzie* trzymał.⁶⁸ Później, po 1572 r. 2 włóki w Leśnikach stanowiły

uposażenie cejgwarta tykocińskiego i były nadawane dożywotnio, a więc i Rosocha najwidoczniej pełnił tę funkcję.⁶⁹ Najpewniej w zakres usług puszkarskich wchodziło prowadzenie młyna prochowego. W pobliżu dawnego folwarczku puszkarzy – Szelańcówki, istniała osada młyńska Frącki, nazwana pewnie od imienia Franciszka Rosochy. Pewnie wspomniane wyżej określenie „kukl odnosiły się do młyna prochowego. Cóż to był ów kukl – tego niestety nie wiemy.

13 września 1701 r. pisano: *Młyny we Frąckach... Balcer Kozluk, trzyma młyn na stawie Frąckowskim, z rzeki Nereśli ciekącym. Do tego młyna ma włókę pola, łąki, z ogrodami. Płacić powinien corocznie czynszu do zamku zł. 100... Jakub Bystro trzyma młyn na tymże stawie o jednym (jako i pierwszy) kole. Ma do tego młyna włókę pola i łąki z ogrodami. Powinien z niego płacić corocznie do zamku zł 100. Ci młynarze Frąckowscy nadpustoszyli grobli i młynarzów skoro ich chciano pozrzuć, asekurowali się przez poręczników i mają ponaprawiać, do czego ma być pomocą (i jaki jest z dawnych czasów zwyczaj) majątność Trzciańska, z tamecznymi sąsiadami, którzy na targi Tykockie ustawicznie jeżdżąc rozbijają groblę i mosty. Czego ma dojrzyć JMP ekonomowie [ss], jeżeliby który z tych młynarzów, albo czynszu należytego nie oddawał, albo grobli nie naprawować, tedy ma JMP ekonom pozrzuć, a inszych młynarzów na tych młynach poosadzać (Młynarze nad ten czynsz żadnej powinności czynić nie mają).*⁷⁰



SĄSIEDZI – KLUCZ ZAKĄTKOWSKI BRANICKICH, POTOCKICH I BNIŃSKICH Z SZELAĞÓWKI 1807-1944

12 marca 1700 r. Szymon Wiszowaty sprzedał Stefanowi Branickiemu, właścicielowi dóbr tykocińskich, ćwiartkę włóki w Zalesiu Tatarach, otrzymaną donacją od nieżyjącego Władysława Wiszowatego (s. Stanisława). Miedzami graniczyła z Janem Szorcem i Scytami, a ciągnęła się od środka bagna po brzegi Nereśli.⁷¹ 13 września 1701 r. tenże Szymon Wiszowaty dzierżawił od Branickiego Szelağówkę. *Folwarczek Szelağówka oddany jest z tymi chłopami [ze wsi Klucza Zakątkowskiego: Łazy, Kiślaki, Żuki, Szafranki i Frącki], z polami, łąkami, w circumferentii tego folwarczku panu Szymonowi Wiszowatemu, do dalszej łaski JWJMP wojewody podlaskiego, z którego folwarku powinien pilnować Puszczy Tykocińskiej i w niej szkody postrzegać, z Sempikami, osocznikami, z której puszczy wgajne po gr 4, od woza biorąc, powinien do zamku Tykocińskiego oddawać i z nich się corocznie rachować... Ci osocznicy [ze wsi Sempiki] od wszelkiej pańszczyzny i powinności są ekscypowani, dlatego żeby pilnie przestrzegali szkody w pomienionych puszczech, a że wielkie jest przez ich niedbalstwo szkoda od postronnych ludzi i slachty, tedy pilno zaleca się JMP ekonomowi, aby sam w to wejrzawszy, chciał ich o to karać, albo przybrawszy osoczników słusznych, jeżeli pilniejsi nie będą, chciał ich na pańszczyznę obrócić, tego by najbarziej pan Wiszowaty przestrzegać będzie powinien, który ma do tej postugi dany folwarczek Szelağówkę z wioską Froncki, nazwane. A ponieważ i to wgajne, które odbierać powinien po gr 4 od każdego woza drew, temuż panu Wiszowatemu jest zlecon. Tedy mu się pilno zaleca, pod łaską JWJMP wojewody podlaskiego, aby wszelkim sposobem jako najrychlej, w puszczech tak Trzciańskiej, jako i Tykockiej szkody przestrzegając, nie pozwalał żadnego drzewa ze pnia rąbać i owszem takich karać, łapać z końmi i do zamku prowadzić, na nikogo nie respektując. Z wybierania zaś wgajnego co ćwierć roku panu ekonomowi Tyko-*

cińskiemu stanowiący z osocznikami rachować się powinien i pieniądze do skarbu pańskiego wnosić. Który rachunek poczynić się ma pana Wiszowatego od ostatniego kwitu przez JMP [Stanisława] Burzyńskiego danego. A że się we wsiach Zakątkowskich, dla szczupłości włók czynszowych i niejednostajnych i na piaskach, nie mogło się z trzeciosnopnych czynszu pewnego postanowić, tedy się zaleca panu Szymonowi Wiszowatemu, aby tak od chłopów, jako i od szlachty wybierać trzeci snop lub czynsz według uwagi oddawać do zamku...⁷² Ów Szymon Wiszowaty był wysłużonym na wojnie oficerem wojsk polskich. Później dożywał starości w alumnacie żołnierskim w Tykocinie, gdzie pełnił funkcję komendanta tej placówki. Zmarł tamże 10 marca 1727, w wieku 76 lat, opatrzony sakramentami i został pochowany w kościele farnym w Tykocinie.⁷³

Gościniec z Trzciannego do Tykocina w 1784 r. ówczesny pleban trzciański ks. Wiktorzyn Baykowski tak opisywał: *Począwszy od kościoła parafialnego trzciańskiego, gdzie wyjeżdżając, z brodku na pagórek (o kilkaset kroków) kolumna z cegieł wymurowana i nadrujnowana, przy samej drodze, po lewej ręce. Od której, drogi rozłączające się: w lewo do wsi nazwanej Bayki, a prawą, do wsi Nowawieś. Którą [drogą do Tykocina], z pagórka na dół spuszczać się i na drugi pagórek wyjeżdżając, lasek (po lewej ręce) choinowy. Gdzie, podjechawszy polem otwartym (ćwierć mile) lasek niewielki, choinowy i osinowy (mający w sobie kilkaset kroków wprzec). Który pominąwszy, polem otwartym, drogą piaszczystą do wsi Wiszowate. Gdzie, wyjechawszy za wieś, polem otwartym, drogą suchą, twardą (pół ćwierci mile wielkie), lasek – po lewej i po prawej ręce (na półćwierci mile małe) – do boru JO pani [Izabeli Branickiej, kasztelanowej] krakowskiej. I tu się kończy parafia trzciańska, na samo południe.*⁷⁴ Gościniec z Goniądza przez Trzciannę biegł od 1479 r. przez środek wsi Wiszowate, dalej przez Puszcę Czarną – tykocińską, przez osadę młyńską Frącki, po grobli, pomiędzy dwoma młynami na rzece Nereśli, dalej przez tatarskie wsie: Kruszyn i Tatary, przez twierdzę Tykocin, pomiędzy bastionami, dalej przy klasztorze bernardyńskim przez mosty na rozlewiskach Narwi do Tykocina.⁷⁵



SĄSIEDZI – ŻERANY-BIAŁYBRZEG 1569-1924

21 lutego 1622 r. Jakub (syn niegdyś Marcina) Sierzputowski na Żeranach Białobrzeskich dziedzic i jego żona Katarzyna (córka niegdyś Feliksa Kuleszy z Chobotek), sprzedali swoje przynależności położone w dobrach Białobrzegi – ciągnące się od Suchej Nereśli do rzeki Nereśli w miedzach role: Robaka z jednej strony i szlchetnego Tomasza Białobrzeskiego z drugiej strony, Tatarowi, uczciwemu Janowi Murza Zaleskiemu Scitae z Zalesia w starostwie tykocińskim.⁷⁶

17 sierpnia 1630 r. w źródłach historycznych występowali Grzegorz Żeran Białobrzeski (z żoną Anną Baykowską i Mateusz (syn niegdyś Marcina Żeran Białobrzeskiego) z żoną Magdalena Trzeckowską, córka Wojciecha Trzeckowskiego z Koćmier.⁷⁷





WISZOWACI Z PODLASIA W XVI-XVIII WIEKU

W 1544 r. przed Urzędem Ziemskim w Surażu występowali: Maciej, syn niegdyś Dobiesława, Marek i Wawrzyniec, synowie niegdyś Jakuba, Andrzej, syn niegdyś Stanisława, Mikołaj, syn niegdyś Jana z Wiszowatych. W 1545 r. Róża, córka niegdyś Piotra z Wiszowatych, żona Bartłomieja z Magnusz kwitowała tamże brata rodzonego Macieja z należnych jej sum.⁷⁸ 27 lutego 1543 w wizji terenowej granic dóbr szlacheckich: Wilamowo, Boguszki, Chojnowo, Mroczki i Kulesze uczestniczył Stanisław Żołnierz Wiszowaty.⁷⁹

Zygmunt August w 1555 r. wystawił przywilej dla Jarosza i Macieja Wiszowatych.⁸⁰ W 1565 r. przed urzędem suraskim Stanisław syn Macieja z Wiszowatych uczynił zapis swej żonie Zuzannie, córce Wojciecha z Targoni.

W 1565 r. do Rakowa pod Mińskiem Litewskim na popis pospolitego ruszenia stawili się na koniach w zbrojach z oszczepami trzej ziemianie z Wiszowatych: Jan syn Jakuba, Maciej syn Szymona, Konstanty syn Mikołaja (ostatni zamiast zbroi miał skórzany kaftan).⁸¹

Jak liczni byli Wiszowaci świadczy bardzo obszerna lista tych, którzy w 1569 r. złożyli przysięgę na wierność królowi i Koronie Polskiej, właśnie z posiadanej własności nad rzeką Nereślą:

- Marcin niegdyś Wawrzyńca,
- Konstanty, Łazarz, Stanisław niegdyś Mikołaja,
- Wawrzyniec niegdyś Jakuba,
- Jan, Wojciech niegdyś Jakuba,
- Stanisław niegdyś Macieja,
- Paweł niegdyś Wawrzyńca,
- Feliks niegdyś Wojciecha, swoim i imieniem swoich braci: Walentego i Macieja, którzy usprawiedliwiali się wyjazdem,
- Marcin, Jan, Paweł niegdyś Stefana,
- Marek niegdyś Jakuba,

- Maciej niegdyś Szymon, w imieniu swoim i swoich braci Pawła i Jana, Jan niegdyś Macieja,
- Mateusz niegdyś Jana,
- Jan, Mikołaj, Grzegorz synowie Michała, imieniem swoim i swego ojca, o którym twierdzili, że jest chory,
- Paweł niegdyś Jakuba,
- Sebastian syn Marcina,
- Wojciech niegdyś Macieja,
- Łukasz syn Marcina,
- Sebastian niegdyś Pawła,
- Andrzej niegdyś Stanisława,
- Michał syn Marcina,
- Leonard niegdyś Pawła,
- Abraham niegdyś Mikołaja,
- Mikołaj niegdyś Pawła,
- Piotr niegdyś Bartłomieja,
- Bartłomiej niegdyś Jana,
- Józef niegdyś Jana z Wiszowatych.⁸²

Łącznie co najmniej już w 1569 r. istniało 25 działów rodzinnych w tej wsi.

W 1580 r. podatek poborowy z 24 1/2 włók szlacheckich i 1 włóki osiadłej płacili:

- Walenty Wiszowaty, syn niegdyś Wojciecha, od zastawy swej od Stanisława Wiszowatego, z 1 włóki osiadłej,
- Wawrzyniec Wiszowaty, z 4 5/8 włók szlacheckich,
- Paweł, syn niegdyś Wawrzyńca, z 10 włók szlacheckich i 5 5/8 morgów,
- Szczęsny Wiszowaty, z 5 1/2 włók szlacheckich i morgów 10,
- Grzegorz, syn niegdyś Pawła, z 5 1/2 włók szlacheckich,
- Matis, syn niegdyś Marcina Wiszowatego, z 1 1/2 włók szlacheckich,
- Sebastian, syn niegdyś Marcina Wiszowatego, z 1 1/2 włók osiadłych.⁸³

30 maja 1625 r. Jan, syn niegdyś Łukasza Wiszowaty, dał wieczyście Stanisławowi, synowi zmarłego już Marcina Wiszowatego, zagon swój dziedziczny położony w dobrach Wiszowate, zaczynający się od między królewskiej zwanej *granicą Lewoniewską* i ciągnących się do granicy tegoż Stanisława i jego sukcesorów.⁸⁴

W 1581 r. zaprzysiężeni zostali dziedzice działów we wsi Wyszowate z *parafii goniądzkiej*: Marcin Marcinowicz Wiszowaty, Paweł Wawrzyńcewicz Wiszowaty, Sebastian Marcinowicz Wiszowaty (używał sygnetu Gierałtowego z herbem Roch) Stanisław Wiszowaty, Wawrzyniec Wiszowaty, Walenty Wojciechowicz Wiszowaty, najemca działu w Wiszowatem herbu Roch.⁸⁵

Ważnym dochodem Wiszowatych w 1557 r. było bartnictwo w lasach knyszynskich.⁸⁶

W 1635 r. podatek z Wiszowatych opłacił Marcin z *inszemi cześnikami z domów 6.*⁸⁷

22 czerwca 1674 r. Tomasz i Wojciech Wiszowaci dziedzice z Wiszowatych złożyli przysięgę przed krzyżem, że w ich wsi posiadają własności i opłacili należny podatek pogłównego szlachetni:

- Andrzej Wachunko, z żoną,
- Wawrzyniec Wachunko, z żoną,
- Stefan Nieciecki, z żoną i od Marcina, luźnego chłopą, z żoną,
- Andrzej Wiszowaty, z żoną,
- Dziubkowa, wdowa,
- Jan Kielesko z żoną,
- Szymon Wiszowaty, z żoną,
- Jan Pawełczuk, z żoną,
- Andrzej Wiszowaty, z żoną,
- Dziekońska,
- Walenty Wiszowaty, z żoną,
- Grzegorz Wiszowaty, z żoną, oraz od parobka,
- Wojciech Piechota, z żoną,
- Wojciech Wiszowaty, z żoną,
- Bartosz Wiszowaty, z żoną,
- Tomasz Wiszowaty, z żoną, oraz od Andrzeja Snopkowskiego, luźnego, z żoną,
- Jan Kropiwnicki, z żoną,
- Jakub Zubik, z żoną, i dziewczka,
- Maciej Wiszowaty, z żoną i dziewczka,
- Wawrzyniec Pogorzelski, z żoną i syn,
- Władysław Wiszowaty, z żoną,
- Szymon Wiszowaty, z żoną,
- Wojciech Zubicki, z żoną, parobek i kucharka,
- Wojciech Wiszowaty, z żoną,
- Marcin Rojko, z żoną, parobek, kucharka,
- Andrzej Wroczeński, z żoną,
- Stanisław Wiszowaty, z żoną,
- Jerominko wdowiec,
- Łukasz Wiszowaty, z żoną,
- Jan Paskowicz, z żoną,
- Grzegorz Rogowski, syn, parobek, kucharka,
- Wojciech Zubicko.⁸⁸



WISZOWACI POD BIELSKIM PODLASKIM I SURAZEM

Wiszowaci pod Bielskiem posiadali w XVI w. niedużą osadę młyńską z gruntami zwaną Studziwody. W 1565 r. Abraham Wiszowaty, od 1569 r. komornik ziemski bielski, swoje dziedziczne dobra puścił w zastaw, osiadł w Szumkach pod Bielskiem Podlaskim.⁸⁹ Zastaw od Abrahama otrzymali bracia Konstanty i Łazarz. W 1580 r. Abraham Wiszowaty płacił podatek poborowy.⁹⁰ Wspominany był jeszcze w 1581 r.⁹¹

10 sierpnia 1579 r. występował przed urzędem miejskim w Knyszynie Marcin Wiszowaty woźny ziemski.⁹²

24 października 1619 wzmiankowany był dziedzic na Studziwodach Marcjan Wiszowaty, syn już nieżyjącego Abrahama. W latach 1618-1635 był podstolim podlaskim. Marcjan Wiszowaty w 1628 r. był posłem ziemi bielskiej na Sejm Rzeczypospolitej. Zachowała się *Instrukcja JM PP Krzysztofowi Brzozowskiemu pisarzowi ziemskiemu ziemi bielskiej i panu Marcinowi Wysowatemu posłom naszym, zgodnie obranym, na sejmiku w Brańsku dnia 5 czerwca roku 1628 dana*. W 1629 r. został poborcą wojskowym 1629 r., tytułowano go więc: *generosus Marcjan Wiszowaty exactor contributionis Regni*, a w 1628 r. pisarzem ziemi bielskiej. Zmarł w 1639 r.⁹³

W 1680 r. w kościele w Niewodnicy ochrzczono dziecko Katarzynę, córkę Kaspra Wiszowatego i jego żony Heleny z dworu Czaplino. Matką chrzestną dziecka była *urodzona pani Barbara Szorcowa*, niegdyś żona Baltazara Szorca. Później, już w 1727 r.⁹⁴ Wiszowaci są notowani jako właściciele sąsiedniego dworu – Markowszczyzny. Józef Wiszowaty, właściciel tego majątku, wzmiankowany był w latach 1766-1774.⁹⁵ W 1784 r. w tejże parafii Niewodnica Kościelna wymieniono w *Markowszczyźnie dwór i karczma tamże, Jmci Pana Wiszowatego*.⁹⁶



WISZOWACI Z PODLASIA – ELEKTORZY KRÓLÓW POLSKICH

*P*rzestawiciele podlaskiej gałęzi rodu Wiszowatych brali udział w elekcji królów polskich. W 1632 r. Marcjan Wiszowaty brał udział w elekcji króla Władysława IV. W 1669 wyboru króla, przy elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego, dokonywali Kazimierz i Wojciech Wiszowaci. W 1704 r. Andrzej Wiszowaty, a w 1733 r. Antoni Wiszowaty był przy elekcji Stanisława Leszczyńskiego.⁹⁷





POWSTANIE STYCZNIOWE 1863 R.

W wykazie gruntów skonfiskowanych po powstaniu styczniowym, należących do szlachty zaściankowej, a przeznaczonych na kolonizację rosyjskich chłopów, wymieniono w guberni grodzieńskiej, w powiecie Białystok, we wsi Bajki Starowieś – grunta skonfiskowane Nikodemowi Wiszowatemu, we wsi Bajki – Antoniemu Wiszowatemu.⁹⁸ O konfiskatach we wsi Wyszowate brak informacji.





WŁASNOŚĆ GRUNTÓW W WYSZOWATYCH W 1886 R.

w świetle danych Grodzieńskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego
(powierzchnia w dziesięcinach: 1 dziesięcina=1,1 ha)⁹⁹

Nazwa osady	Właściciel	Siedzib i ornych	Łąk i pa- stwisk	Lasy	Nie użyt- ki	Razem
okolica Wiszowate	różni właściciele	236	40	37	10	323
wieś Wiszowate	Mroczkowskie Towarzystwo Wło- ściańskie					9
maj. Mroczki, maj. Jaryłówka, kol. Wiszowate, kol. Kulesze	Henryk Haraburda	289	161	30	27	777
Kol. Wiszowate	różni właściciele	56	-	-	-	56

Wewnątrz struktury rolnej wsi zachodziły nieustanne zmiany własnościowe, wynikające z dziedziczenia, podziałów rodzinnych i zakupów. Jednak w końcu XIX i na początku XX w. nie korzystano wcale z usług rejentalnych. W zespole archiwalnym Starszego Notariusza Grodzieńskiego z lat 1880-1915 zachowały się jedynie dwa akty kupna-sprzedaży, zresztą dotyczące tego samego sprzedającego. Był nim Józef (syn Antoniego) Wiszowaty, który 7 stycznia 1909 r. zakupił 4 dziesięciny (ok. 4,4 ha) gruntu w uroczyskach „Średnie Pole” i „Urostel pod Trzciannem”. 18 sierpnia 1912 r. sprzedał tę własność Stanisławowi Wiszowatemu i drugi jej dział Apolonii (córce Jana) Wiszowatej.¹⁰⁰

Radykalnej zmianie sytuacja uległa w okresie międzywojennym. Niewątpliwie był to skutek przeprowadzenia komasacji gruntów. Przed notariuszem

Choromańskim w Tykocinie zeznawano więc liczne akty prawne dotyczące obrotu ziemią we wsi Wiszowate.¹⁰¹

Granice zewnętrzne wsi i układ wewnętrzny szachownicy trzech pól, który w obrębie Wiszowatych obowiązywał od XV do XX w., do czasów komasacji ukazane są na planie przedkomasacyjnym wsi Wiszowate z 1924 r.¹⁰² Grunty wsi Wiszowate do czasów przeprowadzenia komasacji pozostawały w szachownicy trzech pól, które nosiły nazwy:

- pierwsza zmiana „Pod Nową Wsią”, gdzie były uroczyska – „Od Głów”, „Od Granicy Nowej Wsi”, „Urostan”, „U Kruka”, „W Jorkowym Borku”, „Między Drogami”, „Dziarnowa Góra”, „na Wiązy”.
- druga zmiana „Srzednie Pole Pod Szorcy”, gdzie była dróżka „Pół Pola”.
- trzecia zmiana „Pognojne Pole”, gdzie były: „Gościniec”, „Jeziorko”, „Chojko”, „Pod Borem”.

Ciekawy zestaw nazw uroczysk wsi Wiszowate spotykamy w wypisie hipotecznym nieruchomości wiejskiej „Wiszowate”, składającej się z dwóch części.

W I części były:

1. Około 3 morgów w „Zagumieniu” – 8 zagonów ornej ziemi od „Drogi Zagumienia” do „Drogi Ostrowskiej”.
2. 9 zagonów ziemi ornej ciągnące się jak poprzednie,
3. „Jabłonowizna”, 15 zagonów, ciągnące się od „Drogi Zagumienia” do „Gościńca Trzciańskiego”, między bruzdami Stefana Jaworowskiego i Aleksandra Wiszowatego.
4. „Rozedrańka”, 10 zagonów, od rzeki Neresli do pastewnika.
5. „Rozedrańka”, 5 zagonów łąk, ciągnące się jak poprzednie.
6. „Komiezłok”, 3 zagony,
7. „Komiezłok”, 15 zagonów,
8. 1 ½ zagonów łąk, ciągnące się jak poprzednie.

W II części było ok. 10 dziesięcin morgów, w działkach:

1. „Ferma”, ziemia orna z łąką, ciągnące się od Gościńca Tykocińskiego do lasu Stanisława Jaworowskiego, między gruntami tegoż Stanisława Jaworowskiego i przy pastewniku.
2. „Rudziska”, las, ciągnący się od kopców nadleśnych, do rowu, między bruzdami Antoniego Wiszowatego i „Drogą Budziskową.”



MAJĄTEK WISZOWATE

Wiszowatych prócz działów drobnoszlacheckich istniał majątek ziemski. 16 października 1818 r. majątek ten sprzedał Fryderyk Wilhelm Kajzner nabywcy Józefowi Kosińskiemu.¹⁰³ Po Kajzerze pozostała przez długi czas nazwa łąk *Kajznarowizna*. W 1818 r. majątek obejmował również poddanych pańszczyźnianych we wsi Wiszowatych – 17 mężczyzn i 28 kobiet. Zgodnie z inwentarzem sporządzonym 20 maja 1846 r. do majątku ziemskiego Wiszowate należało 110 $\frac{3}{4}$ dziesięcin ziemi, czyli 122 ha gruntów. 23 września 1846 r. na publicznej licytacji majątek Wiszowate nabył Antoni Haraburda, syn Stefana, właściciel Mroczek, Kulesz Kosówki, Chojnowa i Bajek.

W Centralnym Historycznym Archiwum w Grodnie zachował się opis geodezyjny gruntów chłopskich (wcześniej pańszczyźnianych) we wsi Wiszowate z 1871 r.¹⁰⁴ Zachował się tam również inwentarz majątku ziemskiego Wiszowate.¹⁰⁵

12 września 1864 r. nastąpiło uwłaszczenie chłopów. Ziemia chłopska majątku Antoniego Haraburdy, w wymienionych wsiach, do uwłaszczenia zajmowała powierzchnię 155 dziesięcin 200 sążni, czyli 171 ha.¹⁰⁶ 12 września 1864 r., w związku z uwłaszczeniem włościan, sporządzono akt wykupu. Dotyczył on tylko 2 gospodarzy włościan i 1 zagrodnika. Gospodarzami byli: Józef (syn Stefana) Kaczyński i Seweryn (syn Macieja) Kłokowski. Otrzymali po 600 sążni sadziby, oraz po 3 dziesięciny 1500 sążni gruntu ornego, po 2100 sążni sianożęci, ogółem po 4800 sążni użytków. Natomiast zagrodnik Antoni (syn Wojciecha) Szydłowski otrzymał 600 sążni gruntu sadzibnego. Ponadto włościanie ze wsi Wiszowate oraz ze wsi Chojnowo zachowali prawo do pastwisk wspólnych z pozostałymi użytkownikami tych wsi na przestrzeni pasienia bydła na obszarze 100 dziesięcin (110 ha) w uroczyskach: *Rogowy Kopiec*, *Marcinowy Gródz* i *Kajznarowizna*. Kiedy 31 stycznia 1926 r. prowadzono prace komasacyjne w Wiszowatych, pracownicy Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku zapisali: *Włościanie wsi Chojnowo w przedmiocie podziału wspólnego pastwiska zawarli polubowny układ, zaś szlachta tej wsi oświadczyła, że żadnych praw do wspólnego pastwiska położonego we wsi Wiszowate nie rości i nawet nie wie, że takowe istnieją. Natomiast oświadczyła, że posia-*

dają w ograniczeniu wsi Chojnowo wspólne pastwisko, z którego wyłącznie korzystają tylko włościanie i szlachta wsi Chojnowo żadnych umów w tym przedmiocie podpisywać nie chce i protokołu nie podpisze.¹⁰⁷

Po śmierci Antoniego Haraburdy, 20 stycznia 1884 r., wyrok sądowy nakazał wprowadzenie we władanie jego syna Henryka Haraburdy. 19 stycznia 1886 r. wprowadzony został we władanie dóbr: Mrocзки, Wiszowate, Kulesze Kosówka vel Zaleszczyzna, łąki koło Kramkówki Wielkiej w uroczysku Mikile.¹⁰⁸ Henryka Haraburdę wspominał Zygmunt Gloger: *W jednym miejscu, na bezludnym brzegu, stała wśród bujnego sitowia uwiązana u pala na łańcuchu zamkniętym kłódką, porządnie pomalowana na białą i niebiesko czyjaś łódka. Wioślarze objaśnili, że to łódka pana Haraburdy, właściciela Mroczek, posiadającego rozległe łąki nad Biebrzą.*¹⁰⁹

W 1911 r. Henryk Haraburda zmarł, a jego spadkobiercą został syn rotmistrz Stefan Haraburda.¹¹⁰ W 1914 r. doszło do ponownego rozdrobnienia dóbr ziemskich pomiędzy wdowę Konstancję, córki: Marię z Haraburdów Szumkowską, Jadwigę, Julię z Haraburdów Radziewiczową, Wandę i Irenę oraz synów: Stefana, Henryka, Wandalina i Jana, Antoni 6/70 i wdowa po nim Maria 1/70.

W 1928-1934 r. grunta majątku Mrocзки były własnością licznych spadkobierców: Ireny z Haraburdów Saszer-Skassa, zamieszkałej w majątku Mrocзки (spadkobierczynią po Wandalinie Haraburda), Jadwigi Haraburda, Henryka Haraburda, Wandy z Haraburdów Dudickiej.¹¹¹





MIESZKAŃCY WSI WISZOWATE

W 1910 R.¹¹²

1. Antoni Żędzian lat 33, żona Emilia lat 32, syn Aleksander lat 10, córka Marianna lat 7.
2. Aleksander Wiszowaty lat 20, żona Anna lat 23.
3. Anna Wiszowata lat 63, syn Jan lat 13, córka Marianna lat 18.
4. Jan Milewski lat 48, żona Antonina lat 44, syn Jan lat 8, Antoni lat 5, córka Marianna lat 17, Józefa lat 10.
5. Konstanty Milewski lat 41, żona Waleria lat 42, syn Józef lat 12, Aleksander lat 9, córka Aleksandra lat 17, Jadwiga lat 15, Zofia lat 2.
6. Jan Wiszowaty lat 58, żona Paulina lat 54, syn Piotr lat 27, Stefan lat 19, Bronisław lat 15.
7. Józef Wiszowaty lat 45, żona Stanisława lat 42, syn Edward lat 14, Jan lat 9, Helena lat 15.
8. Stanisław Jaworowski lat 37, żona Zofia lat 29, syn Stefan lat 2, matka Doro-
rota lat 69.
9. Stanisław Milewski lat 81, żona Katarzyna lat 65, córka Paulina lat 33,
Gabriela lat 26.
10. Konstanty Żędzian lat 53, żona Kazimiera lat 44, syn Franciszek lat 16,
Bronisław lat 11.
11. Piotr Szorc lat 68, syn Józef lat 24, żona Weronika lat 22, syn Stefan lat 2,
Piotr lat 1.
12. Antoni Szorc lat 56, żona Florentyna lat 50, zięć Tomasz Pisanko lat 32,
żona Marianna lat 29, syn Jan lat 7, Józef lat 5, Antoni lat 2, córka Broni-
sława lat 9.
13. Paweł Wiszowaty lat 46, żona Marianna lat 41, syn Stefan lat 19, Romuald
lat 17, Antoni lat 15, Stanisław lat 4.
14. Antoni Wiszowaty lat 53, żona Emilia lat 40, syn Józef lat 17, Ryszard lat
15, Henryk lat 9, córka Władysława lat 13, Zofia lat 11.
15. Piotr Wiszowaty lat 69, żona Karolina lat 55.

16. Antonina Wiszowata lat 59, syn Józef lat 24, Jan lat 20, córka Marianna lat 8.
17. Konstanty Wiszowaty lat 56, żona Antonina lat 44, syn Aleksander lat 17, Józef lat 8, Antoni lat 6.
18. Antoni Łapiński lat 57, żona Zuzanna lat 49, syn Józef lat 23, Władysław lat 15, Konstanty lat 12.
19. Józef Wiszowaty lat 57, żona Marianna lat 48, syn Józef, siostra Rozalia lat 63.
20. Aleksander Wiszowaty lat 27, żona Marianna lat 22, córka Stefania, matka Marianna Wiszowata, syn Antoni lat 13.
21. Piotr Wiszowaty lat 24, żona Anna lat 29, syn Jan lat 11, Antoni lat 9, Stefan lat 5, córka Aleksandra lat 8.
22. Napoleon Wiszowaty lat 25, żona Marianna, matka Aleksandra lat 53, córka Zofia lat 27, Emilia lat 19.
23. Tomasz Wiszowaty lat 47, żona Marianna lat 44, córka Zofia lat 15, Józefa lat 10.
24. Paweł Wiszowaty lat 28, żona Bronisława lat 29, syn Józef lat 10, syn Antoni lat 7, syn Ryszard lat 3.
25. Mateusz Wiszowaty lat 49, żona Marianna lat 39, córka Zenobia lat 12, Aleksandra lat 9, Marta lat 7, Władysława lat 3, siostra Zuzanna lat 44.
26. Antoni Zajkowski lat 44, żona Franciszka lat 44, syn Józef lat 22, Aleksander lat 19, Stefan lat 13, Stanisław lat 11, córka Józefa lat 16.
27. Józef Magnuszewski lat 43, żona Stefania lat 43, syn Czesław lat 18, Bronisław lat 15, córka Bronisława lat 11.
28. Stefan Rutkowski lat 20, brat Piotr lat 17, siostra Franciszka lat 21.
29. Maurycy Rutkowski lat 70, żona Teresa.
30. Aleksandra Wiszowata lat 48.
31. Aleksander Wiszowaty lat 63, żona Teofila lat 63, syn Wincenty lat 22, Ignacy lat 16.
32. Stanisław Wiszowaty lat 63, syn Antoni lat 20, Piotr lat 27, żona Marianna lat 22, syn Paweł lat 3.
33. Bolesław Wiszowaty lat 33, żona Anna lat 24, syn Teofil lat 2.
34. Konstanty Wiszowaty lat 48, żona Anna lat 39, syn Antoni lat 19, Stefan lat 10, Stanisław lat 8, córka Zofia lat 14.
35. Józef Wiszowaty lat 24, siostra Magdalena lat 25.
36. Stanisław Wiszowaty lat 64, syn Antoni lat 29, Piotr lat 27, żona Marianna lat 27, syn Paweł lat 2.
37. Aleksander Wiszowaty lat 64, żona Teofila lat 63, syn Wincenty lat 22, Ignacy lat 16.
38. Maciej Zajkowski lat 73, żona Balbina lat 53.
39. Stanisław Perkowski lat 43, żona Antonina lat 29, syn Józef lat 11.

40. Mikołaj Szorc lat 63, syn Władysław lat 33, żona Marianna lat 30, córka Honorata lat 8, Albertyna I, Leopold Szorc lat 27, żona Jadwiga lat 22.
41. Marianna Jaworowska lat 52.
42. Wincenty Jaworowski lat 47, żona Zofia lat 48, syn Stanisław lat 18, Edward lat 9, córka Anna lat 17, Feliksa lat 12, syn Stefan lat 21, żona Aleksandra lat 19.
43. Wincenty Szorc lat 49, żona Marianna lat 40, syn Jan lat 15, Aleksander lat 13, Paweł lat 11, Stanisław lat 6, córka Anna lat 17, Stefania lat 9.
44. Piotr Wiszowaty lat 61, żona Marianna lat 55, syn Antoni lat 23.
45. Jan Wiszowaty lat 24, żona Wincenta lat 21, córka Władysława lat 1.
46. Anna Chojnowska lat 63, córka Józefa lat 26, Zofia lat 21, syn Józef lat 34, żona Ewa lat 25, syn Stanisław lat 2, córka Wacława lat 4.
47. Antoni Chojnowski lat 41, żona Władysława lat 35, syn Stefan lat 16, Bronisław lat 12, córka Stanisława lat 5, Janina lat 2.
48. Aleksander Żędzian lat 70, żona Ludwika lat 56, syn Antoni lat 24, Aleksander lat 12, Wacław lat 6, córka Aleksandra lat 4.
49. Wincenty Żędzian lat 33, żona Antonina lat 33, córka Weronika lat 5, Aleksandra lat 4.
50. Józef Żędzian lat 70, żona Aleksandra lat 59.
51. Jan Żędzian lat 58, żona Zuzanna lat 55, syn Jan lat 24.
52. Franciszek Świerzbiński lat 65, żona Anna lat 50, syn Bolesław lat 18, Józef lat 15.
53. Apolonia Wincentowa Wiszowata lat 49, syn Mikołaj lat 19, Wacław lat 16, Józef lat 6.
54. Stanisław Wiszowaty lat 48, żona Marianna lat 44, syn Aleksander lat 18, Stefan lat 9, córka Rozalia lat 11, Weronika lat 2.
55. Adolf Supiński lat 59, żona Marianna lat 54, syn Aleksander lat 26, Romuald lat 11, córka Kazimiera lat 18, Józefa lat 9.
56. Antonina Kłokowska lat 44, zięć Zygmunt Wiszowaty lat 26, żona Zofia lat 19, córka Weronika lat 1.
57. Wiktoria Wiszowata lat 60, córka Marianna lat 38.
58. Antoni Wiszowaty lat 53, żona Katarzyna lat 44, syn Bolesław lat 16, Mieczysław lat 14, córka Józefa lat 5.
59. Wiktoria Wiszowata lat 60, córka Marianna lat 37.
60. Kazimierz Mońko lat 47, żona Julianna lat 47.
61. Wojciech Wiszowaty lat 47, żona Marianna lat 45.
62. Marianna Wiszowata lat 45 (wdowa), syn Mieczysław lat 20, córka Mariana lat 18, Zofia lat 16, Leokadia lat 7, Apolonia lat 5.
63. Antoni Milewski lat 81, żona Ludwika lat 66.
64. Marianna Znosko lat 58, syn Antoni lat 26, żona Aleksandra lat 20, syn Stefan.

65. Antoni Znosko lat 57, żona Józefa lat 48, syn Paweł lat 17, córka Karolina lat 12, Józefa lat 9.
66. Antoni Wiszowaty lat 46, żona Marianna lat 43, syn Piotr lat 23, Wojciech lat 15, córka Amelia lat 18, Weronika lat 6.
67. Józef Wiszowaty lat 52, żona Teresa lat 48, syn Józef lat 23, córka Anna 15, Janina lat 9.
68. Paweł Wiszowaty lat 32, żona Weronika lat 28, córka Helena lat 5, Jadwiga lat 2.
69. Franciszek Kuścień lat 72.
70. Antoni Wądołowski lat 59, żona Antonina lat 39, syn Władysław lat 18, Konstanty lat 15, córka Anna lat 9, Marianna lat 7, Władysława lat 4.
71. Na służbie w Peńskich, Marianna Pisankowa lat 42 (wdowa), syn Stanisław lat 20, córka Marianna lat 16. ¹¹³





SZKOŁA

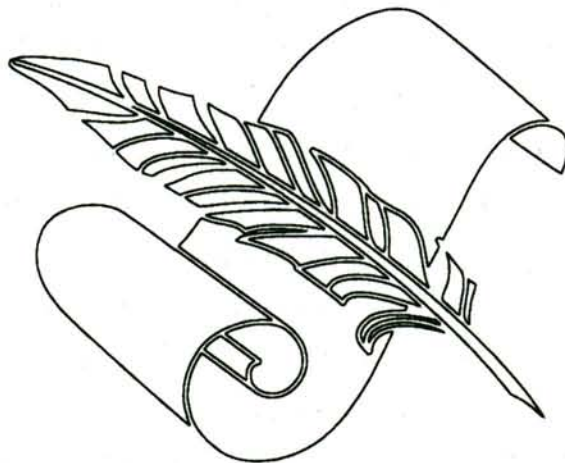
Przed I wojną światową istniała w Wyszowatych szkoła. Uczyła w niej Feliksa Wiszowata, siostra wójta gminy Trzcianne Stefana Jaworowskiego. Nauczała umiejętności pisania i czytania.¹¹⁴

11 sierpnia 1923 r. zebranie (29 obecnych, 20 nieobecnych) gospodarzy ze wsi Wiszowate uchwaliło przekazanie placu pod budowę szkoły we wsi, przeznaczając pod nią w uroczysku „Piaski” plac (7x240 m), z własności gromadzkiej, zaczynający się od domu Władysława Wądołowskiego w stronę pastwiska.¹¹⁵

W okresie międzywojennym dzieci z Wyszowatych udawały po nauki do Bajek Starych, gdzie wówczas funkcjonowała 7-klasowa szkoła, mieszcząca się w różnych okresach czasu w trzech miejscach, w wynajmowanych prywatnych budynkach u gospodarzy – u Osieckich (z brzegu), u Antoniego Wojno i Zygmunta Szorca. Do szkoły w Bajkach Starych chodziło około 200 dzieci z Bajek Starych, Bajek Zalesia, Wyszowatych, kolonii Boguszevo. Klasy liczyły około 30 uczniów. W tych wsiach nie mieszkali Żydzi, więc nie było dzieci żydowskich. Pierwsza lekcja rozpoczynała się modlitwą „Dzięki Ci Boże za światłość tej nauki...”, na ostatniej odmawiano inną modlitwę. Nauka odbywała się na zmiany, rano lub po południu. Pomieszczenia szkolne nie pozwalały na jednoczesną naukę wszystkich klas. Nie było również wystarczającej na to liczby nauczycieli. Z tego powodu w jednej izbie lekcyjnej uczyły się naraz dwie różne klasy, a lekcje prowadził jeden nauczyciel, omawiając na przemian materiał dostosowany do każdej z nich. Nie obowiązywały w szkole stroje uczniowskie. Niektórzy przychodzili nieraz boso. W uszytej przez matkę z tkanego domowym sposobem płótna torbie na pasku dzieci nosiły książki i zeszyty, czasami kromkę chleba. Podręczniki były do rachunków, geografii, historii i języka polskiego. W szkole w Bajkach Starych nie dożywiano dzieci. Nauczyciele utrzymywali dyscyplinę stosując między innymi kary cielesne – bicie linijką po dłoniach, dłonią po karku, ciągnąc boleśnie za uszy. Wyposażenie izb lekcyjnych składało się z drewnianej czarnej tablicy, 3-osobowych ławek drewnianych z kałamarzem w blacie dla każdego ucznia, stolika i krzesła dla nauczyciela. Na czołowej ścianie wisiał

krzyż, godło, portret prezydenta Mościckiego. Szósta klasa był dwuletnia, co było zaznaczone na świadectwie ukończenia szkoły 7-klasowej.

Kierownikiem szkoły był Józef Adamski, a w szkole tej uczyła również jego żona Maria (która później uczyła tajnie w czasie okupacji niemieckiej)¹¹⁶. Mieszkali na kwaterze we wsi. Oprócz nich uczyła Krasulska, która później wyszła za mąż za Baranowskiego, właściciela młyna w Bajkach Starych. Był także nauczyciel Zabłocki, uczący w następnych latach w szkole w Trzciannem oraz jeszcze jeden o zapomnianym nazwisku, z wyraźną wadą postawy i słabego zdrowia.¹¹⁷





KOMASACJA 1922-1926

11 stycznia 1922 r. 48 (spośród ogólnej liczby 55) gospodarzy ze wsi Wiszowate uchwaliło *zmienić we wsi Wiszowate obecny sposób posiadania ziemi, który z powodu szachownic jest szkodliwy dla prawidłowej gospodarki i przeprowadzić scalenie gruntów w ten sposób, ażeby każdy gospodarz otrzymał przypadającą na niego ilość, czyli powierzchnię ziemi, odpowiadającego gatunkowi i wartości, o ile możliwości w jednym dziale złożonej, z każdego użytku.* Zebranie gromady wsi Wiszowate wybrało swych pełnomocników: Józefa Chojnowskiego, Zygmunta Wiszowatego, Antoniego Wiszowatego (syna Piotra) i Stanisława Jaworowskiego. Podstawą scalenia były prawa z 29 maja 1911, ustawa z 16 czerwca 1912 i tymczasowa instrukcja z 19 kwietnia 1920 r. Później, jako obowiązującą, wskazywano ustawę z 31 lipca 1925 r.

17 stycznia 1924 r. ponownie 19 mieszkańców wsi Wiszowate skierowało prośbę, aby przeprowadzić komasację, każdy z nich był właścicielem gruntów:

- Antoni Wiszowaty – 40 morgów (22,4 ha),
- Józef Jaworowski – 31 morgów (17,7 ha),
- Wincenty Jaworowski – 20 morgów (11,2 ha),
- Józef Chojnowski – 40 morgów (22,4 ha),
- Stanisław Chojnowski – 40 morgów (22,4 ha),
- Józef Szorc – 40 morgów (22,4 ha),
- Stanisław Jaworowski – 30 morgów (16,8 ha),
- Stefan Zajkowski – 30 morgów (16,8 ha),
- Antoni Wiszowaty – 45 morgów (25,2 ha),
- Józef Wiszowaty – 45 morgów (25,2 ha),
- Bolesław Świerzbiniński – 30 morgów (16,8 ha),
- Jan Wiszowaty – 25 morgów (14 ha),
- Stefan Butkowski – 30 morgów (16,8 ha),
- Józef Wiszowaty – 25 morgów (14 ha),
- Antoni Żędzian – 25 morgów (14 ha),
- Marianna Wiszowata – 35 morgów (19,6 ha),
- Jan Wiszowaty – 40 morgów (22,4 ha),

- Władysław Szorc – 24 morgów (13,4 ha),
- Tomasz Pisanko – 40 morgów (22,4 ha).

Spośród nich Marianna Wiszowata, Jan Wiszowaty, Władysław Szorc i Tomasz Pisanko byli niepiśmienni. Można więc powiedzieć, ok. 21% mieszkańców wsi w 1924 było niepiśmiennymi.

29 lipca 1924 r. Janina Kozłowska-Studnicka, pracownik Archiwum Państwowego w Grodnie zaświadczała, że archiwum to *nie posiada ani planów, ani aktów nadawczych wsi szlacheckich, do której to kategorii zalicza się wieś Wiszowate*. Mimo, że szlachta wsi Wiszowate nie posiadała żadnych dowodów prawnych, to mieszkający tam włościanie przedstawili informację archiwalną, która *w zupełności zastępuje akt nadawczy*. 26 listopada 1924 r. Zygmunt Wiszowaty i Józef Kaczyński złożyli informację archiwalną, że pośród gruntów szlacheckich wsi Wiszowate znajdują się włościańskie grunta nadziałowe, a właściciele ich posiadali wspólne pastwisko o obszarze 30 dziesięcin, które podlegało podziałowi podczas komasacji.

5 listopada 1924 r. pisano: *Ponieważ wieś Wiszowate nie posiada wzajemnej zewnętrznej szachownicy, wobec tego terenem komasacyjnym winny być objęte użytki rolne znajdujące się w ograniczeniu wsi Wiszowate..., w całości grunta szlachecko-włościańskie wsi Wiszowate oraz grunty odkupione z majątku Wiszowate, a w części wsi Pisanki, Kuczyn, Białobrzeskie, Bajki Stare, Krypno, Dzieńkonie i Szorce:*

wieś Wiszowate – ok. 1200 ha
 majątek Wiszowate – ok. 300 ha
 wieś Pisanki – 16 ha
 wieś Kuczyn – 6 ha
 wieś Mońki – 4 ha
 wieś Białobrzeskie – 8 ha
 wieś Bajki Stare – 13 ha
 wieś Krypno – 4 ha
 wieś Szorce – 11 ha

Razem 1562 ha

Łącznie naliczono wówczas 90 uczestników scalenia wsi Wiszowate.

W skład scalanego obszaru wchodziły również użytki leśne: *Las wsi Wiszowate jest nieurzędzony, wolny od serwitutów i nie nosi cech lasów ochronnych. Gleba pod lasem grubo-ziarnisty piasek, podglebie żwirowe, położenie równe*. Około 120 ha było wówczas porośnięte drzewostanem sosnowym w wieku 25-40 lat, pojedyncze stare sosny liczyły ok. 50 lat. Natomiast na obszarze 10 ha występowały sosny liczące 100 lat i więcej. Las należał do 55 gospodarzy i każdy z nich miał działki w 3-6 miejscach.

Mierniczym, który przeprowadził komasację gruntów wsi Wiszowate, był inżynier Henryk Zasztowtt z Białegostoku.

27 stycznia 1926 r. odbyło się posiedzenie Rady uczestników scalenia wsi Wiszowate. Postanowiono wspólne pastwisko o wielkości ok. 30 dziesięcin (33 ha) podzielić następująco: Zygmuntowi Wiszowatemu synowi Franciszka wydzielić 160 sążni, a innych nadzielić proporcjonalnie do posiadanego areału. Ponadto postanowiono wydzielić na ogólny użytek:

- plac do kopania piasku – $\frac{1}{2}$ ha,
- plac do kopania gliny – 1 ha,
- plac do kopania żwiru – $\frac{1}{2}$ ha,
- plac do ogólnego użytkowania – $\frac{1}{4}$ ha,
- moczydło do lnu – $\frac{1}{2}$ ha,
- plac pod szkołę – $\frac{1}{2}$ ha.





KAMPANIA WRZEŚNIOWA 1939 R.

Zbliżała się II wojna światowa. Kilku chłopców z Wyszowatych odbywało w 1939 r. służbę wojskową w różnych jednostkach, ale mobilizacją zostali objęci również rezerwiści z Wyszowatych. We wrześniu 1939 r. na różnych polach bitewnych z Wyszowatych znaleźli się:

- Józef Bleszko, rezerwista, pochodził z Milewa, walczył w Czerwonym Borze (powrócił).
- Stanisław Jaworowski, syn wójta trzciańskiego, był oficerem zawodowym w 9 Pułku Strzelców Konnych w Grajewie, brał udział w wypadzie na teren Prus Wschodnich, walczył pod Dolistowem. Po powrocie z kampanii wrześniowej spotkał się w Wyszowatych z przedwojennymi policjantami z posterunku policji w Trzciannem: Chorzelskim i Stryjewskim. Z nimi wyruszył do Generalnej Guberni. Dostał się jednak do niewoli radzieckiej, potem do armii Andersa, walczył pod Monte Cassino, a po wojnie osiadł w Stanach Zjednoczonych i tam zmarł.
- Jan Milewski, rezerwista, żonaty, miał dzieci. Dostał się do niewoli radzieckiej, z pobytu tam wspominał, jak żołnierze próbowali uchronić oficerów od rozdzielania, ale ci byli rozpoznawani po niewyrobotionych pracą fizyczną dłoniach i kierowani do oddzielnych miejsc. Powrócił.
- Chryzostom Pisanko, w czynnej służbie w 81 Pułku Piechoty w Grodnie. Walczył koło Lwowa. Powrócił.
- Bronisław Szorc, rezerwista, żonaty. Wrócił po kampanii wrześniowej 1939 r.
- Jan Szorc, w służbie czynnej w 42 Pułku Piechoty w Białymstoku, zginął podczas walk w Czerwonym Borze, o czym powiedzieli wracający z frontu.
- Mikołaj Szorc, w służbie czynnej w 42 pułku piechoty w Białymstoku. Walczył w Czerwonym Borze. Wrócił po kampanii wrześniowej.
- Albin Wiszowaty, w czynnej służbie. Powrócił.
- Jan Wiszowaty, w czynnej służbie w 42 Pułku Piechoty w Białymstoku. Walczył w Czerwonym Borze. Powrócił po rozbrojeniu oddziału.
- Stanisław Wiszowaty, w czynnej służbie w 42 Pułku Piechoty. Dostał się do niewoli niemieckiej. Powrócił po zakończeniu wojny.

- Stefan Żendzian, rezerwista, żonaty, miał dzieci. Jego oddział wycofał się na Litwę, gdzie był internowany i wkrótce zwolniony. Powrócił.

We wrześniu przez wieś przejechał oddział 16 kawalerzystów polskich. Wycofywali się. Nie zatrzymywali się u żadnego z gospodarzy, nawet na łyk wody. Pojechali w stronę Trzciannego. Później pojawili się też żołnierze niemieccy na dwóch lekkich czołgach. Ci z kolei nadjechali od strony Trzciannego. Innych Niemców w czasie wojny obronnej 1939 r. nie widziano.¹¹⁸



UCZESTNICY SCALANIA W 1926 R. ZE WSI WISZOWATE GM. TRZCIANNE

w wykazie sporządzonym przez mierniczego inż. Henryka Zasztowtta

1. Stanisław Jaworowski s. Onufrego – 14.0166 ha
2. Stanisław Wiszowaty s. Seweryna – 3.9244 ha
3. Aleksander Wiszowaty s. Mikołaja – 11.7250 ha
4. Konstanty Żendzian s. Kajetana – 10.4821 ha
5. Tomasz Pisanko s. Kazimierza – 20.6332 ha
6. Śp.¹¹⁹ Piotr Szorc s. Jana (głos posiada Józef Szorc) – 19.5916 ha
7. Józef Wiszowaty s. Melchiora – 11.3423 ha
8. Marianna Wiszowata – 6.8042 ha
9. Jan Wiszowaty s. Józefa – 4.5391 ha
10. Piotr Wiszowaty s. Jana – 5.5279 ha
11. Jan Milewski s. Franciszka – 19.8871 ha
12. Eugenia Milewska córka Bronisława Wiszowatego – 2.9983 ha
13. Stanisława Milewska córka Antoniego Chojnowskiego – 1.9612 ha
14. Konstanty Milewski s. Franciszka – 11.5153 ha
15. Tomasz Wiszowaty s. Jana – 12.1356 ha
16. Aleksander Wiszowaty s. Tomasza – 1.8705 ha
17. Antoni Żędzian s. Antoniego – 8.7503 ha
18. Paweł Wiszowaty s. Jana – 27.8605 ha
19. Stanisława Milewska córka Antoniego Chojnowskiego – 1.9612 ha
20. Śp. Konstanty Milewski s. Franciszka (głos posiada Józef Milewski) – 11.5153 ha
21. Śp. Tomasz Wiszowaty s. Jana (głos posiada Aleksander Wiszowaty) – 12.1356 ha
22. Aleksander Wiszowaty s. Tomasza – 1.8705 ha
23. Antoni Żędzian s. Antoniego – 8.7503 ha

24. Paweł Wiszowaty s. Jana – 27.8605 ha
25. Antoni Wiszowaty s. Pawła – 3.1699 ha
26. Antoni Wiszowaty s. Piotra – 27.4470 ha
27. Mateusz Wiszowaty s. Franciszka – 6.3403 ha
28. Antonina Wiszowata (wdowa po Konstantym) – 1.3180 ha
29. Śp. Konstanty Wiszowaty s. Seweryna (głos posiada Aleksander Wiszowaty) – 7.2755 ha
30. Konstanty Łapiński s. Antoniego – 0.4492 ha
31. Śp. Józef Wiszowaty s. Wincentego (głos posiada Marianna Wiszowata) – 14.5439 ha
32. Leopold Wiszowaty s. Aleksandra – 7.6909 ha
33. Jan Wiszowaty s. Pawła – 8.4536 ha
34. Śp. Aleksander Wiszowaty s. Pawła (głos posiada Marianna Wiszowata) – 5.3793 ha
35. Śp. Jan Wiszowaty s. Wawrzyńca (głos posiada Tomasz Wiszowaty) – 11.2968 ha
36. Śp. Marianna Wiszowata córka Wojciecha – 6.6698 ha
37. Józefa Wiszowata córka Antoniego Znosko – 1.2283 ha
38. Paweł Wiszowaty s. Mikołaja – 14.0170 ha
39. Śp. Antoni Zajkowski s. Józefa (głos posiada Stefan Zajkowski) – 17.6506 ha
40. Stefan Zajkowski s. Antoniego – 0.1179 ha
41. Śp. Władysław Wiszowaty s. Franciszka (głos posiada Józef Magnuszewski) – 10.0810 ha
42. Bolesław Wiszowaty s. Stanisława – 10.2985 ha
43. Śp. Antoni Rutkowski s. Grzegorza (głos posiada Stefan Rutkowski) – 14.9969 ha
44. Józef Wiszowaty s. Antoniego – 15.1046 ha
45. Aleksander Wiszowaty s. Antoniego – 14.6554 ha
46. Śp. Aleksander Wiszowaty s. Stanisława (głos posiada Józef Wiszowaty) – 8.7537 ha
47. Konstanty Wiszowaty s. Stanisława – 9.8566 ha
48. Śp. Aleksander Wiszowaty s. Stanisława (głos posiada Wincenty Wiszowaty) – 18.0876 ha
49. Piotr Wiszowaty s. Stanisława – 11.3728 ha
50. Helena Wiszowata córka Bolesława Hryniewickiego – 2.5212 ha
51. Stanisław Perkowski s. Adolfa – 11.6294 ha
52. Józef Perkowski s. Stanisława – 1.9217 ha
53. Edmund Jaworowski s. Wincentego – 24.0598 ha
54. Stefan Jaworowski s. Wincentego – 26.0945 ha

55. Śp. Leopold Szorc s. Mikołaja (głos posiada Józefa Szorc) – 11.1983 ha
56. Władysław Szorc s. Mikołaja – 11.8089 ha
57. Aniela Żędzian córka Antoniego Wiszowatego – 3.4035 ha
58. Śp. Wincenty Szorc s. Wojciecha (głos posiada Jan Szorc) – 13.4006 ha
59. Paweł Wiszowaty s. Antoniego – 18.7477 ha
60. Józef Wiszowaty s. Antoniego – 2.572 ha
61. Jan Wiszowaty s. Aleksandra – 22.9483 ha
62. Antoni Chojnowski s. Konstantego – 22.5231 ha
63. Józef Chojnowski s. Konstantego – 25.8582 ha
64. Józef Wiszowaty s. Józefa – 13.6066 ha
65. Jan Żędzian s. Jana – 11.1441 ha
66. Śp. Aleksander Żędzian s. Kajetana (głos posiada Antoni Żędzian) – 5.6571 ha
67. Bolesław Świerziński s. Franciszka – 10.9489 ha
68. Józef Świerziński s. Franciszka – 6.8776 ha
69. Śp. Stanisław Wiszowaty s. Wojciecha (głos posiada Marianna Wiszowata) – 19.2591 ha
70. Śp. Wincenty Wiszowaty s. Tomasza (głos posiada Józef Wiszowaty) – 12.9900 ha
71. Janina Supińska córka Wincentego – 0.6598 ha
72. Napoleon Wiszowaty s. Franciszka – 10.7556 ha
73. Zygmunt Wiszowaty s. Franciszka – 11.3312 ha
74. Antoni Wiszowaty s. Antoniego – 11.2931 ha
75. Jan Wiszowaty s. Antoniego – 11.6020 ha
76. Marianna Wiszowata córka Antoniego – 2.8779 ha
77. Śp. Józef Żędzian s. Kajetana (głos posiada Wincenty Żędzian) – 10.1742 ha
78. Wincenty Żędzian s. Józefa – 0.2668 ha
79. Bronisław Wiszowaty s. Jana – 7.6557 ha
80. Władysław Wądołowski s. Antoniego – 3.2790 ha
81. Śp. Antoni Wiszowaty s. Jana (głos posiada Wojciech Wiszowaty) – 9.6242 ha
82. Wojciech Wiszowaty s. Antoniego – 5.8520 ha
83. Śp. Wojciech Wiszowaty s. Józefa (głos posiada Paweł Wiszowaty) – 15.1814 ha
84. Antoni Znosko s. Jana – 7.2371 ha
85. Józefa Znosko córka Tomasza Wiszowatego – 2.4066 ha
86. Antoni Znosko s. Wojciecha – 8.2191 ha
87. Aleksander Wiszowaty s. Franciszka – 11.5548 ha
88. Wojciech Wiszowaty s. Jana – 7.4775 ha

89. Śp. Franciszek Wiszowaty s. Michała (głos posiada Zygmunt Wiszowaty) – 1.8873 ha
90. Antoni Wiszowaty s. Jana – 3.5915 ha
91. Bronisław Wiszowaty s. Jana – 1.5780 ha
92. Józef Hryniewicki – 0.9094 ha
93. Józef Dębowski – 3.202 ha
94. Śp. Wincenty Pogorzelski (głos posiada Jan Pogorzelski) – 2.0901 ha
95. Marcin Pogorzelski – 0.9708 ha
96. Paweł Sienkiewicz s. Józefa – 0.5959 ha
97. Wojciech Wojno s. Piotra – 1.9785 ha
98. Bronisław Szałkowski – 1.0429 ha
99. Antoni Cimochowicz s. Franciszka – 0.6504 ha
100. Aleksander Dziekoński – 4.3738 ha
101. Józef Milewski – 6.5084 ha
102. Józef Borawski – 2.0864 ha
103. Aleksander Supiński – 0.8785 ha
104. Józef Pogorzelski – 0.8138 ha
105. Antoni Grochowski – 0.5878 ha
106. Antoni Szorc – 5.6330 ha
107. Józef Szorc – 1.0429 ha
108. Anna i Helena Wądołowska córka Antoniego – 3.1842 ha
109. Tomasz Poduch – 0.4372 ha
110. Antoni Gutowski – 0.7773 ha
111. Józef i Jan Sadowscy – 0.5732 ha
112. Antoni Wiszowaty s. Pawła – 2.9721 ha
113. Wincenty Bujnarowski – 0.8812 ha
114. Michalina Szorc – 1.7044 ha
115. Władysław Bartnikiewicz – 1.0315 ha
116. Jan Bujnarowski – 1.0316 ha
117. Jan Kaczyński – 0.2300 ha
118. Piotr Szorc – 0.2412 ha
119. Jakub Bujnarowski – 0.2459 ha
120. Stefania Bujnarowska – 0.2638 ha
121. Jan Kobeszko – 0.2392 ha
122. Wojciech Amiejkowski – 0.7159 ha
123. Jan Popławski – 0.2533 ha
124. Anna Szorc – 0.3846 ha
125. Konstanty Gutowski – 0.7772 ha
126. Józef Karwowski – 0.2185 ha
127. Konstanty Jaworowski – 0.2848 ha

128. Bolesław Jaworowski – 0.1246 ha
129. Konstanty Pogorzelski – 0.1136 ha
130. Sporne pomiędzy Janiną Supińską, a Pawłem Wiszowatym – 0.1150 ha
131. Sporne pomiędzy Stefanem i Edmundem Jaworowskim a Eudoksją Wiszowatą – 3.0605 ha¹²⁰





MIESZKAŃCY WSI WISZOWATE W 1933 R.

1. Stanisław Jaworowski lat 52, Zofia lat 47.
2. Józef Wiszowaty lat 40, żona Marianna lat 36, s. Jan lat 5, Józef lat 6, Feliks lat 4, Władysław lat 21, Felicjan lat 17.
3. Kazimiera Rzędzian lat 70, s. Bronisław lat 28, córka Franciszka lat 26.
4. Tomasz Pisanko lat 56, żona Marianna lat 40, s. Jan lat 24, Józef lat 22, Antoni lat 13, Chryzostom 13, córka Zofia lat 12, Marianna lat 5.
5. Józef Szorc lat 43, żona Weronika lat 43, s. Stefan lat 20, Jan lat 16, Stanisław lat 2, córka Marianna lat 7, Felicja lat 5.
6. Józef Wiszowaty, lat 62, żona Marianna lat 40, córka Lucjanna lat 6, Kazimiera lat 4, s. Leon Tadeusz, lat 1, s. Jan lat 24, żona Zofia lat 18, Józia Dzierżanowski lat 16, służąca Józefa Szorcówna lat 30.
7. Paulina Wiszowata (wdowa) lat 80, s. Piotr lat 49, żona Helena lat 33, s. Stanisław lat 16, córka Zofia lat 8, s. Kazimierz lat 5.
8. Waleria Milewska (wdowa) lat 65, s. Józef lat 30, żona Zofia lat 29, córka Feliksa lat 3, Stefania lat 2.
9. Aleksander Milewski lat 25, żona Zofia lat 22, s. Stanisław miesięcy 4, Władysław lat 18, Franciszek lat 16, Józefa Milewska (wdowa).
10. Antoni Żendzian lat 60, żona Emilia lat 53, s. Aleksander lat 30, Stefan lat 19, żona Stefania lat 19, Jan lat 16.
11. Paweł Wiszowaty lat 60, żona Marianna lat 58, s. Antoni lat 32, żona Leokadia lat 28, córka Bronisława lat 7, Weronika lat 5, Jadwiga lat 2, s. Stefan lat 4, Józef miesięcy 2, Stanisław lat 20.
12. Antoni Wiszowaty lat 40, żona Marianna lat 32, córka Antonina lat 14, Anna lat 12, Weronika lat 10, Helena lat 6, s. Czesław lat 4, Jan lat 2, sieroty Adam Mur lat 13, Ignacy Mur lat 16 (zmarł).
13. Mateusz Wiszowaty lat 57, żona Marianna lat 53, zięć Józef Wiszowaty lat 27, żona Marta lat 23, córka Zofia lat 1.

14. Antonina Wiszowata (wdowa) lat 55, s. Aleksander lat 33, żona Emilia lat 30, s. Henryk lat 3, Izydor lat 0,5, s. Antoni lat 25, żona Józefa lat 22.
15. Konstanty Łapiński lat 30, żona Józefa lat 24, córka Zofia lat 3.
16. Józef Łapiński lat 40, żona Ludwika lat 29, s. Antoni lat 3, córka Helena lat 2, Feliksa lat 1.
17. Marianna Wiszowata lat 65 (wdowa), s. Stanisław lat 20.
18. Marcela Wiszowata (wdowa) lat 63, s. Leopold lat 44, żona Kamila lat 36, s. Piotr lat 20, Jan lat 18, Józef lat 10, Władysław lat 7, córka Helena lat 3.
19. Marianna Wiszowata (wdowa) lat 41, s. Józef lat 13, córka Stefania lat 18, Jadwiga lat 16.
20. Piotr Wiszowaty (zmarł) lat 60, żona Anna lat 45, s. Stefan lat 23 (wyjechał), Antoni lat 12, córka Marianna lat 18 (zameżna), Janina lat 16, Zofia lat 7.
21. Jan Wiszowaty lat 27, żona Józefa lat 27, córka Regina lat 2, Władysława lat 5 (zmarła), s. Stefan.
22. Paweł Wiszowaty lat 58, żona Bronisława lat 47, s. Antoni lat 24, Ryszard lat 19, Władysław lat 18 (zmarł), Albin lat 15, Stanisław lat 13, córka Stanisława lat 9, Jadwiga lat 4.
23. Tomasz Wiszowaty lat 80, żona Marianna lat 60, zięć Edward Bujno lat 29, żona Zofia lat 30, córka Józefa lat 9, s. Edmund lat 6.
24. Stefan Zajkowski lat 30, żona Władysława lat 25, córka Czesława lat 4, s. Stefan lat 2.
25. Stefania Magnuszewska lat 60.
26. Bolesław Wiszowaty lat 60, żona Anna lat 40, córka Aleksandra lat 15, Józefa lat 7, s. Józef lat 13.
27. Stefan Rutkowski lat 40, żona Anna lat 38, córka Zofia lat 8, Jadwiga lat 1, s. Kazimierz lat 4.
28. Antoni Wiszowaty lat 74 (zmarł), s. Józef lat 45, żona Elżbieta lat 40, s. Józef lat 6, Stanisław lat 5, Czesław lat 1, córka Stanisława lat 14.
29. Aleksander Wiszowaty lat 30 (zmarł), żona Saturnina lat 26, córka Genowefa lat 6, Marianna lat 2, s. Antoni lat 5.
30. Józef Wiszowaty lat 40, żona Albertyna lat 32, córka Stanisława lat 8, Marianna lat 3.
31. Piotr Wiszowaty lat 50, żona Marianna lat 40, s. Paweł lat 20, żona Julianna lat 20, córka Czesława lat 1, ojciec Stanisław lat 80 (zmarł).
32. Wincenty Wiszowaty lat 40, żona Franciszka lat 29, s. Józef lat 17, Antoni lat 8, Tadeusz lat 2, córka Zofia lat 15, Ludgarda lat 14, Józefa lat 12, Jadwiga lat 4, brat Ignacy lat 33.
33. Stanisław Perkowski lat 65, żona Antonina lat 47, s. Stefan lat 23, żona Aleksandra, Kazimierz lat 11, Antoni lat 8, Władysław lat 18, córka Jadwiga lat 6.

34. Józefa Szorc lat 33 (wdowa), s. Józef lat 14.
35. Władysław Szorc lat 55, żona Marianna lat 45 (zmarła), córka Albertyna lat 18, Anna lat 16, Zofia lat 14, s. Mikołaj lat 12, Antoni lat 8, bratanek Bronisław lat 18.
36. Wincenty Jaworowski lat 65 (zmarł), s. Stefan lat 38, żona Aleksandra lat 36, córka Jadwiga lat 14, s. Stanisław lat 12, Antoni lat 8, Jan lat 5, s. Edmund lat 26, żona Aleksandra lat 19, stryjna Marianna lat 73 (wdowa).
37. Józef Wiszowaty lat 22, żona Marianna lat 22, s. Henryk lat 3, Edmund lat 1.
38. Teresa Wiszowata lat 70, mąż Józef lat 73 (zmarł), zięć Józef Perkowski lat 27, żona Janina 26, córka Anna Bogumiła lat 2.
39. Jan Wiszowaty lat 43, żona Wincenta lat 41, s. Ryszard lat 17, córka Zofia lat 15, Anna lat 11, s. Władysław lat 9, Stefan lat 6, córka Marianna lat 4.
40. Antoni Chojnowski lat 57, żona Marianna lat 55 (zmarła), s. Bronisław lat 28, żona Felicja lat 27, s. Czesław lat 5, Tadeusz lat 3, s. Leopold lat 1, córka Józefa lat 16.
41. Józef Chojnowski lat 56, żona Ewa lat 42, s. Stanisław lat 18, córka Zofia lat 16, Anna lat 14, siostra Józefa lat 40.
42. Antoni Żendzian lat 47, żona Albertyna lat 35, córka Marianna lat 15, s. Stanisław lat 14, Antoni lat 7, Edmund lat 4, Henryk lat 1, brat Aleksander lat 26, żona Michalina lat 26.
43. Anna Świerzbńska lat 73 (wdowa), s. Józef lat 33, żona Teofila lat 30, s. Stanisław lat 10, Stefan lat 7, córka Felicja lat 3, brat Bolesław lat 37, żona Marianna lat 38, córka Helena lat 14, s. Antoni lat 6, Aleksander lat 3.
44. Marianna Wiszowata lat 63 (wdowa), s. Stefan lat 23, żona Stanisław, córka Jadwiga lat 16.
45. Paweł Wiszowaty lat 55 (wdowiec), córka Jadwiga lat 18, s. Antoni lat 16, córka Zofia lat 14, Władysława lat 7.
46. Napoleon Wiszowaty lat 45, żona Marianna lat 36, s. Józef lat 6, córka Stanisława lat 16, Zofia lat 1.
47. Jan Żendzian lat 80, żona Zuzanna lat 80, s. Jan lat 43, żona Amelia lat 38, Witold Wiszowaty lat 19, s. Leokadia lat 18.
48. Antoni Wiszowaty lat 76 (zmarł), żona Katarzyna lat 60, s. Mieczysław lat 30, żona Helena lat 23, s. Józef lat 18 (w wojsku), żona Jadwiga lat 22, s. Edward lat 15.
49. Jan Wiszowaty lat 80 (zmarł), zięć Jan Wiszowaty lat 50, żona Władysława lat 50, córka Feliksa lat 18 (zameżna), Anna lat 14 (zameżna), s. Antoni lat 16, Stefan lat 14, siostra ojca Marianna lat 55.
50. Wincenty Żendzian lat 50, żona Antonina lat 50 (zmarła), córka Marianna lat 8, Zofia lat 12, Aleksandra lat 19, zięć Jan Zajkowski lat 24, żona Weronika lat 23.

51. Marianna Wiszowata lat 26, mąż Bronisław lat 34, s. Stefan lat 1.
52. Wojciech Wiszowaty lat 65, żona Marianna lat 70, siostra Julia Mońkowa lat 68.
53. Antoni Znosko lat 45, żona Aleksandra lat 36, s. Stefan lat 17, Adolf lat 10, Józef lat 7, córka Filomena lat 3.
54. Aleksander Wiszowaty lat 47 (zmarł), żona Marta lat 45, s. Bronisław lat 18, córka Stanisława lat 20 (zameżna), Wanda lat 15, s. Czesław lat 2, córka Janina lat 10.
55. Wojciech Wiszowaty lat 29, żona Karolina lat 28, córka Janina lat 7, Genowefa lat 3, Czesława lat 0,5, matka Marianna lat 62.
56. Władysław Wondołowski lat 38, żona Marianna lat 29, córka Władysława lat 9, Leokadia lat 2, s. Antoni lat 4.

Kolonia Wiszowate

57. Jan Wiszowaty lat 30, Józefa lat 30, Konstancja lat 37.
58. Antoni Znosko lat 70, żona Józefa 65, s. Paweł lat 40, żona Józefa lat 30, s. Kazimierz lat 7, Stanisław lat 5, Mieczysław lat 3.
59. Konstancy Wiszowaty lat 66, żona Anna lat 56, s. Stefan lat 27, Stanisław lat 24, Kazimierz lat 11, Bronisława lat 18 (zameżna), Stanisława lat 16.
60. Paweł Wiszowaty lat 66, żona Paulina lat 60, s. Jan lat 24, żona Zofia lat 26, s. Stanisław lat 22, c. Stanisława lat 4.
61. Aleksander Wiszowaty lat 48, żona Anna lat 40, córka Anna lat 20 (zameżna), Felicja lat 16, Stanisława lat 14, Apolonia 11, s. Piotr lat 18, żona Władysława lat 20, Józef lat 4.
62. Jan Wiszowaty lat 42, żona Kamila lat 35, córka Weronika lat 18, s. Paweł lat 15, Stanisław lat 11, Czesław lat 5.
63. Aleksander Szorc lat 30, żona Marianna lat Stanisława lat 18, Paweł lat 19, matka Marcjanna (zmarła), córka Jadwiga lat 13, Genowefa lat 7, Stanisława lat 2.
64. Zygmunt Wiszowaty lat 46, żona Kamila lat 35, s. Paweł lat 17, Stanisław lat 11, Czesław lat 7, Waldemar lat 1, córka Weronika lat 18 (zameżna), Jadwiga lat 14, Genowefa lat 8, Stanisława lat 4.¹²¹



GROMADZKA RADA NARODOWA WISZOWATE 1950-1974

W latach 50. XX wieku nastąpiły zmiany w strukturze samorządu terytorialnego. Ustawa z 20 marca 1950 r., dotycząca terenowych organów władzy państwowej, wprowadziła na terenie kraju zasady ustroju radzieckiego. Zniesione zostały stanowiska wójtów. Zniesiono również instytucje samorządu terytorialnego – zarządy gminne.¹²² W latach 1944-1954 według ówczesnego podziału administracyjnego w skład powiatu białostockiego wchodziło 14 gmin wiejskich. Likwidując instytucje samorządu terytorialnego, zniesiono wszelką odrębność prawną jego majątku, przejmując go na własność państwa. Kompetencje zniesionych organów przejęły rady narodowe i ich organy. Rady narodowe posiadały uprawnienia gospodarza terenu, organu pełniącego funkcje uchwałodawcze i organu wykonującego kontrolę nad aparatem administracyjnym i gospodarczym.

Zgodnie z ustawą z 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych najniższymi jednostkami podziału administracyjnego wsi stały się gromady, które zastąpiły gminy. W skład jednej gromady wchodziło kilka wsi. Po wydarzeniach w 1956 r. złagodzone zasady tworzenia się form samorządu chłopskiego, co w konsekwencji umożliwiło powiększenie obszaru gromad i zmniejszenie ich liczby. W skład gromady Wiszowate weszły następujące wsie: Bajki Stare, Bajki Zalesie, Szorce, Krynice, Wiszowate. Oto niektóre fragmenty działalności GRN w Wiszowatych:

Na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Wyszowatych w dniu 4 stycznia 1962 r. dokonano wyboru przewodniczącego i członków Prezydium. Podjęto uchwałę w sprawie 4-osobowego składu Prezydium do którego weszły następujące osoby: Józef Żukowski, Piotr Rogalewski, Mikołaj Szorc i Mieczysław Dębowski. Na przewodniczącego wysunięto kandydaturę Stanisława Pogorzelskiego. Powołano także komisje GRN. Komisję Finansową tworzyli: Bronisław Szorc (przewodniczący), Tadeusz Gieńko (zastępca), Helena Brzostowska (sekretarz), Stefan Wiszowaty, Mieczysław Konecko, Józef Żukowski, Alfred Zu-

bowski (członkowie). Komisja rolnictwa i zaopatrzenia ludności składała się z: Stanisława Chojnowskiego (przewodniczący), Jana Malinowskiego (zastępca), Kazimierza Zdanowskiego (sekretarz), Bolesława Grochowskiego, Wacława Lipińskiego, Romualdy Chojnowskiej, Józefa Bujnarowskiego, Józefa Popławskiego, Witold Pogorzelski (członkowie). Komisja kultury i spraw socjalnych: Edward Szydłowski (przewodniczący), Jerzy Kiełczewski (zastępca), Edward Pruszyński (sekretarz), Władysław Bujnarowski, Mieczysław Dębkowski, Zygmunt Bajkowski, Stanisław Pruszyński (członkowie).¹²³

17 lutego 1962 r. w lokalu Gromadzkiej Rady Narodowej w Wiszowatych od godz. 10.00 do 14.00 odbyło się posiedzenie Prezydium GRN. Posiedzeniu przewodniczył Stanisław Pogorzelski (przewodniczący), ponadto udział brali: Mikołaj Szorc, Józef Żukowski, Piotr Rogalewski (członkowie), oraz Józef Ciborowski (sekretarz), Stefan Wiszowaty (sołtys wsi Wiszowate), Kazimierz Zdanowski (sołtys wsi Bajki Zalesie). Na posiedzeniu zatwierdzono m.in. budżet GRN Szorce i budżet GRN Bajki Stare. Wysunięto wnioski na budowę 5-klasowej szkoły we wsi Bajki Zalesie (nie uzyskał akceptacji). Pozytywnie rozpatrzono podanie Piotra Wiszowatego s. Bronisława z Wiszowatych w sprawie odroczenia służby wojskowej (jedyń żywiciel rodziny).

9 kwietnia 1962 r. w lokalu prezydium GRN odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium GRN w Wyszowatych. Posiedzeniu przewodniczył Stanisław Pogorzelski (przewodniczący), ponadto udział brali: Mikołaj Szorc, Józef Żukowski (członkowie), oraz Józef Ciborowski (sekretarz). Na posiedzeniu omówiono m.in. rozpoczęcie budowy dróg we wsi Szorce (bruk) i Wyszowate (żwirowa). Rozpatrzono podanie w sprawie odroczenia zasadniczej służby wojskowej Zdzisława Wojno i Lecha Pruszyńskiego z Bajek Zalesia i Jana Powichrowskiego z Szorc. Podanie dwóch pierwszych załatwiono pozytywnie (jedyni żywiele rodziny), a podanie Jana Powichrowskiego odrzucono ze względu na brak zaświadczenia o stanie zdrowia rodziców.

13 marca 1963 r. w lokalu prezydium GRN odbyło się posiedzenie Prezydium GRN w Wyszowatych. Posiedzeniu przewodniczył Stanisław Pogorzelski (przewodniczący), ponadto udział brali: Mikołaj Szorc, Józef Żukowski, Piotr Rogalewski (członkowie), oraz Józef Ciborowski (sekretarz). Na posiedzeniu powołano m.in. Komitet Przeciwpowodziowy, oraz wydano negatywną opinię w sprawie likwidacji przez PRN w Mońkach zakładu kuśnierskiego w Trzcianem. Zdaniem członków Prezydium taki zakład jest potrzebny, gdyż na tutejszym terenie hoduje się dużo owiec.

10 września 1963 r. w lokalu prezydium GRN od godz. 10.00 do 13.00 odbyło się posiedzenie Prezydium GRN w Wyszowatych. Posiedzeniu przewodniczył Stanisław Pogorzelski (przewodniczący), ponadto udział brali: Mikołaj Szorc, Józef Żukowski, (członkowie), Józef Ciborowski (sekretarz), oraz przedstawi-

ciel PPR w Mońkach – Jankowski. Na posiedzeniu omówiono m.in. oddanie do użytku w październiku tego roku remizy strażackiej w Wyszowatych, natomiast w zakresie kultury omówiono pomoc dla kierowników szkół w Krynicach i Szorcach w zakupie telewizorów (pod warunkiem, że kierownicy zbiorą 70% potrzebnej gotówki).

18 listopada 1963 r. w lokalu prezydium GRN odbyło się posiedzenie Prezydium GRN w Wyszowatych. Posiedzeniu przewodniczył Stanisław Pogorzelski (przewodniczący), ponadto udział brali: Mikołaj Szorc, Józef Żukowski, Piotr Rogalewski (członkowie), oraz Józef Ciborowski (sekretarz). Na posiedzeniu m.in. wysunięto wniosek, aby Prezydium wystąpiło z pismem do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Białymstoku w sprawie uruchomienia linii PKS z Krypna przez Długołękę do Bajek Starych.¹²⁴

W 1964 r. funkcję sołtysa we wsi Wyszowate pełnił Stefan Wiszowaty, w Krynicach Edmund Mocarski, w Szorcach Mieczysław Stachurski, a w Bajkach Starych Zygmunt Bajkowski.

Na posiedzeniu Gromadzkiej Rady Narodowej w Wyszowatych w 29 sierpnia 1966 r. podjęto uchwałę w sprawie określenia terytorialnego zasięgu działania sołtysów w gromadzie: Sołectwo Wyszowate – wieś i kolonie Wyszowate, sołectwo Bajki Stare – wieś i kolonie Bajki Stare, sołectwo Bajki Zalesie – wieś i kolonie Bajki Zalesie, sołectwo Szorce – wieś i kolonie Szorce, sołectwo Krynice – wieś i kolonie Krynice. W 1967 r. funkcje sołtysa we wsi Wyszowate pełnił Stefan Wiszowaty, a we wsi Wyszowate liczba gospodarstw wynosiła 90.¹²⁵



OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W WISZOWATYCH

W Wyszowatych od dawna działała Ochotnicza Straż Pożarna. W 1955 r. do OSP w Wyszowatych należeli: Jan Wiszowaty, Chojnowski Stanisław, Józef Wiszowaty, Antoni Wiszowaty, Leopold Chojnowski, Czesław Wiszowaty, Stefan Łapiński, Marian Żędzian, Józef Wiszowaty s. Napoleona, Józef Wiszowaty, Alojzy Jabłoński, Witold Wiszowaty, Mieczysław Wiszowaty, Mirosław Perkowski, Stefan Świerzbiniński, Mirosław Chojnowski, Stefan Milewski, Jan Szorc, Krzysztof Szorc, Stanisław Woźniel, Alfons Wiszowaty, Jan Pisanko, Jan Milewski, Bronisław Szorc. W 1960 r. Mirosław Chojnowski i Marian Żędzian użyczyli swoich furmanek podczas akcji gaśniczych. Za tę usługę z kasy OSP pobrali odpowiednio 95 i 60 złotych. Bilans finansowy jednostki w tym roku wyniósł: przychód 1612.20 zł, rozchód 971, pozostało w kasie 641.20 zł.

Na posiedzeniu Prezydium GRN 10 września 1963 r. omówiono sprawę oddania do użytku w październiku tego roku remizy strażackiej w Wyszowatych.

W 1965 r. do OSP należeli: Antoni Wiszowaty s. Wojciecha, Stanisław Chojnowski, Czesław Wiszowaty, Józef Wiszowaty, Stefan Milewski, Mirosław Chojnowski, Jan Pisanko, Tadeusz Wiszowaty, Józef Wiszowaty, Alojzy Jabłoński, Stefan Świerzbiniński, Jan Wiszowaty, Stefa Wiszowaty s. Jana, Stanisław Woźniel, Alfons Wiszowaty, Adolf Znosko, Antoni Perkowski, Krzysztof Szorc, Jan Szorc, Józef Rutkowski, Władysław Wiszowaty s. Józefa. Tadeusz Wiszowaty s. Wincentego, Waclaw Wiszowaty, Józef Blaszkowski, Jan Wiszowaty s. Jana, Witold Wiszowaty, Piotr Wiszowaty, Edward Wiszowaty, Czesław Wiszowaty, Józef Milewski, Jan Milewski, Jaremi Wiszowaty, Kazimierz Wiszowaty. Na koniec tego roku w kasie jednostki pozostało 1536.50 zł.

W 1977 r. składki członkowskie w OSP Wiszowate opłacili następujący druhowie: Stanisław Wiszowaty, Witold Wiszowaty, Józef Wiszowaty s. Jana, Krzysztof Łapiński, Jan Rutkowski, Marian Żędzian, Czesław Wiszowaty s. Zygmunta, Tadeusz Wiszowaty s. Antoniego, Henryk Biendzio, Józef Wiszowaty s. Napoleona, Mirosław Chojnowski, Jerzy Blaszkowski, Jan Wiszowaty s. Czesława,

Edward Wiszowaty, Jan Chojnowski, Leopold Chojnowski. W 1981 r. składki członkowskie opłacili: Mieczysław Wiszowaty s. Wojciecha, Jeremi Wiszowaty, Tadeusz Wiszowaty, Kazimierz Wiszowaty, Waclaw Wiszowaty, Alojzy Jabłoński, Józef Jabłoński, Józef Świerzbiniński, Zenon Świerzbiniński, Henryk Biendzio, Stefan Łapiński, Tadeusz Wiszowaty, Waclaw Szorc, Jan Wiszowaty s. Stanisława, Jan Znosko s. Tadeusza, Witold Wiszowaty s. Edmunda, Tadeusz Woźniel s. Stanisława, Zenon Woźniel s. Tadeusza, Andrzej Świerzbiniński, Piotr Wiszowaty, Antoni Łapiński s. Józefa, Jan Perkowski s. Józefa, Stanisław Perkowski, Ryszard Wiszowaty s. Józefa, Antoni Wiszowaty. Na koniec roku w kasie jednostki pozostało 641 zł. W 1986 r. składki członkowskie opłacili: Tadeusz Wiszowaty, Mirosław Chojnowski, Piotr Wiszowaty, Jan Rutkowski, Jan Wiszowaty, Jan Wiszowaty s. Wincentego, Witold Wiszowaty, Jerzy Bleszko, Stanisław Wiszowaty s. Stanisława, Czesław Wiszowaty s. Zygmunta, Jan Wiszowaty s. Czesława, Andrzej Wiszowaty s. Stanisława, Jan Znosko. Na koniec roku na koncie zostało 679 zł.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 1 marca 1988 r. wybrano władze OSP w Wyszowatych. Na prezesa wybrany został Jerzy Łapiński, na wiceprezesa Stanisław Perkowski, sekretarza – Waclaw Szorc, skarbnika – Jeremi Wiszowaty i na zastępcę naczelnika Waclaw Wiszowaty. W skład komisji rewizyjnej weszli: Ryszard Wiszowaty (przewodniczący), Wiesław Jabłoński (członek) i Piotr Wiszowaty (członek).

W latach 1989/1992 do OSP Wiszowate należeli: Jan Wiszowaty s. Czesława, Waclaw Szorc s. Antoniego, Stanisław Perkowski s. Jana, Stanisław Wiszowaty s. Stefana, Krzysztof Łapiński s. Antoniego, Jerzy Bleszko s. Józefa, Andrzej Zajkowski s. Kazimierza, Lech Wendołowski s. Józefa, Zenon Woźniel s. Tadeusza, Jeremi Wiszowaty, Jan Wiszowaty s. Witolda, Ja Żędzian s. Mariana, Zbigniew Wiszowaty s. Antoniego, Jan Rutkowski s. Kazimierza, Waldemar Wiszowaty s. Kazimierza, Adam Wiszowaty s. Józefa, Piotr Bindzie s. Henryka, Ryszard Wiszowaty s. Józefa, Piotr Wiszowaty s. Stefana, Stanisław Milewski s. Stefana, Marek Wiszowaty s. Kazimierza, Wiesław Żędzian s. Mariana, Antoni Biędzio, Tadeusz Kwieciński s. Józefa, Tomasz Chojnowski s. Mirosława, Bogusław Wiszowaty s. Władysława, Leszek Chojnowski s. Mirosława, Paweł Świerzbiniński s. Leona, Marcin Rutkowski s. Bogusława, Antoni Świerzbiniński s. Zenona, Andrzej Perkowski s. Kacpra, Zdzisław Wiszowaty s. Tadeusza, Jan Znosko s. Adolfa, Zenon Świerzbiniński s. Stefana, Józef Świerzbiniński s. Stefana, Tadeusz Wiszowaty s. Antoniego, Tadeusz Wiszowaty s. Antoniego, Wiesław Wiszowaty s. Edwarda, Marian Żędzian s. Aleksandra, Czesław Wiszowaty s. Zygmunta, Mirosław Chojnowski s. Stanisława, Andrzej Wiszowaty s. Antoniego, Eugeniusz Milewski s. Józefa, Józef Wiszowaty s. Jana, Waclaw Wiszowaty s. Wincentego.

W 2000 r. OSP w Wyszowatych brała udział w 33 akcjach ratowniczych. Przeciętnie w każdej z akcji brało udział od 2 do 7 strażaków. Najczęściej przystępowano do gaszenia lasu, traw na łąkach, wysypiska śmieci, dwa razy gaszono budynki gospodarcze, a jeden raz dom mieszkalny. OSP w Wyszowatych jest najaktywniejszą jednostką (po jednostce w Trzciannem) z terenu obecnej gminy Trzcianne.¹²⁶





ORGANIZACJA „STRZELEC” W WYSZOWATYCH

W Wyszowatych istniało i działało koło Strzelca, którym kierował instruktor Jan Pisanko. Koło to liczyło ok. 20 członków, ale liczba nie była stała. W większości byli to młodzi chłopcy z Wyszowatych. Raz do roku odbywało się strzelanie w lesie z karabinów francuskich Lebel. Prowadził je wojskowy przyjeżdżający z Białegostoku. Oprócz szkolenia strzeleckiego były zajęcia z musztry i topografii. Członków Strzelca wyróżniały czapki maciejówki, kompletnego umundurowania nie posiadali. Wybrani strzelcy jeździli na ćwiczenia do Osowca, Grajewa i w okolice Grodna na obóz szkoleniowy w Grandziczach nad Niemnem. Kiedyś do Osowca pojechało 3 strzelców, a do Grandzicz 11, w tym Józef Wiszowaty, Kazimierz Perkowski i Czesław Chojnowski. Przed wyjazdem do Grandzicz strzelców w pełni umundurowano w koszarach wojskowych w Białymstoku. Na obozie w Grandziczach Perkowskiemu powierzono funkcję kucharza, więc dla swojego kolegi Józefa Wiszowatego przemycał z kuchni dodatkową porcję dobrej słoniny. Strzelcy przebywający na obozie szkoleniowym kąpali się w Niemnie w kąpielisku wydzielonym płotkiem. Obóz ten trwał około 12 dni. Podczas pobytu Józef Wiszowaty swoją postawą zwrócił uwagę komendanta obozu – oficera zawodowego o nazwisku Redel z Białegostoku. Namawiał go do wstąpienia do armii, kusząc szkołą kadetów w Dęblinie z uposażeniem dziennym wynoszącym 1 zł. Po powrocie do domów on i Czesław Chojnowski otrzymali pocztą druki do wypełnienia i złożenia do szkoły w Dęblinie. Nie zdecydowali się jednak na karierę wojskową.



OKUPACJA SOWIECKA 1939-1941

Okolo 25 września 1939 r. przybyli Rosjanie. Przez Wyszowate przemarszerowała sowiecka piechota. Po pewnym czasie w Trzciannem została zorganizowana milicja, w której służyło okolo 6 Żydów, przeważnie bardzo młodych, a spośród nich zapamiętano jeżdżącego konno, nazywanego Izraelem, okolo 40-letniego Żyda. Milicjanci żydowscy do wsi zaglądali rzadko. Nie byli dokuczliwi. Przeważnie młodzi Żydzi wykazywali się uszczypliwością wobec Polaków, mówiąc „Wasze przeszło”. Nikt nie przypomina sobie, aby w Wyszowatych tym czasie funkcjonowała rosyjska szkoła, chociaż w Trzciannem i kilku innych miejscowościach działały takie placówki.

W ramach wyłaniania organów wiejskich nowej władzy prezydentem wybrano Jana Chojnowskiego, z pochodzenia Rosjanina, który po I wojnie światowej pozostał we wsi i tu ożenił się. Ze względu na to, że nie posiadał żadnego majątku, otrzymał od społeczności wiejskiej plac i wybudował na nim dom. Był stolarzem, ale żyło mu się ubogo. Do pełnionej przez niego funkcji prezydenta mieszkańcy Wyszowatych nie mieli uwag. Sielsowiet w Wyszowatych mieścił się w jednym pokoju wynajmowanym u Jana Wiszowatego. Tam urzędowali: Jan Chojnowski, urzędnik Rosjanin i sekretarka Żydówka (gdzieś z okolic).¹²⁷ We wsi Wiszowate w czerwcu 1940 r. członek sowieckiego komitetu włościńskiego prowadził zebranie w sprawie budowy dróg i skupu mięsa. Po powrocie do domu spotkali go koło swojej wsi współmieszkańcy, którzy rozbili mu głowę i w efekcie trafił do szpitala.¹²⁸ Jan Chojnowski, pełniący funkcję prezydenta, chciał, wspólnie z Rosjaninem, urzędnikiem sielsowietu, dołączyć do wycofujących się w czerwcu 1941 r. oddziałów Armii Czerwonej. Rozumiał, że nie było dla niego miejsca we wsi. Radziecki urzędnik wycofał się z wojskiem, natomiast Chojnowskiego władze pozostawiły. Sąsiedzi wiedzieli, że wcześniej dostał polecenie sporządzenia listy miejscowych gospodarzy uznanych jako kułacy, według której miały w czerwcu 1941 r. nastąpić kolejne zesłania w głąb Związku Radzieckiego. Wywiezione wówczas zostały rodziny Baranowskich i Wojnów z Bajek Starych. Trudno stwierdzić, czy Chojnowski miał bezpośredni z tym związek, ale wolał we wsi nie pozostawać. Grupa gospodarzy zebrała się, aby

podjąć jakąś decyzję w jego sprawie. Rozważano nawet, aby go wydać Niemcom po ich wkroczeniu, jednak od tego odstąpiono. Chojnowski znalazł schronienie w gospodarstwie na kolonii Boguszewo. W późniejszym okresie odnaleźli go krewni wywiezionych do ZSRR. Został zastrzelony na miejscu. Według jednych powiadomili żandarmów o miejscu ukrywania się i ci dokonali egzekucji, zaś według innych, zrobili to sami krewni zesłańców bez pomocy Niemców.¹²⁹

8 listopada 1940 r. ludowy komisarz KGB Białorusi meldował o okolicznościach aresztowania członków sztabu Związku Walki Zbrojnej okręgu białostockiego, gdzie stwierdził, że w skład sztabu okręgu białostockiego ZWZ wchodziła m.in. aresztowana Jadwiga Bury, ps. „Balicka Zofia”, „Sabina”, „Joanna”. Komisarz KGB wyjaśnił, że na początku października 1940 r. został aresztowany komendant szczuczyńskiego obwodu ZWZ ppor. Stanisław Gwiazdowski (syn Stanisława), ostatnio dyrektor szkoły we wsi Klimaszewnica, u którego znaleziono cały szereg zaszyfrowanych dokumentów – rozkazy, klucze do szyfrów, konspiracyjne kwatery członków sztabu okręgu i hasła. Gwiazdowski zeznał, że kontaktował się z członkami sztabu okręgu za pośrednictwem kuriera o pseudonimie „Jadwiga”. Gwiazdowski został zwerbowany do współpracy z NKWD i na podstawie jego materiałów w nocy z 15 na 16 października 1940 r. została zatrzymana członek sztabu okręgu białostockiego ZWZ „Jadwiga” na kwaterze konspiracyjnej we wsi Wiszowate, rejonu monieckiego, u członka organizacji Weroniki Wiszowatej. W czasie rewizji w zakiecie należącym do „Jadwigi” znaleziono „pilny rozkaz” ZWZ, tezy do przeglądy sytuacji międzynarodowej wewnętrznej, rozkaz nr 15 z 1 października 1940 r. z podpisem „Nieczui” i inne zaszyfrowane notatki. W kwaterze konspiracyjnej w Wiszowatych urządzono zasadzkę. W jej wyniku 16 listopada 1940 r. u Wiszowatej zatrzymany został kurier sztabu okręgu Jerzy Miedzelewski, syn Romana, ur. 1921, który przyszedł na kontakt z Jadwigą Bury i miał ze sobą „pilny rozkaz”. Jadwiga Bury córka Bogdana, ur. 1910 r. inżynier-agronom, z rodziny obszarniczej, zeznała, że osobiście związała się z warszawskim ośrodkiem ZWZ i na jego polecenie pracowała z mjr Antonim Iglewskim, ps. „Susło”.¹³⁰

Od początku 1940 r. ludność cywilna była zobowiązana przez władze sowieckie do prac przy budowie wojskowego lotniska polowego między Downarami a Goniądzem. Wyznaczony gospodarz osobiście albo ktoś z rodziny musiał jechać raz w tygodniu na miejsce prac, gdzie miał wybrać i wywieźć ziemię na głębokość 1 metra na powierzchni wielkości przeciętnego pokoju. Czasami można było zakombinować, zaznaczając jako swój urobek część dołu sąsiada, gdyż nadzór nad tymi pracami początkowo był niestaranny. Codziennie przy budowie lotniska zaangażowanych było ok. 100 furmanek z okolicznych wsi. Wyrównywano teren. Nie było tam żadnych urządzeń i budowli lotniczych.

Nadzór nad pracami sprawowali wojskowi. Pod lotnisko zajęty był obszar około 100 ha. Położony był wzdłuż torów kolei Mońki-Osowiec. Z prowadzonych tam wówczas rozmów zapamiętano, że w tym czasie trwała wojna między Związkiem Radzieckim a Finlandią.

Władze nałożyły obowiązek wykonywania pracy przy wyrębie drzew w leśnictwie Katrynka. Była określona norma drewna do pozyskania. Dopiero po jej wykonaniu zwalniano do domu. Pracujących zastawały tam nawet święta. Nocowano we wsi Katrynka. Każdy sam poszukiwał noclegu. Prace nadzorowali wojskowi, którzy udzielali krótkiego instruktażu na temat techniki piłowania, zachowania bezpieczeństwa. Ścinanie drzew odbywało się zwykłymi piłami ręcznymi, a ścinano bardzo dorodne sosny.

Przed świętami Bożego Narodzenia na podwórze gospodarstwa Stefana Jaworowskiego – ostatniego przedwojennego wójta gminy Trzcianne – zajeżdżał ciężarowy samochód z plandeką. Widać było przy nim dwóch umundurowanych Rosjan. Nie wiadomo, czy wówczas w samochodzie były inne aresztowane osoby. Aresztowany Jaworowski najpierw trafił do Białegostoku, ale dalsze jego losy są nieznane. Do rodzinnej wsi już nie wrócił. Nikogo innego z rodziny wójta wtedy nie aresztowano. Żona Stefana Jaworowskiego zmarła około 1950 r. w Wyszowatych. Stefan Jaworowski miał trzech synów: Stanisława, Antoniego i Jana. Stanisław, urodzony w 1912, przed wojną służył jako oficer w 9 Pułku Strzelców Konnych w Grajewie. Jan urodzony w 1922, ożenił się z dziewczyną z Kramkówki, tam zamieszkał i zmarł nagle podczas prac polnych. Syn Antoni, urodzony ok. 1919 r., wzięty został do obozu karnego w Knyszynie w związku z organizowaniem prywatki (wraz z kolegą Janem Wiszowatym Ignaszukiem i koleżankami), która się nie odbyła. Niemcy o tym dowiedzieli się, przyjechali do niego, ale żadnych represji nie zastosowali. Kolegi nawet nie „odwiedzili”. Zatrzymanie nastąpiło później prawdopodobnie z inicjatywy Polaka o nazwisku Jankowski, pełniącego funkcję w obozie knyszyńskim, a który przed wojną służył w 9 Pułku Strzelców Konnych w Grajewie, skąd znał Stanisława Jaworowskiego i miał zadawnione pretensje do rodziny Jaworowskich. Z obozu w Knyszynie Antoni został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Stuthoffie, skąd nie powrócił.¹³¹

Zimą 1939/1940 wywieziono również rodzinę Antoniego Wiszowatego, przezwiskiem Zubik, żonę i dzieci: Jana (lat 15), Czesława (lat 17) oraz córkę Helenę (lat 20). Pozwolono zabrać im podstawowe rzeczy. Ojciec Antoni uniknął wywózki, gdyż albo nie było go w domu, albo ukrył się przed aresztowaniem. Żona zmarła na zesłaniu, natomiast obaj synowie trafili do wojska. Czesław został żołnierzem Armii gen. Andersa, a Jan Armii gen. Berlinga (po wojnie w mundurze przyjeżdżał na urlop do Wyszowatych). Córka Helena również wróciła.

13 kwietnia 1940 r. do Kokczetawu w Kazachstanie zesłano siedmioosobową rodzinę Zygmunta Wiszowatego, z powiatu kolneńskiego: jego żonę Zofię (zm. 1943) z sześciorgiem jej dzieci: Irenę, Helenę, Jana, Daniełę, Tadeusza i Krystynę. Jan Wiszowaty spisał wspomnienia *Zmarła ratując bliźnich*. Helena Podkowicz z Wiszowatych spisała *Wspomnienia z Syberii*. Do Kokczetawu ze wsi Grabowskich, w pow. Kolno, zesłano również bratową Zygmunta, Stefanię Wiszowatą, która po śmierci szwagierki opiekowała się sierotami.¹³² Wspomnienia z tej wywózki zatytułowane *Pierwsze kroki na obczyźnie* spisała również Krystyna Rolewicz z Wiszowatych, pochodząca z kolneńskich Surał, również z łomżyńskiego. Jej ojciec zdążył się ukryć przed aresztowaniem, wobec czego Sowieci aresztowali jej brata.¹³³



OKUPACJA NIEMIECKA

1941-1944

22 czerwca 1941 r., w niedzielę, rozpoczęła się wojna między Niemcami a Związkiem Radzieckim. Najtragiczniejszy los miał spotkać same Trzcianne. Wydarzenia te, dziejące się w okolicach Wyszowatych, wspominał Józef Wiszowaty: W nocy, gdy paś konie usłyszał lecące samoloty. Rano zobaczył nad Mońkami unoszące się dymy po bombardowaniu. Trwała już wojna, ale on wybrał się do Tykocina po mąkę. Radziecki urzędnik i Chojnowski zabronili mu tego, on jednak do Tykocina pojechał. Młyn stał od strony wsi Tatary. Wracał z innymi gospodarzami, ale nie mogli wjechać na drogę, gdyż była ona zajęta przez wycofującą się radziecką kawalerię. Było wiele taczanek ciągniętych przez dwa konie, na taczankach śpiący, zmęczeni żołnierze. Kolumny kierowały się drogą do Knyszyna. Uplłynęły 4 godziny, zanim mogli wjechać na drogę. Na bocznych drogach nie było wojska. Gdy dotarł do Wyszowatych, stwierdził, że żadnych strat wieś nie poniosła.

W czerwcu 1941 r. we wsi pojawili się przejazdem żołnierze niemieccy i udali się w kierunku Bajek. Widać było palące się Trzcianne. W dniu parafialnego odpustu na świętych Piotra i Pawła, 29 czerwca, mieszkańcy Wyszowatych tłumnie udali się do Trzciannego. Dzień ten w pamięci wielu z nich utkwiał na zawsze. Jeden z tych mieszkańców, wówczas bardzo młody, ukrywał się wtraz z kolegą Zdzisławem Wiszowatym we wsi Zubole, gdzie była przetrzymywana ludność żydowska. Żydzi siedzieli głównie w stodole, ale część także na podwórzu przed stodołą. Stał tam wycelowany w stodołę karabin maszynowy na kółkach. Od strony lasu co chwila przejeżdżały niemieckie samochody wojskowe, lecz nie zatrzymywały się. Na miejscu był tylko jeden Niemiec w wieku około 30 lat, wysoki, szatyn. Ubrany w zielony mundur, na głowie czapka z daszkiem i trupią główką, uzbrojony w karabin. W domu Ciecioraków przetrzymywał dwie siostry Rówko – córki młynarza z Wygody, ładne, w wieku 17 – 18 lat. Podobno ich ojciec posiadał dokumenty legionisty. Wtedy już nie żył, zginął w dniu wejścia Niemców. W zaroślach bliżej dołu leżał zabity piekarz Hackiel, ciało było

już spuchnięte. Inni Żydzi przenieśli go na deskach do dołu. Akurat czterech Żydów kopało głęboki dół na około 1,8 metra. Gdy go wykopali, Niemiec zaczął do nich strzelać. Próbowali wydostać się stamtąd, wchodząc jeden na drugiego, ale zastrzelił ich wszystkich.

Po kilku dniach przetrzymywania i rozstrzeliwania rozpuszczono pozostałych w stodole Żydów. Rozeszli się oni po okolicznych wsiach. Znaleźli też schronienie w Wyszowatych. U Józefa Świerzińskiego małżeństwo Rówków (po około 50 lat), którzy mieli w Trzciannem sklep tekstylny, u Antoniego Wiszowatego Szcześniaka – prawdopodobnie rodzina krawców (3-4 osoby), u Stefana Wiszowatego – 3-osobowa rodzina Zalewskich (rabin lub dopiero uczył się na rabina, liczący ok. 50 lat), z żoną krawcową i córką (ok. 20 lat). Jesienią 1941 r. Niemcy wydali polecenie, aby wszyscy Żydzi zgłosili się na określony dzień do Trzciannego. U Stefana Wiszowatego zjedli śniadanie, podziękowali i oddalili się – nie wiadomo czy do Trzciannego, czy w celu ukrycia się. Podobnie Żydzi od Świerzińskiego. Po tym czasie zdarzało się, że przychodzili do tych domów prosząc o mleko i chleb. Pozostawali jednak w sieni, nie wchodzili do kuchni. Byli to jednak inni Żydzi, nie ci przebywający u gospodarzy poprzednio.

Wyszowate znajdowało się na terenie działania posterunku żandarmerii w Krypnie. Komendantem tego posterunku był Koch (lat ok. 50), zaś żandarmami m.in.: znający język polski o imieniu Józefek oraz o imieniu Hubert, wcześniej służący w Białymstoku razem ze Stanisławem Wiszowatym. Byli też w służbie pomocniczej Ukraińcy.

Najtragiczniejszy los spotkał rodzinę Antoniego Wiszowatego Szcześniaka. O zdarzeniu tym opowiadała córka – Weronika: Wydarzyło się to w sierpniu 1943 r. Była już mężatką, mieszkała w Bajkach Starych, nosiła wówczas nazwisko Wojno. Ojciec nie powiedział w domu, że bywał u nich ukrywający się Żyd – krawiec, który pomagał ojcu w gospodarstwie. Żyd ukrywał się w pobliskiej olszynie. Doniósł o tym dla Niemców sąsiad (po latach wyznała to jego żona), który mieszkał blisko, chociaż od ich gospodarstwa dzieliła rzeczka Nereśl. Gospodarstwo sąsiada należało już do Bajek Zalesia. Podczas przeszukiwania okolicy Niemcy znaleźli Żyda i zastrzelili na ich łące. Ojciec go pochował. Ludzie przestrzegali ojca, że Niemcy go poszukują. Zaczął się ukrywać – w olszynie, na polu w dziesiątkach skoszonego zboża. Jego brat Stanisław, mieszkający po sąsiedzku, w obawie, że i jego mogą dotknąć represje, wyjechał z rodziną za Tykocin. Któregoś dnia jeszcze przed świtem zjawiała się żandarmeria z Krypna. W domu była matka i sześcioro dzieci, ojciec tej nocy spał w dziesiątkach, stojących niedaleko domu, a dwaj bracia nocowali we wsi. Rodzina była już częściowo spakowana, przygotowywali się do ucieczki. Zrozpaczona matka wyszła przed dom i zaczęła wołać: Antoni wyjdź! Wówczas on wyszedł. W tym czasie ze wsi wracali dwaj jego bracia Stefan (lat 18) i Józef (lat 16), gdyż ojciec kazał im

przyjść, bo był to okres żniw i byli potrzebni do pracy. Wracając natrafili na posterunek wystawiony przez obławę. Gdy ich zapytano skąd są, nieświadomi niebezpieczeństwa wskazali, że właśnie z tego domu. Wtedy ich też zatrzymano. Całą rodzinę Niemcy zabrali do Krypna na posterunek żandarmerii, a później do więzienia w Białymstoku. Najmłodszy brat miał zaledwie 2,5 roku. Niemcy zabrali także ich dobytek: konie, krowy i świnie. Dom pozostał pusty. Aresztowania uniknęły 4 siostry: Weronika mieszkająca w Bajkach Starych, Wanda przebywająca w tym czasie u niej, Jadwiga przebywająca u Longina Szorca – sąsiada w Bajkach Starych oraz Bronisława – zakonnica przebywająca w zakonie w Warszawie. Po aresztowanej, 10-osobowej rodzinie Antoniego Wiszowatego ślad zaginął. Brat ojca Stanisław szczęśliwie przeżył z rodziną i powrócił na swoje gospodarstwo. U tego stryja zatrzymały się również Wanda z Jadwigą. Gdy Jadwiga wyszła za mąż, powróciła na rodzinne siedlisko.

W 1944 r. w okolicy przebywał radziecki oddział partyzancki, którego dowódcą był wysoki, dobrze zbudowany, około 30-letni oficer. We wsi w domu Antoniego Perkowskiego zwołał zebranie mieszkańców, na którym poinformował, że wkrótce nadejdzie Armia Czerwona i przyniesie wyzwolenie spod okupacji niemieckiej. Był on w towarzystwie jeszcze jednego partyzanta. Innych nie widziano, ale być może gdzieś z ukrycia obstawiali pobyt swojego dowódcy w Wyszowatych. Oddział posiadał na swoim wyposażeniu radiostację. W czasie jego pobytu na Grzędach, mieli z nim kontakt członkowie tamtejszej siatki Armii Krajowej. Opowiadali, że za pomocą tej radiostacji za pozwoleniem Rosjan słuchali stacji londyńskiej.

Latem 1944 r., „w biały dzień” do Bajek Starych z Lasu Szelańskiego, od strony Krynic, przybył 30-osobowy oddział partyzantki radzieckiej. Młynarzowi Józefowi Baranowskiemu skonfiskował furmankę, konia i mąkę w workach. O obecności partyzantów sowieckich powiadomieni zostali żandarmi z niemieckiego posterunku w Krypnie. Niemcy polecieli zabawić ich jak najdłużej w Bajkach, aby mogli zebrać większe siły. Na trasie powrotnej tego oddziału, na skrzyżowaniu z drogą do Trzciannego, Niemcy urządzili zasadzkę. Ściągnęli pomoc z okolicznych posterunków żandarmerii, którymi wówczas były posterunki w Tykocinie, Knyszynie, Mońkach, (dokąd przeniesiono większość załogi po rozwiązaniu posterunku w Trzciannem). Dokładnie nie wiadomo, jak liczne były siły niemieckie. Do starcia doszło około godziny 1.00 w nocy. Na przedzie radzieckiego oddziału jechała furmanka załadowana workami z mąką, a na niej siedział dowódca tego oddziału i woźnica Rosjanin. Główna część oddziału posuwała się około 200 m za furmanką. Niemcy byli zaczajeni w zbożu, natomiast komendant posterunku żandarmerii z Krypna, Koch, zajął stanowisko koło domu Szorca. Uprzedził gospodarza, że gdy zacznie się strzelanina, ten powinien się ukryć. Ostrzelali jadącą na przedzie furmankę. Słychać było serie

z broni maszynowej. Z oddalonego od skrzyżowania o ok. 200 m domu przy drodze w stronę Bajek posypały się szyby roztrzaskane kulami. Mieszkająca w nim liczna rodzina Wiszowatych na polecenie ojca chyłkiem uciekła do piwnicy stojącej na podwórku. Dowódca sowieckiego oddziału i woźnica zginęli na miejscu, natomiast posuwający się z tyłu Rosjanie zaczęli uciekać przez łąki położone we wgłębieniu w stronę wsi, w kierunku domu Szorca. Widząc nadbiegających w jego stronę partyzantów, Koch zaczął biec do pozycji zajmowanych przez Niemców, którzy w ciemnościach nie rozpoznali go i traktując jako nieprzyjaciela, otworzyli ogień. Koch zginął na miejscu. Partyzanci wycofali się do lasu. Mówiono później, że z Lasu Szelągowskiego po tygodniu sowiecki oddział wycofał się do Grzęd za Narew. Mieszkańcy Wyszowatych i okolicznych wsi z powodu śmierci Kocha obawiali się represji ze strony Niemców. Zaczęli nocami ukrywać się w lasach, pozostawiając o zmierzchu gospodarstwa z całym inwentarzem. Trwało to przez kilka tygodni. Brano pod uwagę, że Niemcy mogli ich posądzić o wspieranie partyzantów, skoro przebywali oni na tych terenach i przechodzili koło wsi. Dowiedział się o tym komisarz Busch z Krypna, że ludzie na polach nie pracują. Powiadomił przez sołtysa mieszkańców wsi, aby niczego nie się obawiali, gdyż Niemcy wiedzą, jak doszło do śmierci Kocha i że mieszkańcy wsi nie mają z tym żadnego związku. Wówczas ludzie zaczęli nocować w swoich domach.

Latem 1944 r., gdy jeszcze na tym terenie byli Niemcy, w olszynowych krzakach przebywał 30-osobowy, przybyły z zewnątrz oddział AK. Jego dowódcą był „Rekin”.¹³⁴ Jedną noc tam przenocowali i poszli dalej. Kontakt w tych krzakach utrzymywał z nimi Karol Muszyński, który był dowódcą podziemia w tej okolicy.



PO WOJNIE

W sierpniu 1944 r. radzieckie samoloty ostrzelały Wyszowate, gdyż we wsi lotnicy zauważyli Niemców. Zapaliły się zabudowania i ogień rozprzestrzenił się, trawiąc prawie całą wieś. Ocalały budynki położone na skrajach wsi. Gdy wreszcie jednostki niemieckie opuściły te okolice, Rosjanie zjawili się we wsi niewielką grupą. Nawet nie był to oddział. (Po nich wkroczyły główne siły, a front ustabilizował się aż do stycznia 1945 r.) Po zniwach 1944 r. nakazano mieszkańcom opuszczenie wsi, musieli wyjechać co najmniej poza rzeczkę Nereśl. Mieszkańcy powrócili do swoich domów późną jesienią, gdy był już śnieg. Domy były całe, nie zdewastowane. Odszukiwali pozostawione, ukryte w ziemi i obłożone słomą zboże.

Sowieci w Wyszowatych utworzyli punkt łączności telefonicznej. Punkt składał się z 4 żołnierzy i 1 kobiety (Natasza później wyjechała, bo była w ciąży). Drugi najbliższy punkt łączności znajdował się w gospodarstwie Waszkiewiczów. Gdy przerwana została linia telefoniczna, z obu punktów wychodzili żołnierze, aby odnaleźć i naprawić powstałe uszkodzenia.

Kilka lat po wojnie milicja i UB urządziły obławę na Leopolda Nowackiego ze Stójki, który chodził po okolicy z bronią i ukrywał się. Namierzyli go w domu na kolonii wsi Peńskie. Milicjanci, w tym komendant posterunku milicji w Krypnie, sierżant podchorąży Jaroszonek, zastukali do drzwi z wezwaniem ich otworzenia. Nowacki oddał w ich kierunku serię z pistoletu maszynowego. Komendant zginął. Mimo licznej obławy, Nowacki jednak wy dostał się z niej i zaczął uciekać. Najpierw pieszo, potem na zabranym (chyba w Bajkach) koniu. Gdy koń nie chciał przeskoczyć rowu, znajdującego się na drodze, Nowacki musiał uciekać pieszo, w skarpetach. Dotarł do Wyszowatych. Była zima i ostry mróz. Przed wsią przy drewnianym mostku od strony wsi Peńskich bawiły się dzieci. Próbował przywołać je do siebie, by obława w takiej sytuacji nie strzelała. Za nim podążało dwóch milicjantów. Do najbliższego domu miał około 20 m. Wówczas jeden z policjantów trafił Nowackiego w głowę i ciężko ranił. Rannego przynieśli do najbliższego domu, do Czesława Wiszowatego. Mieli nadzieję go uratować. Był nieprzytomny. Charczał. Załadowali rannego na furmankę,

ale zaraz za wsią zmarł. Po latach jeden z tych milicjantów (przy grze w karty) przyznał, że postrzał w głowę nie był zamierzony. Trafienie było przypadkowe. Obława miała rozkaz wziąć Nowackiego żywego.¹³⁵





SŁAWNI WISZOWACI

Andrzej Wiszowaty (1608-1678) filozof, pisarz, jeden z przywódców ideowych Braci Polskich, wnuk Fausta Socyna, wydawca „Bibliotheca Fratrum Polonorum” – dorobku filozoficznego Braci Polskich. Na przełomie XVI/XVII wieku powstał w Filipowie (niedaleko Suwałk) zbór ariański. Utworzył go w 1594 r. Krzysztof Morsztyn, starosta filipowski. Pomagał w tym dziele mąż jego siostry Elżbiety, Faustyn Socyn, oraz przełożony zboru, Jan Volkert, znakomity działacz i pisarz ariański. Kaznodzieją w Filipowie był wówczas Andrzej Wiszowaty, senior. Mocno zaangażowani w działalność religijną byli jego dwaj bracia – Benedykt, należał do założycieli szkoły w Rakowie, a podstarościm w Filipowie, gorliwym apostołem arianizmu był Stanisław Wiszowaty. Ostatni z nich ożenił się z jedyną córką Socyna, Agnieszką.

Z tego związku w Filipowie 26 listopada 1608 r. urodził się Andrzej Wiszowaty, junior.

Wkrótce ojciec Andrzeja przeniósł się na stałe do województwa krakowskiego, do objętej w dzierżawę wsi Jankówki. Syna oddał do pobliskiego Raciborska, do domu Krzysztofa Morsztyna, gdzie wraz z jego synami pobierał pierwsze nauki. W 1619 r. robiący szybkie postępy w nauce Andrzej Wiszowaty udał się do słynnej szkoły w Rakowie. Po jej ukończeniu w 1629 r. objął obowiązki nauczyciela w katolickim domu wojewody lubelskiego, Aleksandra Tarły. Niechętni temu arianie wezwali go ponownie do Rakowa. Otrzymawszy w 1631 r. stypendium na uzupełnienie studiów, wybrał się w podróż za granicę. Po rocznym pobycie w Gdańsku, przez Hamburg udał się do Holandii. Podjął studia na uniwersytecie w Lejdzie, często odwiedzał Amsterdam. Przebywał także w Anglii i we Francji. Poznał i zaprzyjaźnił się ze słynnymi wówczas teologami: Episcopiusem, Gassendim, Grocjuszem. Krzysztofowi Arciszewskiemu odmówił towarzystwa w podróży do Ameryki Południowej. W roku 1637 Wiszowaty powrócił do kraju, ale po trzech latach jako opiekun Adama Suchodolskiego wyruszył w kolejną podróż zagraniczną. Ponownie odwiedził Niemcy, Holandię i Francję. Drogę powrotną w 1642 r. odbył w towarzystwie Jana Amosa Komenskigo. Objął teraz funkcję ministra zboru.

ru w Piaskach, a po jego zamknięciu pracował w różnych zborach ariańskich na Wołyniu i Ukrainie. Powstanie Chmielnickiego zmusiło go do chwilowego przeniesienia się w okolice Gdańska. Stąd przeniósł się do województwa krakowskiego (Robkowo, Raciborsk, Luślawice). Częste zmiany miejsca pobytu związane były z wydarzeniami wojennymi.

Uchwała sejmowa z 1658 r., skazująca arian na wygnanie z Polski w ciągu trzech lat, zmusiła Wiszowatego do opuszczenia kraju. Uczynił to 10 lipca 1660 r. Przez Kluczbork, Kieżmark udał się do Manheim nad Renem. Po trzyletnim tam pobycie – wypełnionym pisarstwem i propagandą religijną – otrzymał zakaz działalności. W 1666 r. przeniósł się Wiszowaty do Amsterdamu, gdzie spędził resztę swego życia. Wiele pracy poświęcił gromadzeniu rękopisów i druków myślicieli ariańskich. Złożyły się one na monumentalne wydawnictwo „Bibliotheca Fratrum Polonorum”, które w 1674 r. trafiło na indeks ksiąg zakazanych. Andrzej Wiszowaty był autorem 62 prac, w tym części w języku polskim. Większość z nich pozostaje do dziś nieznana. Dotyczyły one teologii, filozofii religii i etyki. Próbował swych sił także jako poeta. Andrzej Wiszowaty zmarł w Amsterdamie 29 lipca 1678 r.¹³⁶

Ryszard Wiszowaty urodził się 10 września 1894 r. 1 maja 1921 r. został porucznikiem 10 Pułku Ułanów Litewskich w Białymstoku, w 1939 r. rotmistrzem kawalerii. Był twórcą i dowódcą 5 improwizowanych szwadronów kawalerii (złożonych z żołnierzy 2 i 10 pułku ułanów oraz ochotników), wchodzących w skład Rejonu Obronnego „Wołkowysk” (zwanego też Zgrupowaniem Kawalerii gen. bryg. Wacława Przeździeckiego). Brał udział w wojnie z sowietami we wrześniu 1939. Od 15 września na czele swojego oddziału operował w rejonie Białystok-Wołkowysk, staczając potyczki z sowietami pod Dubnem (19 września 1939), pod Kodziowcami (21/22 września 1939) i w obronie Grodna. Internowany na Litwie, przedostał się do Francji, gdzie dołączył do polskiego wojska.¹³⁷

Ośrodek Zapasowy Suwalskiej i Podlaskiej BK Białystok – Wołkowysk dał początek Grupie Operacyjnej gen. bryg. Wacława Przeździeckiego. Była w niej grupa Kawalerii Osłonowej Zgrupowania Wołkowysk pod dowództwem rtm. Ryszarda Wiszowatego oraz Rezerwowa Brygada Kawalerii płk. Edmunda Hel-duta-Tarasiewicza.¹³⁸

Rotmistrz Ryszard Wiszowaty później był w Anglii. Był bohaterem pewnego zdarzenia. Podczas zabawy dywizjonowej w dniu 1 marca 1942 r. por. Daszewski zestrzelił z pistoletu z odległości 5 m pudełko papierosów, ustawione na głowie rotmistrza Ryszarda Wiszowatego. W kronice dywizjonu zachował się dokument o tym fakcie podpisany przez oficerów pilotów:

R.A.F. [Royal Air Forces] St. Northolt 2 III 42

„Niniejszym stwierdzamy, że w dniu 1-go marca 1942 podczas zabawy w 303 Dy[wizj]onie Myśliwców w Northolt na głowie rtm. Wiszowatego Ryszarda zostało rozstrzelane pudełko papierosów „Lucky Strike” przez F/L Antoniego Daszewskiego z odległości 5 m. Czaszka nie narusz. Rodzaj broni: Pist[olet] „Smith & Wesson” kalat[ber] 9.”





PRZYPISY

- ¹ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1970.
- ² W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882.
- ³ Zob. A. Pawiński, *Mazowsze*, [w:] *Źródła dziejowe*, t. XVI, Warszawa 1895, s. 375; *Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego...*, t. II, Warszawa 1827, s. 272; Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD) Warszawa, Zbiór kartograficzny, nr AK 94: K. de Perthèes, *Mapa województwa mazowieckiego*.
- ⁴ Około 330 ha.
- ⁵ *Kodeks dyplomatyczny księstwa Mazowieckiego*, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1962, s. 58.
- ⁶ *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV i XVI w.*, t. I, Księga oznaczona nr 333 z lat 1417-1429, Warszawa 1918, s. 208 i 317.
- ⁷ K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921, s. 168.
- ⁸ A. Wolf, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*, Kraków 1937, s. 238 i 755.
- ⁹ AGAD Warszawa, Kapicjana, pudło 47. Cyt. Za: I. Halicka, *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny. Topograficzne i kulturowe*, Warszawa 1978, s. 76-77.
- ¹⁰ Archiwum Państwowe (dalej cyt. AP) Białystok, Powiatowy Urząd Ziemi w Białymstoku, nr 114, k. 20.
- ¹¹ Z. Romaniuk, *Nowe źródła do dziejów miast podlaskich w XV i na początku XVI w.*, [w:] „Białostoczczyzna” nr 1-2/2002.
- ¹² A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 410.
- ¹³ B. Ulanowski, *Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej*, [w:] Archiwum Komisji Prawodawczej PAU, t. 1, Kraków 1895, nr 163, s. 328,.
- ¹⁴ S. Okolski, *Orbis Polonus splendoribus coeli, triumphis mundi, pulchritudine animantium condecoratus, in quo antiqua Sarmatorum gentiliata pervetusta nobilitatis insignia etc. specificantur et relucet* t. 2, Kraków, 1641, k. 61; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 114.
- ¹⁵ M.M. Wiszowaty, *Słoń bojowy, a sprawa polska*, [w:] „Verbum Nobile”, nr 11, 1997.
- ¹⁶ W. Semkowicz, *Gasztold Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. 7 Kraków 1948-1958, s. 297-298; J. Maroszek, *Dolina Nereśli w przeszłości*, „Białostoczczyzna”, 1997, nr 2, s. 3-19.
- ¹⁷ AGAD Warszawa, Archiwum Roskie., nr 283, s. 48.
- ¹⁸ Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1907, s. 252.
- ¹⁹ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1958, s. 183.
- ²⁰ AGAD Warszawa Archiwum Roskie, nr 82, k. 352v.

- ²¹ W oryginale: *Et est villa electa et magna*. Mowa o wsi od 1559 r. noszącej nazwę Nowej Wsi.
- ²² AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 64, s. 190-201.
- ²³ *Archeografičeskij Sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severo-zapadnoj Rusi. Izdavaemyi pri upravlenii Vilenskago Učebnago okruga*, t. I, Vilna 1867, nr 18, s. 23.
- ²⁴ AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 48, s. 67-71.
- ²⁵ Centralne Archiwum Akt Dawnych Rosji (dalej cyt. CAAD) Moskwa, F. 389, op. 1, nr 88, k. 86; AGAD Warszawa, Archiwum Publiczne Potockich, nr 19, s. 423-424; AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 48, s. 67-71.
- ²⁶ W. Pocięcha, *Gliński Michał*, PSB, t. 8, s. 66; J. Wiśniewski, Wiśniewski Jerzy, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, „Studia i materiały do dziejów pojezierza augustowskiego”, Białystok 1967, s. 89.
- ²⁷ AGAD Warszawa, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 7564, 7566; AN Wilno, F. 1, nr 97.
- ²⁸ AGAD Warszawa, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 7550.
- ²⁹ Centralne Archiwum Akt Dawnych (dalej cyt. CAAD) Moskwa, F. 389, op. 1, nr 25, k. 175-177; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 2, s. 238-239; W. Lubavskij, *Litovskij sejm*, s. 162, przypis 372.
- ³⁰ AGAD Warszawa, Archiwum Publiczne Potockich, nr 17, s. 79 – Sumariusz Metryki Litewskiej, Księgi spraw sądowych 25, k. 34.
- ³¹ CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 224, k. 88v-89; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismų bylų knyga 4*, Vilnius 1997, nr 35, s. 65-66.
- ³² CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 224, k. 355v-356; *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismų bylų knyga 4*, Vilnius 1997, nr 417, s. 346-347.
- ³³ CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 14, k. 285v-286; J. Malinovskij, *Sbornik materjalov odnosjaščichsja k istorii Panov Rady Velikago Knjažestva Litovskago*, Tomsk 1901, nr XXI, s. 425-426.
- ³⁴ AGAD Warszawa, Metryka Koronna (dalej cyt. MK) – Księgi Kanclerskie, nr 80, cz. III, s. 94-102; Działo się to jeszcze w 1521 lub w początkach 1522 r., bo pogorzeliśko zamkowe na tykocińskim Kaczorowie oddał 10 III 1522 r. Olbracht Gasztold na siedlisko gminy żydowskiej.
- ³⁵ AGAD Warszawa, Metryka Litewska (dalej cyt. ML), Księgi Wpisów, nr 198, s. 549-550; CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 224, k. 370; *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismų bylų knyga 4*, Vilnius 1997, nr 444, s. 359-360.
- ³⁶ Biblioteka Akademii Nauk (dalej cyt. AN) Wilno, F. 1, nr 90 i 91; R. Jasas, nr 314 i 315, s. 126; *Opisanie rukopisnogo otdelenja Vilenskoj publicznoj biblioteki*, випуск III, Vil'na 1898, nr 90 i 91, s. 8.
- ³⁷ AN Wilno, F. 1, nr 104; *Opisanie rukopisnogo otdelenja Vilenskoj publicznoj biblioteki*, випуск III, Vil'na 1898, nr 104, s. 9.
- ³⁸ W. Semkowicz, *Wywody szlachectwa w Polsce XIV-XVII w.*, [w:] „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. III, Lwów 1913, s. 324.
- ³⁹ W. Semkowicz, *Wywody szlachectwa w Polsce w XIV-XVII w.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. III, Lwów 1913, s. 242-243.
- ⁴⁰ *Archeografičeskij Sbornik*, t. I, nr 18, s. 23.

- ⁴¹ AGAD, Kopicjana, nr 44, s. 272-293. Por. rozgraniczenie z 1546 r. przytoczone przez L. Kolankowskiego, *Zygmunt August wielki książę litewski...*, s. 275-7. Por. AGAD, Varia, zespół 168, nr 11 – *Wypisy i kopie dokumentów rozgraniczających Mazowsze z WKL 1358, 1505 i 1544.*
- ⁴² AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 44, s. 272-293. Por. rozgraniczenie z 1546 r. przytoczone przez LAT Kolankowskiego, *Zygmunt August wielki książę Litwy do r. 1548*, „Archiwum naukowe. Wydawnictwo Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej” dz. I, t. VII, z. 1, Lwów 1913, s. 275-7. Por. AGAD Warszawa, Varia, zespół 168, nr 11 – *Wypisy i kopie dokumentów rozgraniczających Mazowsze z Wielkim Księstwem Litewskim 1358, 1505 i 1544.*
- ⁴³ AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 44, s. 272-293.
- ⁴⁴ Bulla Sykstusa IV jest przechowywana w AGAD, Zb. dok. perg., nr 8932.
- ⁴⁵ *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H. E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 392.
- ⁴⁶ S. Jamiołkowski, *Tykocin*, „Przegląd Katolicki”, 1879, nr 46, s. 751.
- ⁴⁷ „*A villa vero Nieciecza proxime praedicta via antiqua superius expressa vadit ad fluvium Narew, in quo fluvio pontem destruxit dominus Gastold, per quem partem via praedicta antiqua publica ibat, et aedificavit illic molendinum, volens praefatum viam antiquam in toto perdere et abolere, ut non esset amplius notu limitum et granitium ex antiquo tentorum et observatorum. Fecit autem dominus Gastoldus et instituit novam viam a Lopuchovo villa supra prius nominata ad Tykocin longa remota circumductione et ista via nova longiosi per Tykocin nunc coguntur homines et mercatores ad Goniądz. Unde in Tykocin pontalia et in ponte Narew destructo perierunt Vestrae Majestatis per medium cum domino Gastoldo*”. AGAD, Kopicjana, nr 64, s. 190-201.
- ⁴⁸ I. Kapica Milewski, *Herbarz*, Kraków 1870, s. 453.
- ⁴⁹ AP Białystok, Powiatowy Urząd Ziemski w Białymstoku, nr 114, k. 20.
- ⁵⁰ Witold w liście pisany z Mińska 6 stycznia 1426 do księcia mazowieckiego Janusza I pisze: „*Chcemy więc wam podobnie sprzeciw czynić i właśnie teraz w rzeczywistości grody Tykocin i Lopuchowo, których wam na trzymanie godziliśmy się, objęcie w posiadanie na naszą rzecz nakazaliśmy*.” Zob. *Liber Cancellariae Stanislai Ciołek, Ein Formelbuch der polnischen königskanzlei aus der Zeit der husitischen Bewegung*, wyd. J. Caro, t. 1, Wiedeń 1875, nr LXXXII, s. 154-156.
- ⁵¹ Szorce Krynice, dziś Krynice.
- ⁵² AGAD Warszawa, MK nr 108, k. 68-68v; AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 41, s. 382-385: „*Qui quidem limites inter bona nostra Thikoczin et villam Wyssowate nobilium huiusmodi facti sunt: Incipiendo a bonis nobilium Szorców (ad castrum Thikoczin spectantium) penes viam nuncupatam W i t o l d o w a D r o g a, deinde eadem via proprediendo per borram versus orientem usque ad fluvium Meresla [!], ubi limites scopulique graniciales de terra erecti sunt in numero triginta et circa hunc ipsum fluvium Meresla terminati*.”
- ⁵³ Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, nr W - 37, k. 336v-337v.
- ⁵⁴ AGAD, Kopicjana, nr 41, s. 412-413.
- ⁵⁵ Daninę tę potwierdzali królowie 27 VII 1576 r. w Knyszynie Stefan Batory, a 9 I 1589 r. w Grodnie Zygmunt III. Por. S. Jamiołkowski, *Tykocin*, „Przegląd Katolicki” 1879, nr 47, s. 770.

- ⁵⁶ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej z przytoczeniem niektórych postronnych rzeczy od roku 1538 do roku 1572*, [w:] Ł. Górnicki, *Pisma*, opr. R. Pollak, t. II, Warszawa 1961, s. 717-718.
- ⁵⁷ S. Jamiołkowski, *Tykocin*, „Przegląd Katolicki” 1879, nr 47, s. 769.
- ⁵⁸ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim*, s. 132-134.
- ⁵⁹ AN Kórnik, rękopis nr 250, k. 96v.
- ⁶⁰ S. Jamiołkowski ks., *Tykocin*, „Przegląd Katolicki” 1879, nr 47, s. 769.
- ⁶¹ Kopia listu Anny Jagiellonki z ksiąg tykocińskiego archiwum ojców bernardynów sporządzona 6 V 1800 r. dawniej przechowywana była w archiwum parafialnym, obecnie w kolekcji prywatnej wdowy po Zygmuncie Łupińskim zam. w Stelmachowie Kolonii koło Tykocina.
- ⁶² Jeszcze w 1593 r. decyzją bpa łuckiego nałożono areszt i zasekwestrowano 450 zł polat z dziesięciny płaconej przez obywateli tykocińskich właśnie *pro restaurando ecclesiae parochiali Tykocinensi* – APRz. Tykocin, *Summarium Documentorum Omnium ... Ecclesiae Parochialis ... Tykocinensis ...* 20 XI 1792, fascykuł 5, f. 15.
- ⁶³ AGAD Warszawa, Archiwum Publiczne Potockich, nr 18, s. 257.
- ⁶⁴ CAADR Moskwa, F. 389, nr 53, k. 52.
- ⁶⁵ AGAD Warszawa, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. LVI, nr T – 4, k. 7 i 19.
- ⁶⁶ *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, wyd. J. Topolski i J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959, s. 100.
- ⁶⁷ AGAD Warszawa, MK, nr 118, k. 298-199.
- ⁶⁸ AGAD Warszawa, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. LVI, nr T – 4, k. 39.
- ⁶⁹ M.in. 24 I 1624 r. *Consensus ad cedendum de jure advitalis super 2 laneos agri in villa Lesniki capitaneatu Tykocinensis in palatinatu Podlachiae in rem famati ceigwart tykocinensem* – por. AP Białystok, Kamera..., nr 155 A.
- ⁷⁰ Uniwersytet Jagielloński, nr BJ 6247 III, s. 44-45.
- ⁷¹ AGAD Warszawa, Archiwum Roskie, majątkowo-prawne, sygn. tymcz. 369.
- ⁷² Uniwersytet Jagielloński, nr BJ 6247 III, s. 139-144.
- ⁷³ Archiwum Parafialne Tykocin, Zgony 1717-1748, s. 32.
- ⁷⁴ Biblioteka Narodowa Ukrainy w Kijowie, Oddział 1, nr 6009, s. 59-76; *Opisy parafii dekanatu augustowskiego z roku 1784*, opr. W. Wernerowa, „Studia Podlaskie”, t. IV, Białystok 1993, s. 222-230; *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat knyszyński i dekanat augustowski*, opr. W. Wernerowa, Warszawa 1996, s. 214-224.
- ⁷⁵ Zob. Mapę Textora-Sotzmana z 1808 r.
- ⁷⁶ AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 32, s. 367-368.
- ⁷⁷ AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 16, s. 121-125.
- ⁷⁸ I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 454.
- ⁷⁹ AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 32, s. 15-22.
- ⁸⁰ AGAD Warszawa, Ks. ziemskie bielskie, nr 1, k. 55.
- ⁸¹ *Litovskaja Metrika, Otd. I, cz. III*, „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915.
- ⁸² *Akta unji Polski z Litwą 1385-1791*.
- ⁸³ A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 118.
- ⁸⁴ AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 15, s. 521-522.

- ⁸⁵ *Rekognicjarz poborowy województwa podlaskiego z roku 1581*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. II, Lwów 1911.
- ⁸⁶ A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 159.
- ⁸⁷ AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
- ⁸⁸ AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 894 i 993v.
- ⁸⁹ Akta ziemskie, Suraż 1565 r. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 454.
- ⁹⁰ A. Jabłonowski, *Podlasie*, t. 1, Warszawa 1908, s. 123.
- ⁹¹ F. Piekosiński, *Rekognicjarz poborowy*.
- ⁹² *Akta albo sprawy sądów miasta Knyszyńskiego 155-1580*, opr. J. Maroszek, Białystok 1999, nr 558, s. 333.
- ⁹³ AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 32, s. 161-163, *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, nr 165 i 1281, s.
- ⁹⁴ J. Maroszek, W. F. Wilczewski, *Niewodnica. Dzieje kościoła i parafii 1596-1996*, Białystok 1996, s. 22.
- ⁹⁵ Archiwum Parafii Niewodnica Kościelna, Chrzty i śluby.
- ⁹⁶ *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784. Dekanat knyszyński i augustowski*. opr. W. Wernerowa, Warszawa 1996.
- ⁹⁷ O. Pietruski, *Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na elektów najjaśniejszych Królów Polskich. Jana Kazimierza roku 1648, Jana III roku 1674, Augusta II roku 1697 i Stanisława Augusta roku 1764*. Lwów 1845.
- ⁹⁸ W. Schmidt *Geneza prywatnej rosyjskiej własności ziemskiej w b. Guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej (1793-1875). Z dodatkiem skorowidza majątków*, Warszawa 1923, s. 94.
- ⁹⁹ A. Dikov, *Spisok zemlevidenii v Grodnenskoj gubernii*, Grodna 1890, s. 74-86.
- ¹⁰⁰ AP Białystok, Starszy Notariusz Grodzieński, nr 119, k. 346-350.
- ¹⁰¹ AP Białystok, Notariusz Choromański w Tykocinie, zob np. z 1928 r. repertoria nr 305, 426. 476.
- ¹⁰² AP Białystok, Powiatowy Urząd Ziemski Białostocki, nr 114, k. 20.
- ¹⁰³ AP Białystok, Starszy Notariusz Grodzieński, nr 75, k. 389-416, nr 83, k. 182-205.
- ¹⁰⁴ Centralne Archiwum Historyczne Grodno, F. 11, op. 2, nr 15.
- ¹⁰⁵ Centralne Archiwum Historyczne Grodno, F. 96, op. 1, nr 1 i 1052; Katalog „P 150” F. I, op. 27, nr 1258 opisane (plan?) maj. Wyszowate 24 I 1853, k. 8-9.
- ¹⁰⁶ AP Białystok, Starostwo Powiatowe Białostockie, nr 62, k. 4.
- ¹⁰⁷ AP Białystok, Powiatowy Urząd Ziemski Białostocki, nr 144.
- ¹⁰⁸ AP Białystok, Starszy Notariusz Grodzieński, nr 83, k. 182-205.
- ¹⁰⁹ Z. Gloger, *Dolinami rzek*, Warszawa 1909.
- ¹¹⁰ AP Białystok, Starszy Notariusz Grodzieński, nr 75, k. 389-416.
- ¹¹¹ AP Białystok, Starostwo Powiatowe Białostockie, nr 62, k. 103.
- ¹¹² Archiwum Parafialne w Trzciannem.
- ¹¹³ Archiwum Parafialne w Trzciannem.
- ¹¹⁴ M: Kierejczyk, *Wyszowate – mały fragment do wielkiej historii*, Trzciannie (maszynopis, brak daty). Za udostępnienie i zgodę na wykorzystanie maszynopisu serdecznie dziękujemy. Relacje ustne dotyczące okresu przedwojennego i czasu ostatniej wojny zostały przekazane M. Kierejczykowi przez: Weronikę

- Rzemieniecką z domu Wiszowata, z Moniek, Józefa Grochowskiego, z Moniek, Czesława Wiszowatego, z Wyszowatych 36), Józefa Wiszowatego, z Wyszowatych 15, Tadeusza Wiszowatego, z Wyszowatych 2, Czesława Wiszowatego, z Wyszowatych, Mieczysława i Wincentę z domu Piechowska Znosków, z kolonii Wyszowate, Kazimierza i Stanisławę z domu Wiszowata Znosków, z kolonii Wyszowate.
- 115 AP Białystok, Starostwo Powiatowe Białostockie, nr 114.
- 116 Prócz Marii Adamowicz tajne nauczanie w Wyszowatych prowadzili: Walerian Malinowski (Bajki Stare), Andrzej Lejowda (Szorce) i Józef Chrzan. F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły polskie w województwie białostockim w latach II wojny światowej*, Białystok 1975, s. 372.
- 117 M: Kierejczyk, *Wyszowate – mały fragment do wielkiej historii*.
- 118 M: Kierejczyk, *Wyszowate – mały fragment do wielkiej historii*.
- 119 Zmarły.
- 120 Wykaz sporządził 22 kwietnia 1926 r. inż. H. Zasztowt. – Wykaz tytułów własności i stanu posiadania uczestników scalenia wsi Wiszowate [sic], gminy Trzcianne powiatu Białostockiego.
- 121 Archiwum Parafialne w Trzciannem. Spis osób przystępujących do spowiedzi wielkanocnej.
- 122 Dziennik Ustaw, nr 50, poz. 130 art. 32-35.
- 123 AP w Białymstoku, Protokoły z posiedzeń GRN w Wyszowatych w lat 1962-1967.
- 124 AP w Białymstoku, Prezydium GRN w Wyszowatych, protokoły posiedzenia Prezydium GRN w lat 1962-1967.
- 125 AP w Białymstoku, Protokoły z posiedzeń GRN w Wyszowatych w lat 1962-1967.
- 126 Dane pochodzą z Książki Kasowej i Książki Pracy Ochotniczej Straży Pożarnej w Wyszowatych. Materiały udostępnił Wiesław Wiszowaty.
- 127 M: Kierejczyk, *Wyszowate – mały fragment do wielkiej historii*.
- 128 M. Gnatowski Michał, *Niepokorna Białostoczczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległościowe w regionie białostockim w latach 1939-1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001, s. 159.
- 129 M: Kierejczyk, *Wyszowate – mały fragment do wielkiej historii*.
- 130 M. Gnatowski Michał, *Niepokorna Białostoczczyzna*, s. 328-331.
- 131 M: Kierejczyk, *Wyszowate – mały fragment do wielkiej historii*.
- 132 historia.wiszowaty.pl
- 133 Londyn, 27 maja 1988 r. Patrz historia.wiszowaty.pl
- 134 Obszaru AK Prawy Niemen.
- 135 M: Kierejczyk, *Wyszowate – mały fragment do wielkiej historii*.
- 136 Współczesnemu czytelnikowi dostępna jest w ramach „Biblioteki Klasyków Filozofii” jego praca „*O religii zgodnej z rozumem, czyli traktat o postugiwaniu się sądem rozumu także w sprawach teologicznych i religijnych*”.
- 137 C. Grzelak, W. S. Kowalski, *Kodziowce 1939*, Warszawa 1993; C. Grzelak, *Wilno-Grodno-Kodziowce 1939*, Warszawa 2002.
- 138 A. Dobroński, *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego*, Pruszków 1993, s. 42.



WIKTOR WISZOWATY, *RODZINA WISZOWATYCH* – *KRÓTKA HISTORIA*

Urodziłem się w Zabłudowie, w powiecie Białystok, 14 kwietnia 1927 r. Ojciec mój, Aleksander Wiszowaty, urodził się we wsi Wiszowate, w parafii Trzcianne, w 1891 r., a zmarł w 1942 r. w Teheranie, w Iranie. Ojciec był synem Stanisława, i drugim w kolejności wśród swego rodzeństwa. Kolejno rodzili się bowiem: Jan, Aleksander, Józefa, Stefan i Jadwiga. Po moim dziadku Stanisławie dziedziczenie rodzinnej posiadłości spadało na mego stryja Jana.

Matka, Waleria z Obukowiczów, urodziła się w 1901 r. w Zabłudowie w powiecie białostockim, a zmarła w 1985 r. w Londynie.

Brat Henryk Jan urodził się 11 października 1923 r., a zmarł 15 czerwca 1998 r. w Sherbrook w Kanadzie. Drugi brat, Zdzisław urodził się 5 maja 1925 r. walcząc pod Berlinem, poległ 1 maja 1945 r. koło miejscowości dziś noszącej nazwę Siekierki. Siostra Bogumiła urodziła się 22 lutego 1932 r., mieszka w Anglii, w Londynie.

W 1905 r. zdecydowano, że mój ojciec Aleksander będzie się kształcił. W Białymstoku zdał maturę. Później udał się na wyższe studia i zdobył wykształcenie weterynaryjne. Studia rozpoczął w roku 1910. W 1914 wysłano go, by zdobył doświadczenie praktyczne w różnych miejscowościach w ówczesnej carskiej Rosji. Większość czasu spędził na obszarach późniejszego Uzbekistanu, a także w okolicach Omska i Kartały. W roku 1916 wrócił do Wiszowatych, aby rozpocząć praktykowanie swego fachu weterynaryjnego na ojczystym terenie.

13 kwietnia 1940 r. moja rodzina – matka, brat Henryk, siostra Bogumiła i ja wywiezieni z Polski do Związku Radzieckiego spędziliśmy prawie dwa lata właśnie w tych rejonach, w których przebywał ojciec w czasie swych

praktyk weterynaryjnych! My pracowaliśmy przymusowo przy budowie linii kolejowej z Pietropawłowska, Akmoleńsk – Kartały.

W międzyczasie, starszy brat ojca, mój stryj Jan Wiszowaty, zdecydował szukać ciekawszego doświadczenia od rolnictwa i wyemigrował w roku 1905 do Stanów Zjednoczonych Ameryki, więc odpowiedzialność za gospodarowanie na ojczystych ziemiach i posiadłości przeszło na młodszego stryja Stefana.

Aleksander, nowo wykwalifikowany weterynarz, zgłosił się do w Legionów Piłsudskiego, gdzie był przydzielony do konnej artylerii lekkiej. Tam służył wiernie aż do końca wojny polsko-bolszewickiej. Po zwolnieniu z legionów wrócił w rodzinne strony. Otrzymał państwową pozycję weterynaryjną w okolicach Białegostoku, ze specjalnością w budowie nowoczesnych rzeźni państwowych. Pierwszą swą pracę otrzymał w Zabłudowie. Spotkał tam pannę Walerię Obukowicz. Przed końcem roku 1921 wzięli ślub w zabłudowskim kościele św. Piotra i Pawła. Wybudował tam rodzinny dom mieszkalny i budynki gospodarcze. Z powodu powierzonych przez państwo kolejnych zadań, w roku 1930, przenieśliśmy się do Tykocina, gdzie istniała fachowa placówka weterynaryjna, gdzie ojciec pracował. Posiadłość w Zabłudowie na czas naszej nieobecności została wydzierżawiona. Dwa lata spędzone w Tykocinie to dla nas, dorastających braci, Heńka, Zdziśka i mnie, były rajem! Wynajęty dom z ogrodem ciągnącym się do brzegu Narwi! Świeże raki i węgorze! Ojciec dostał od wdzięcznego klienta – „Bombla”, psa wilczura. Ten od razu stał się naszym wiernym najlepszym przyjacielem i obrońcą, prócz czasu kiedy Heniek i Zdzisiek byli w szkole „Bombel” zawsze nam towarzyszył. Gdy spadł pierwszy śnieg, ojciec nawet go nauczył, aby ciągnął sanki ze mną, najmniejszym.

W lecie, szczególnie w ciągu szkolnych wakacji, czas był najśliczniejszy. Przecież byliśmy niedaleko od Wiszowatych, ojczystych ziem, jak także gospodarstwa wujka i cioci Płońskich na „Tatarach”! Czy można te przyjemności powtórzyć? Bieganie boso po polach, łapanie ryb, zbieranie jagód, a później grzybów, spanie w stodole na świeżym sianie, świeże gruszki i jabłka, świeże warzywa. Zupełny raj! Tak było! Naprawdę! Niestety, ten czas się skończył. Wyruszyliśmy do następnych placówek weterynaryjnych: Goniądz, Knyszyn, Jasionówka, Michałowo. W roku 1937 nastąpił powrót do Zabłudowa. W czasie naszego pobytu w Michałowie, ojciec wybudował nowy dom w Zabłudowie, na fundamencie betonowym, z piwnicą, nową stajnię i stodołę, nową studnię i budynek do badań i operacji weterynaryjnych (szczególnie koni). W tych czasach już się specjalizował w wychowaniu i opiece koni, więc miał wiele kontaktów z pobliskimi większymi majątkami, które miały swoje stadniny.

Pamiętam świetnie czas w Jasionówce w latach 1934-1935! Szkoła, gdzie moi bracia i ja się uczyliśmy, była usadowiona w starym dworze jasionowskiego majątku, który właściciele ofiarowali na ten cel, sami mieszkając w nowszej, bardziej nowoczesnej budowli. Śliczna szkoła, śliczny park, stawy rybne, rzeczka, ślizganie się w zimie i wygoda uczenia się w klasach umieszczonych w „dworze”! Ślicznie! Ta szkoła w dalszym ciągu istnieje, a obecnie nosi nową nazwę: Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Monte Cassino. Od czasu moich pierwszych odwiedzin przed czterema laty w Jasionówce, utrzymuję bliskie kontakty z tą szkołą. Nawet opisałem moje wspomnienia z czasów 1934/5 roku dla teraźniejszych uczniów.

Niestety po powrocie do Zabłudowa w 1937 r. nasz tam pobyt nie trwał za długo. Wybuchła wojna! Zabłudów był na trasie przemarszu wojsk. Wpierw pokazali się Niemcy, wkrótce zamienili ich Rosjanie. Lokalna sytuacja szybko się zmieniła, gdy rosyjski pułk kawalerii kozaków został wysłany na front finlandzki i władzę objęło NKWD z ochotniczą lokalną milicją.

Ojciec został aresztowany w lutym 1940 roku, w nocy, około godziny 4.00. Zostawił zrozpaczoną, przestraszoną rodzinę, oczekującą swego przeznaczenia.

Jak można zacząć wspomnienia o mamusi? Pierwsze wspomnienia z czasów dzieciństwa to uczucia miłości, wygodnej opieki, bezpieczeństwa, dobroci, ślicznego uśmiechu, wygody i dobroci. Naturalnie jako dzieci patrzyliśmy na mamusię jak na anioła! A ja, jak chyba większość synów, w dalszym ciągu ją tak widzę z tego niestety niedługiego czasu w jej obecności w mym życiu. Po okresie wspólnoty z ojcem, aż do tego strasznego rana, kiedy ojciec był porwany i wywieziony do łagrów, mamusia była, przy boku ojca, naszą główną wychowawczynią i spoiwem rodziny. Po tej okropnej nocy stała się w praktyce także głową rodziny, ze związaną z tym odpowiedzialnością.

13 kwietnia 1940 r. o godzinie 3.30 z rana zbudziło nas walenie drzwi i okna przez rosyjskiego żołnierza i trzech miejscowych milicjantów (często staram się wyobrazić, co się z tymi zbrodniarzami stało, czy prosperowali po końcu wojny w r. 1945?). Powiedzieli, że zabierają nas, abyśmy się mogli połączyć z ojcem w Rosji. Jak zwykle w tych czasach dali nam 30 minut na zebranie odzieży i jedzenia! Załadowali nas do pociągu pod „opieką” ludzi, którzy nas aresztowali. Załadowano nas do wagonów towarowych, które już były dosyć wypełnione rodzinami (bez ojców!) z innych okolic. Zaczęła się ponura dwutygodniowa podróż na wschód, w nieznaną przyszłość. Przez Mińsk, Moskwę do Uralu i dalej na wschód. Wagony były wypełnione ludźmi, zawsze zamknięte. Otwierane tylko raz dziennie z rana, kiedy jako posiłek na cały dzień dostaliśmy kawałek czarnego chleba i trochę nierozpoznanej

zupy. Dzięki Bogu, wiele rodzin miało trochę jedzenia zabranego z domu, więc mogliśmy tą podróż przetrwać przez dwa tygodnie.

Po tym czasie, wcześniej z rana, drzwi wagonu zostały otwarte. Była mgła, zimno, mokro! Zza tej mgły poruszyły się ponuro wyglądające postacie. Spotkaliśmy Uzbeków! Załadowali nas na furmanki i wielogodzinny przejazd wreszcie się skończył w kołchozie rosyjskim, gdzieś w północnym Uzbekistanie. Podczas całej tej dwutygodniowej podróży mamusia się nami opiekowała, nas karmiła, ocieplała, pocieszała i przygotowywała nas do zaakceptowania faktu, że niestety nie będziemy się mogli połączyć z ojcem. Muszę wytłumaczyć, że przez „nas” mówię o: starszym bracie Henryku (miał już 16 lat) o mnie – Wiktorze – (miałem moje 13. urodziny, w wagonie, 14 kwietnia) i siostrze – Bosi (Bogumile która miała 7 lat). Brat Zdziszek (mając 15 lat), zniknął z domu 10 kwietnia, aby się spotkać ze swoimi kolegami gimnazjalnymi w Białymstoku, więc uniknął wywiezienia. Jego losy opiszę osobno.

Wkrótce byliśmy usadowieni w prymitywnych chałupach z rosyjskimi rodzinami, ludźmi, którzy byli pracownikami w kołchozie. Dowiedzieliśmy się od nich, że naszą przyszłością jest ręczne kopanie rezerwuaru wody! Mamusia i Heniek musieli pracować codziennie. Ja i Bosia, będąc dziećmi, musieliśmy uczęszczać do rosyjskiej szkoły powszechnej. Trwało to 14 miesięcy, włączając w to strasznie mroźną zimę roku 1940/1941. Brak było pożywienia. Większość zboża i innych rolniczych produktów musiało być wysłane na zachód na utrzymanie rosyjskiej armii. Rosjanie i Uzbeki, tak jak my, w większości też głodowali.

Wiosną 1941 roku, gdy wreszcie rezerwuar był skończony – jak poprzednio – wcześniej z rana byliśmy zbudzeni i zabrani do najbliższej stacji kolejowej (około 60 km). Znowu w wagonach towarowych, byliśmy przewiezieni na budowlę linii kolejowej Akmołeńsk – Kartały. Dzięki Bogu, dostaliśmy w tym czasie trochę świeżych warzyw, co nas trochę odżywiło! Niestety, to nie trwało za długo. Umieszczono po cztery rodziny w jednym wagonie. Wszyscy powyżej 12 roku życia musieli codziennie pracować. Pilnowali nas uzbrojeni Rosjanie. Byliśmy pod komendą umundurowanego kapitana NKWD. Mamusia i brat Heniek pracowali, a ja miałem odpowiedzialność za siostrę Bosię i kilka innych młodszych dzieci z innych rodzin. Nasze „luksusowe” wagony towarowe były ustawione na bocznym torze, wśród obszernego lasu. Najbliższe osiedle było oddalone o 50 km od nas. Pożywienie było dawane raz na tydzień: bochenek chleba na osobę, trochę kartofli, soli, a w lecie trochę warzyw. Gotowanie zupy odbywało się na zewnątrz, na ognisku. Ach! Jako delikates czasami – nie często – dostawaliśmy baraniego tłuszczu, a nawet kawałek baraniny!

Raz miesięcznie komendant dawał każdemu pracującemu rozliczenie zarobku, ponieważ regulamin rosyjski tego wymagał, żeby każdy pracownik na kolei był płatny. Wynik niestety zawsze był taki sam, że każdy pozostawał w długi do ZSSR, ponieważ koszt utrzymania zawsze był wyższy od zarobku!

Wczesną zimą nastał głęboki śnieg. Mróz osiągnął około -20°C . Byliśmy wdzięczni za mały żelazny piecyk w środku wagonu. Dzięki Bogu – mieliśmy dosyć drzewa do palenia, ponieważ otaczał nas las. Topiliśmy śnieg na wodę do picia i do posiłków. Mycie się (musieliśmy utrzymywać jaką taką higienę!) specjalnie przez młodych, odbywało się śniegiem, co musiało się wykonywać jak najenergiczniej! Młodszy jakoś sobie dowali radę, ale starsi – wielu z nich chorych i bez lekarstw – niestety cierpieli. Wielu ludzi zmarło, jak również dzieci. Pochowaliśmy ich w pobliżu. Powstał jeszcze jeden polski cmentarz na obczyźnie. W tych smutnych strasznych czasach, mamusia nasza, jak także inne matki, zasłużyły na naszą wieczną wdzięczność!!! Ona utrzymywała w nas nadzieję na lepszą, wolną przyszłość, wiarę, że Bóg nas nie zostawi na obcej ziemi i wiarę, że wrócimy do Ojczyzny! Pod jej opieką duchową i fizyczną przetrwaliśmy tę zimę.

Wiosna wróciła. W pewien słoneczny dzień komendant zawiesił pracę. Zwołał całą grupę „niewolników”. Wpierw zauważyliśmy to, że strażnicy stali w grupie, z boku, bez karabinów! Komendant zaczął tymi słowami: „Drodzy bracia Słowianie! Od dzisiaj jesteście wolni! Razem będziemy pokonywali Hitlera!” Nie było oklasków, ani głosów, tylko długa cisza, w ciągu której łzy, wprawdzie ulgi, a potem radości, płynęły po wszystkich twarzach... Po raz pierwszy, publicznie, na rosyjskiej, uzbeckiej ziemi ktoś zaintonował i wszyscy podjęli pieśń: „Boże coś Polskę, przez tak liczne wieki!”. Dalej komendant wytłumaczył sytuację wojenną i poradził, aby wszyscy pozostali przy wagonach, przyrzekł dodatkowe jedzenie i praca została zawieszona na stałe. Wytłumaczył także, że polskie wojsko jest formowane w okręgu Taszkentu i władze sowieckie będą współpracować z „Czerwonym Krzyżem” aby ustalić gdzie się znajdują polskie rodziny, a także łączyć z mężczyznami, aby umożliwić kontakty z nimi przez „Czerwony Krzyż”. Także są nowo tworzone polskie władze wojskowe.

Kilku młodych chłopaków od razu postanowiło udać się do polskiego wojska. Zdecydowali zorganizować grupę (wśród nich mój brat Heniek) i zacząć wędrówkę. Wpierw do stacji Kartały (łapiąc jakikolwiek pociąg towarowy, który już zaczął kursować na nowej linii), a stamtąd na południe do Taszkentu. Wyruszyli po tygodniu przygotowań.

Tu muszę opisać „cudowny” wypadek dotyczący mego ojca Aleksandra. Wkrótce po odjeździe Heńka, na głównej linii, wcześniej z rana, zatrzymał

się pociąg towarowy. To było niezwykle, więc wielu ludzi, którzy już przygotowywali cokolwiek na śniadanie, także moja mamusia i ja, zaczęliśmy się tą ciekawostką interesować. Po chwili, z wagonu konduktora wyskoczyła postać w długim wojskowym płaszczu, z rosyjską zimową czapką. Podjął swoją wojskową torbę, wyprostował się patrząc w naszym kierunku. Był w odległości od nas około 100 m. Naraz mamusia w krzyk: „To ojciec! to ojciec! To cud!!” Ja i Bosia, od razu biegiem przez pole. Pierwsze ojczyste uściski po dwóch latach! Od razu zauważyliśmy jak o wiele szczuplejszym był tatuś! Mamusia pozostała przy ognisku w wagonie i gdy zbliżyliśmy się – nigdy nie zapomnę – łzy radości i także jak najszczęśliwszy anielski uśmiech! Tylko po długiej chwili – może jeszcze nie zupełnie wierząc, że to nie jest sen – wpadła w ramiona ojca – jej kochanego męża! Gdy wreszcie usiedliśmy przy ognisku pijąc herbatę (nawet wtedy już dostaliśmy trochę cukru) ojciec opowiedział jeszcze ciekawszą część „cudu”! Wytłumaczył, że po krótkim czasie po zwolnieniu z łagru (gdzieś na północ od naszego miejsca pobytu), znając język rosyjski, jak także te tereny Rosji z czasów przedrewolucyjnych 1917 r., zdołał się z kilkoma kolegami dostać się do Taszkentu, gdzie od razu zostali przyjęci do służby wojskowej – ojciec jako wachmistrz-weterynarz. Wkrótce przez „Czerwony Krzyż” się dowiedział, że rodzina Wiszowatych jest „gdzieś” na budowie linii kolejowej na wschód od głównej stacji Kartały. Nie mogli wskazać dokładnego położenia miejsca naszego pobytu. Ojciec postanowił się wybrać na poszukiwanie. Był już w mundurze. Brytyjskie „khaki”, z polskimi odznakami pomogło w uzyskiwaniu pomocy i współpracy od rosyjskich władz kolejowych. Przez kilka dni dostał się do stacji Kartały. Ponieważ nowa linia do Akmoleńska, jeszcze nie była dołączona do głównej linii północno-południowej, musiało się pieszo przejść odległość około 1 km, do stacji początkowej nowej linii prowadzącej na wschód. Ojciec maszerując szybko, ponieważ wczesny poranek był jeszcze dosyć mroźny, minął grupę młodych ludzi, ubranych nie za bardzo „fasonowo”. Naraz coś ciekawego się stało. Jakieś wewnętrzne uczucie mu rozkazało: „Zatrzymaj, odwróć się!”. Ojciec się zatrzymał, odwrócił się i w tym samym momencie jeden z grupy chłopaków także się zatrzymał i się odwrócił! Po dwóch długich ciężkich latach, Heniek patrzył na ojca i ojciec patrzył na Heńka! Cud! Cała grupa się zatrzymała i podzieliła się tym, co mieli do jedzenia. Ojciec zdecydował, że z jego wskazówkami i poradą będą dążyć do Taszkentu. Ojciec – ze wskazaniem miejsca, gdzie nas znajdzie – pośpieszył na spotkania z nami. Przyszłość pokazała, że ojciec i syn spotkali się tam po raz ostatni w życiu.

Ojciec musiał wracać do służby. Ponieważ ja już miałem 14 lat, więc zdecydował, że weźmie mnie z moim kolegą Włodkiem Szyrajewem, do Tasz-

kentu. Wiedział, że zaczęła się tam organizować kadra junacka (od 14-letków). Szkole junackiej patronował generał Anders. Szkoła junacka później przejechała przez Krasnowodzk, Morze Kaspijskie, Pahlewi w Iranie, Teheran, Irak do Palestyny do obozów Kastyna, później Barbara, gdzie się stała Junacką Szkołą Kadetów. To jest tematem dalszych opisów mego losu.

Wiedząc, że warunki już są lepsze i rozwija się wiosna, więc zostawił mamusię i Bosię, aby jak najszybciej wrócić do wojska, skąd będzie mógł zapewnić im i innym rodzinom wyjazd na południe, bo już planowano przewiezienie rodzin przez Iran do miejsc ustalonych przez władze brytyjskie: Indie (Karaczi¹), Kenii, lub Tanganiki w Afryce. Tak się stało! Dzięki memu ojcu nasza rodzina została wyciągnięta z Rosji. Niestety, wiele rodzin rozwianych po szerokich sybirskich ziemiach nie miało podobnych możliwości, więc ich los pozostał smutnym i godnym pamięci!

Ojciec z jego wojskowym przydziałem wyjechał wkrótce do Iranu, gdzie było niestety harowanie i straszne warunki. W czasie pobytu w łagrze podupadł na zdrowiu. Znalazł się w wojskowym szpitalu w Teheranie. Dzięki Bogu, że wkrótce mamusia i Bosia (z innymi rodzinami) także się znalazła w obozie koło Teheranu. Mieli więc okazję odwiedzać i pocieszać ojca w szpitalu przez kilka tygodni. Dzień przed moim przyjazdem z Junacką Szkołą do Teheranu, 6 października 1942 r., nasz ukochany ojciec Aleksander Wiszowaty zmarł. Był to efekt traktowania przez naszych „przyjacieli broni”. Został pochowany na Cywilnym Cmentarzu Katolickim (grób 0.6.280). „Cześć Jego Pamięci”! Ale jak się mówi po angielsku: „Life must go on” czyli „Żywi i życie muszą iść dalej”!

Wkrótce po moim spotkaniu z mamusią i Bosią w Teheranie, w gronie naszej Wojskowej Junackiej Szkoły, wyruszyliśmy ciężarówcami przez Irak do Palestyny. Mamusia z wieloma rodzinami zostali przewiezieni do obozu cywilnego, koło Karachi.² Mieliśmy kontakty korespondencyjne, chociaż nie za częste! Młodzi chłopacy, specjalnie kiedy się musztrują, jak także studiują, nienawidzą pisania listów, chociaż bardzo lubią je otrzymywać! Wiem, że Bosia pod mamusi opieką miała szansę uczyć się w polskiej szkole. O ile wiem, doszła do stopnia małej matury gimnazjalnej. Dostała także możliwość, po przyjeździe do Anglii w marcu 1948 r., skończyć maturę w polskim liceum w Lilford!

Nie mieliśmy żadnej wiadomości o losie Heńka. Wiedzieliśmy, że po dołączeniu do wojska w Taszkencie i przejeździe do Iranu i Palestyny w końcu roku 1942 r. wybrana grupa była wysłana, przez południową Afrykę, do

¹ Terazniejszy: Islamabad.

² Ówczesne Indie, obecnie Pakistan.

Szkocji. Tam miała dołączyć do dywizji panczernej pod dowództwem gen. Maczka.

Nie mieliśmy żadnej wiadomości o losach brata Zdziśka, który pozostał w Polsce po naszym wywiezieniu do Rosji. Pierwszą wiadomość otrzymałem, w obozie „Junackiej Szkoły Kadetów” w Barbarze, w roku 1946. Jeden z moich kolegów otrzymał jakieś czasopismo z Warszawy, w którym był artykuł opisujący ostatnie kilka dni walk w Berlinie przez jednostki Ludowego Wojska Polskiego, walczącego jako część ofensywy Armii Rosyjskiej. Artykuł informował o trzech ostatnich żołnierzach poległych 1 maja 1945 roku, którzy zostali pochowani w Berlinie z wojskowymi honorami. Jednym z trzech niestety był mój brat Zdzisław Wiszowaty! Cztery dni później, 5 maja miał obchodzić swoje 20. urodziny! A astrologzy twierdzą, że ludzie urodzeni w maju są najszczęśliwsi? Chociaż staraliśmy się dostać jakiejś informacji o miejscu jego pochowania, tej informacji niestety od władz polskich z Warszawy nie dostaliśmy, oprócz potwierdzenia, że to jest w sferze wschodnich Niemiec, a dalszą informację tylko dostaniemy po powrocie do Polski. Niestety, także w naszej rodzinnej sytuacji to już nie było możliwe! Rodzina rozwiana po świecie: ojciec pochowany w Teheranie, Zdzisiek pochowany w Berlinie, Heniek w Kanadzie, już po demobilizacji szukając kariery w rolnictwie, mamusia z Bosią (nie razem) w Anglii. Od kuzynów mamusi – Zawadzkich – dowiedziałem się, że wszystkie nasze nowe zabudowania, tylko co skończone w 1937 r., zostały zburzone w czasie wojny, a rodzinne ziemie zostały zakwestrowane przez nowe władze.

Z Teheranu w Iranie, przez Habanija i Bagdad w Iraku do Palestyny dotarłem do obozu „Kastyna” koło Rehowodu.³ Po kilku miesięcznym reorganizowaniu „junackiego grona”, byliśmy przesiedleni do naszej stałej kwatery (dalej na południe, bliżej do Gazy). Był to obóz wojskowy „Barbara”, siedziba nowo tworzonej „Junackiej Szkoły Kadetów”. Jak się w przyszłości okazało, ostatniej kadry szkół rycerskich i korpusów kadeckich ze Lwowa, Rawicza, Chełmna II Rzeczypospolitej! Ale niestety na obczyźnie! Struktura szkoły kadetów została ustalona na podstawie przedwojennych struktur „korpusów kadeckich”. Byliśmy częścią 3 Dywizji Strzelców Karpackich i byliśmy pod ich specjalną opieką i dyscypliną, jak także pod patronatem gen. Andersa, dowódcy II korpusu, który w strukturze bojowej był częścią 8 Armii Brytyjskiej. Dowództwo było w dwóch sferach: po pierwsze struktura wojskowa, jako batalion 3 DSK i równolegle struktura szkolna: gimnazjum i potem liceum. Nadzieją dowództwa było, że po zwycięstwie w wyeliminowaniu hitlerowskiego nazizmu, uwolnieniu naszej Ojczyzny Polski, nasze wychowanie i wykształcenie będą potrzebne do powojennej odbudowy wol-

³ Na południe od Tel-Awivu i na północ od Gazy.

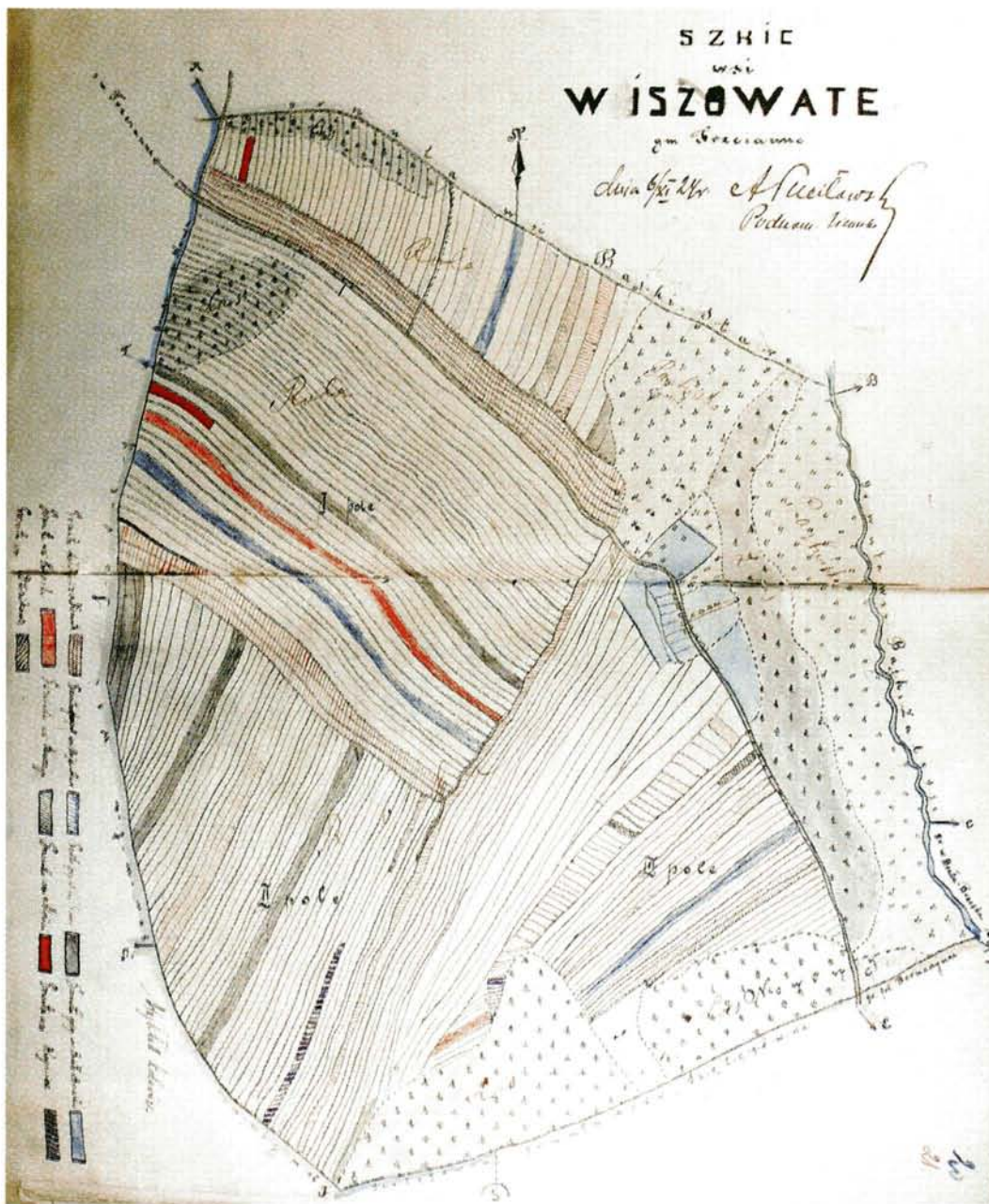
nej Polski! Wykształcenie było podzielone na ogólne (do poziomu matury), i do tego samego poziomu fachowe (np. mechaniczne, drogowe, inżynierskie). Części szkół junackich w innych obozach specjalizowane były jako szkoły mechaniczne.

Byłem w 4 kompanii (jak także klasy „E” szkoły drogowej). Zawsze byliśmy kadetami, członkami „Junackiej Szkoły Kadetów”, utrzymującymi podstawy, cele i honor poprzednich „korpusów kadetów”! Edukację, jak też dyscyplinę i ćwiczenia wojskowe kontynuowano aż do sierpnia 1947 r. Naturalnie, gdy wojna się wreszcie skończyła w maju 1945, naszą nadzieją był: Powrót do kraju! Na rodzinne Ziemie! Wkrótce nasze dowództwo przekonało się, że rzeczywistość jest o wiele inna niż to, czegośmy się spodziewali! Prócz niektórych kolegów, którzy zdecydowali się na powrót do kraju (ponieważ w Polsce mieli najbliższych) większość, ciągle jako jednostka JSK, przygotowywała się do odjazdu do innego obcego kraju ale kraju który ofiarował ochronę i możliwości na przyszłość dorastających młodych kawalerów, kadetów, to znaczy, że wyjeżdżaliśmy jako wojskowa jednostka: „Junacka Szkoła Kadetów”! Nie wiedzieliśmy co przyszłość przyniesie, ale teraz dziękuję Bogu, za rozsądek naszych dowódców i wychowawców. Doszli do przekonania, że mamy większą szansę wsparcia naszego kraju z zewnątrz, spoza nowych granic Polski. Nasze działanie dla dobra kraju nie było reklamowane. I w dalszym ciągu tego nie chcę i nie chcę czynić, ponieważ wierzę, że to był nasz obowiązek. Nie do wychwalania!

Przejazd do Anglii Junackiej Szkoły Kadetów już opisałem i opublikowany został drukiem w wydaniu „Kadeta” w roku 2002. Nie będę tego powtarzać. Zdemobilizowany zostałem w Wojskowym Centrum Wyposażenia 14 kwietnia 1948 r. Zmieniłem wojskowy mundur na granatowy garnitur (z kamizelką!), krawat, czarne pantofle i brązowy kapelusz! Otrzymałem papiery zwolnienia, odprawy kilka funtów, bilet do Derby i adres w „Labdur Exchange”, gdzie po przyjeździe miałem dostać przydział do pracy w fabryce materiałów syntetycznych „British Zelanese”. Dano mi także „Lodgings” lub „Digs” – rekomendację, bym mógł znaleźć sobie mieszkanie. Tego dnia stałem się dorosłym. Ukończyłem 21 lat, przemieniłem się z żołnierza-kadeta (z maturą „szkoły drogowej” Junackiej Szkoły Kadetów) w cywila. W Anglii, na obcej chociaż przyjacielskiej ziemi, wybrałem odpowiedzialność za własną przyszłość! Dzięki Bogu nie zostałem samotny. Czterech moich kolegów, braci kadetów, dostało takie same rekomendacje. Patrzyliśmy w przyszłość pozytywnie i z ciekawością. Lata musztry i edukacji dobrze nas przygotowały do życia. Wdzięczni byliśmy dowódcom i wychowawcom za długą opiekę, że zastąpili nam rodziców w przygotowaniu do przyszłości. Naturalnie mieliśmy także uczucie wielkiego smutku, że to przygotowanie nie będzie uży-

teczne w Polsce, na naszej ojczystej, rodzinnej ziemi. Ten smutek zarówno mnie, jak myślę, że także moich kolegów, nigdy nie opuścił.

20 kwietnia 1948 r. w Anglii, w Derby, na obczyźnie zaczęła się moja droga w cywilną przyszłość. Bóg pozwolił, że przez 58 lat ta droga się okazała się bardzo ciekawą. Mam nadzieję wędrować przez jeszcze długi czas. Przynajmniej na tyle długi, aby mieć czas na opisanie moich kolorowych doświadczeń!



Plan gruntów wsi Wiszowate przed komasacją gruntów w 1924 r. Układ trzech pól szachownicy wiejskiej, z ukazaniem gruntów dawnego majątku ziemskiego Wiszowate, gruntów stanowiących własność mieszkańców okolicznych wsi, siedlisk wsi Wiszowate, naddatków oraz granic z wsiami: Szorce, Nowa Wieś, Bajki Stare, Bajki Zalesie, Białobrzeskie, folwarków Bernardynka i Szelągówka, leśnictwa Szelągówka, ówczesnych dróg i rzeki Nereszki. Wykonał mierniczy Henryk Zasztowt z Białegostoku. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Powiatowy Urząd Ziemski Białostocki, nr 114, k. 20.



Droga do wsi Wiszowate (Wyszowate). VI 2006 r.



Wieś Wiszowate. Krzyż z 1879 r. VI 2006 r.



Mieszkańcy Wiszowatych przed świątlicą. VII 2006 r.



Wieś Wiszowate. Współczesna zabudowa w Wiszowatych. VII 2006



Dawna zabudowa w Wiszowatych. VII 2006



Krzyż drewniany z początku XX w. przy gościńcu Wiszowate – Trzciannie. VI 2006 r.



Kapliczka mурowana św. Maksymiliana, patrona wsi. VI 2006 r.



Krzyż morowy zwany karawaką, przy gościńcu z Wiszowatych do Trzciannego. VI 2006 r.



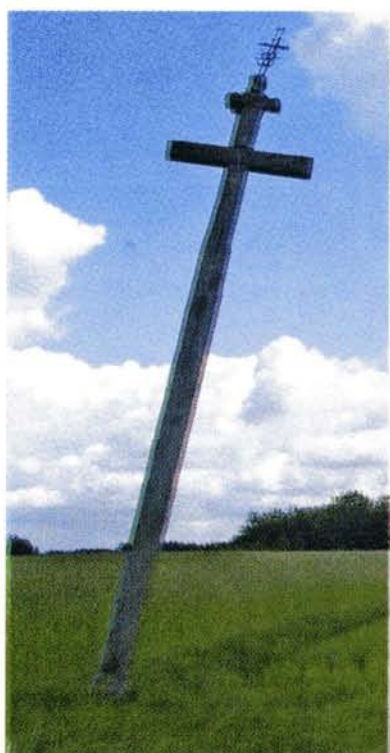
Mieszkańcy Wiszowatych przed świetlicą. VII 2006 r.



Wieś Wiszowate. Współczesna zabudowa w Wiszowatych. VII 2006



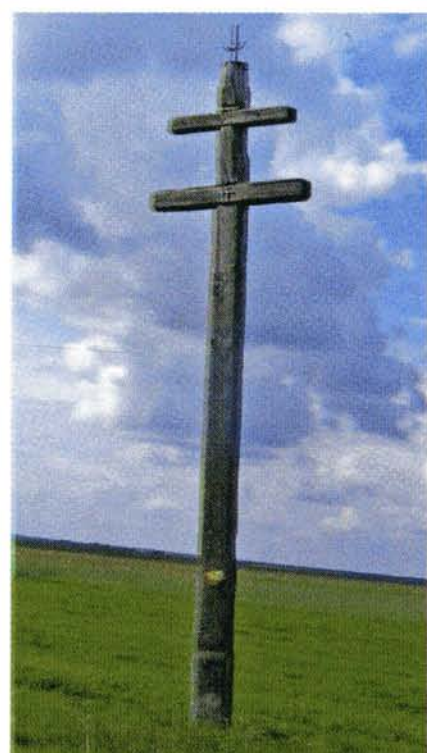
Dawna zabudowa w Wiszowatych. VII 2006



Krzyż drewniany z początku XX w. przy gościńcu Wiszowate – Trzcianne. VI 2006 r.



Kapliczka murowana św. Maksymiliana, patrona wsi. VI 2006 r.



Krzyż morowy zwany karawką, przy gościńcu z Wiszowatych do Trzciannego. VI 2006 r.



Krzyż drewniany z początku XX w. przy gościńcu Wiszowate – Trzcianne. VI 2006 r.



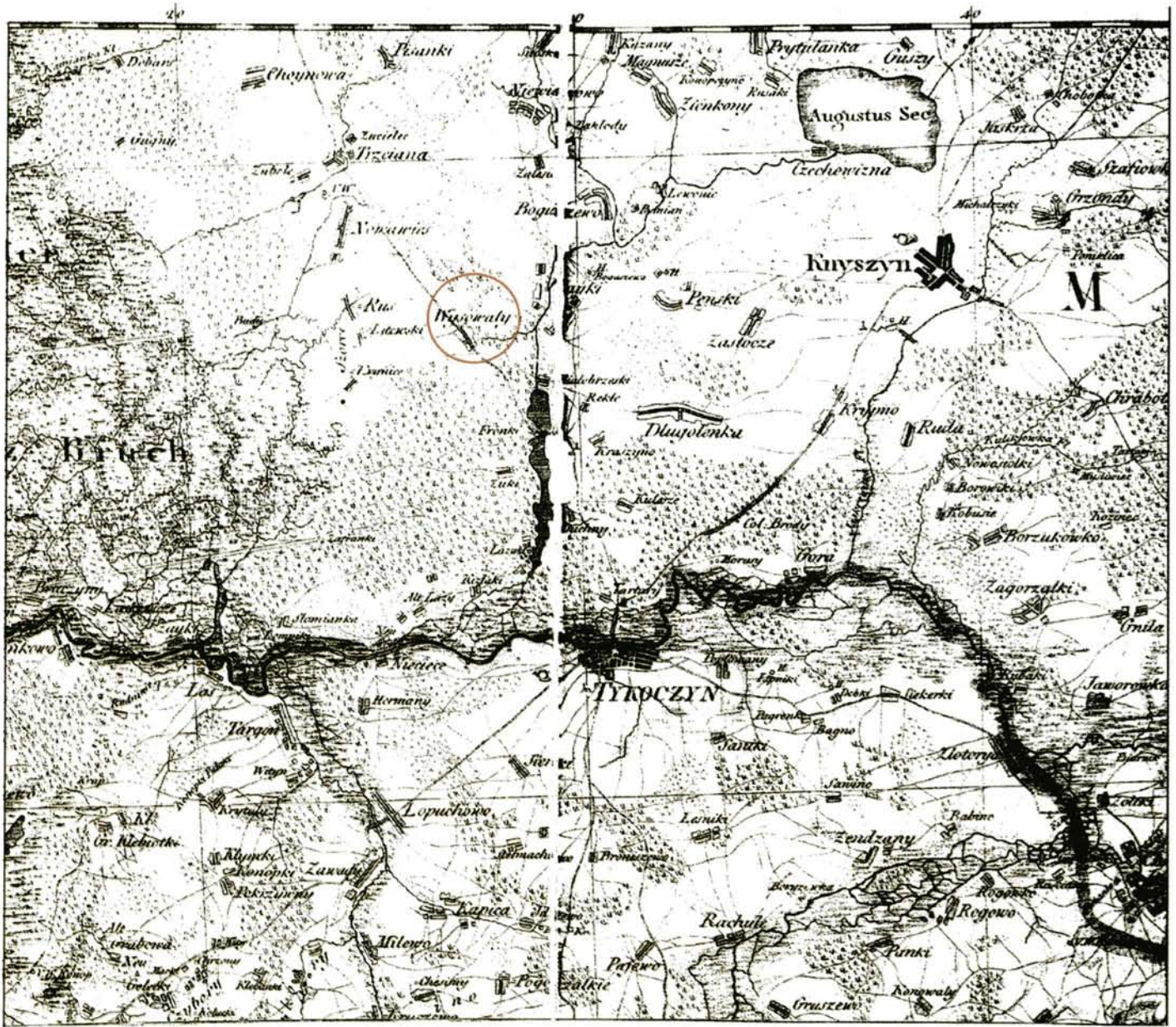
Krzyże żelazne, współczesne przy gościńcu Wiszowate – Trzcianne. VI 2006 r.



Kapliczka murowana przy drodze Wiszowate – Trzcianne. VI 2006 r.

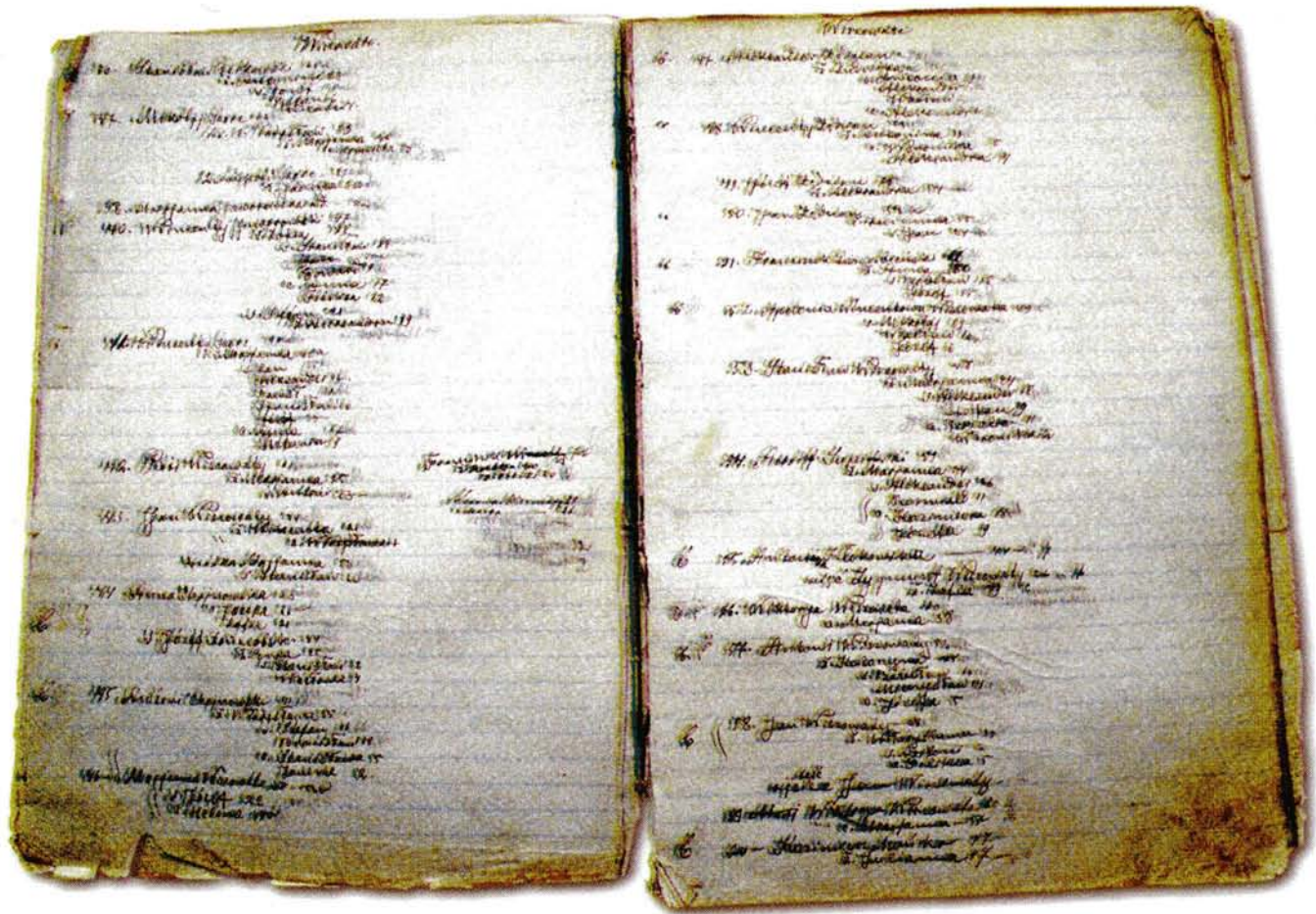


Kapliczka słupowa przy drodze do wsi Wiszowate. VI 2006 r.



Rysunek z lewej: Prawdopodobny wygląd słupa granicznego tzw. Stolca Królewskiego, z 1533 r. na granicy gruntów: wsi Wyszowate, Nowa Wieś. Na rysunku słupek graniczny z 1545 r. w Prostkach, w miejscu rozgraniczenia przeprowadzonego przez komisarzy królewskich. Według rysunku z albumu Kazimierza Stronczyńskiego. J. Maroszek, Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta, Białystok 2000, s. 3.

H. Ch. Textor, D. F. Sotzman Topographisch Militärische Karte vom vormaligen Neu-Ostpreussen oder dem jetzigen Nordlichen Theil des Herzogthums Warschau nebst dem Russischen Districk Mit Allerhoch-Lieutenans v. Geusau, und unter ortlicher Aufsicht des Quartiermeisters Oberst Lieutenans v. Stein aufgenommen vermessung Karte auf Blaetter reducirt nach eigenen trigonometrischen Messungen und astronomisches Beobachtungen berichtigt, und nach dem topographisches. Registern redigirt, vom... Berlin 1808. Skala 1:155 000. AGAD, Zb. kart., nr 479-1.



Archiwum parafialne w Trzcianne, spis parafian ze wsi Wiszowate w 1910 r.

The image shows two pages of a handwritten parish register from 1933. The pages are numbered 2572 and 2573. The text is written in a cursive script and lists names and addresses of parishioners. The left page is headed 'Trzcianne' and the right page is headed 'Trzcianne'. The entries include names like 'Jan', 'Maria', 'Janina', and 'Klaudia', along with their respective addresses and family details. The register is organized into columns, with names in the first column and addresses in the second column.

Archiwum parafialnego w Trzcianne, spis parafian ze wsi Wiszowate w 1933 r.



Knyszyn. Przy pomniku Matki Boskiej, przed wejściem do kościoła parafialnego. Organizatorzy i członkowie Kasy Stefczyka oraz władze miejscowe, powiatowe i wojewódzkie. Drugi z prawej (siedzący) – Antoni Wiszowaty, członek Kasy Stefczyka. Kolekcja Adama Jakackiego. Fot. ok. 1933 r.



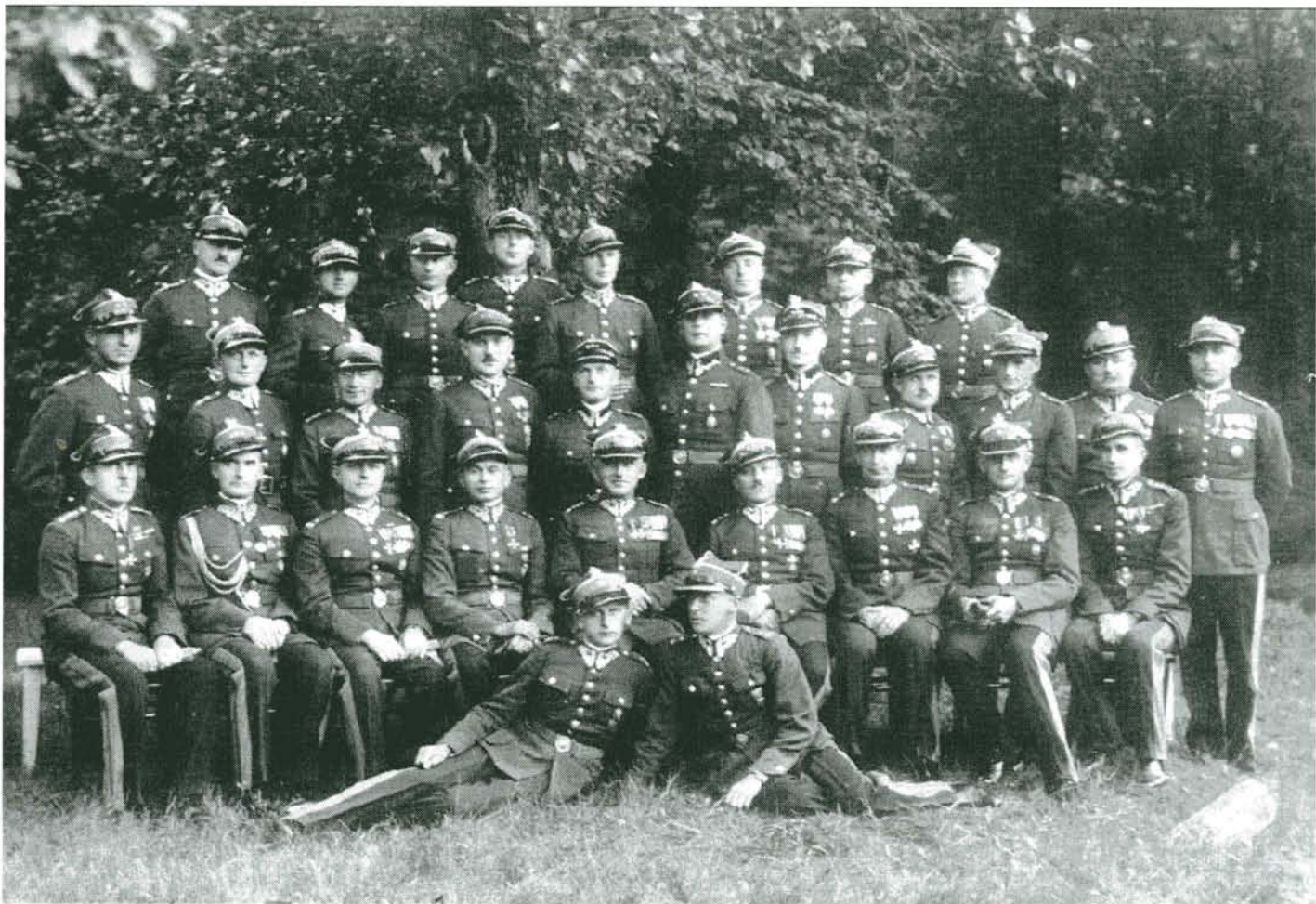
Białystok. Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa. Ukończenie szkoły, klasa Antoniego Wiszowatego. Fot. 1936 r., ze zbiorów Wojciecha Wiszowatego.



Grodno, 1936 r. Przysięga Batalionu Zmechanizowanego. Wśród żołnierzy m.in. Antoni Wiszowaty. Kolekcja Wojciecha Wiszowatego.



Antoni Wiszowaty z kolegami. Grodno 1937 r. Kolekcja Wojciecha Wiszowatego.



Białystok. Oficerowie 10 Pułku Ułanów Litewskich. Święto Pułku. W pierwszym rzędzie, trzeci od lewej stoi por. Ryszard Wiszowaty. Białystok 1933 r.



Białystok. Święto 10 Pułku Ułanów Litewskich. Dekoracja Krzyżem Walecznych przy Sztandarze Pułkowym przez gen. Zygmunta Podhorskiego (1891-1963). Drugi z prawej – mjr Ryszard Wiszowaty.

Ausweiss Aleksandra (ur. 1888 r.) i Emilii (ur. 1886 r. z Wilamowskich) Wiszowatych.

Name *Wisowaty*
 Geborens *Aleksander*
 Vordams *Aleksander*
 Geburtstag *2 II 1888*
 Geburtsort *Wisowate*
 Wohnort *Wisowate* Str. N.
 Kreis *Praschitz*
 Beruf *Landwirt*
 Volkstumzugeh. *polnisch*
 Glaubensbel. *rom-kath.*
 Staatsangeh. am 1.2.29 *polnisch*
 Personenbeschreibung:
 Grösse *168*
 Gestalt *unberührt*
 Gesicht *ländlich*
 Haar *mittelblond*
 Augen *grünbraun*
 Besondere Kennzeichen *keine*

Wiszowaty Aleksander
 Schrift des Anweisendebers

den 24. Oktober 1933

Polizeipräsident
 Der Bürgermeister
 Amtskommissar

Die Amtskommissar-Kontrolle
 Kreis Bistritz

Einzelbild des referierten Staats

Name *Wisowaty*
 geborens *Wilamowskich*
 Vordams *Emilia*
 Geburtstag *5. IV. 1886*
 Geburtsort *Sobowate*
 Wohnort *Wisowate* Str. N.
 Kreis *Bistritz*
 Beruf *Landwirtin*
 Volkstumzugeh. *polnisch*
 Glaubensbel. *rom-kath.*
 Staatsangeh. am 1.2.29 *polnisch*
 Personenbeschreibung:
 Grösse *1,66*
 Gestalt *schlank*
 Gesicht *oral*
 Haar *grau*
 Augen *blau-grau*
 Besondere Kennzeichen *keine*

Wisowaty
 Schrift des Anweisendebers

den 24. Oktober 1933

Polizeipräsident
 Der Bürgermeister
 Amtskommissar

Die Amtskommissar-Kontrolle
 Kreis Bistritz

Einzelbild des referierten Staats



Wesele Izydora i Heleny Wiszowatych we wsi Wyszowate w 1948 r. Kolekcja Ryszarda Wiszowatego.



Białystok. Przed katedrą. Od prawej: Jerzy, Ryszard, Wiktor Wiszowaci, Łukasz Lubicz-Łapiński, Adam Brzozowski. 3 V 2004 r. Kolekcja Ryszarda Wiszowatego.



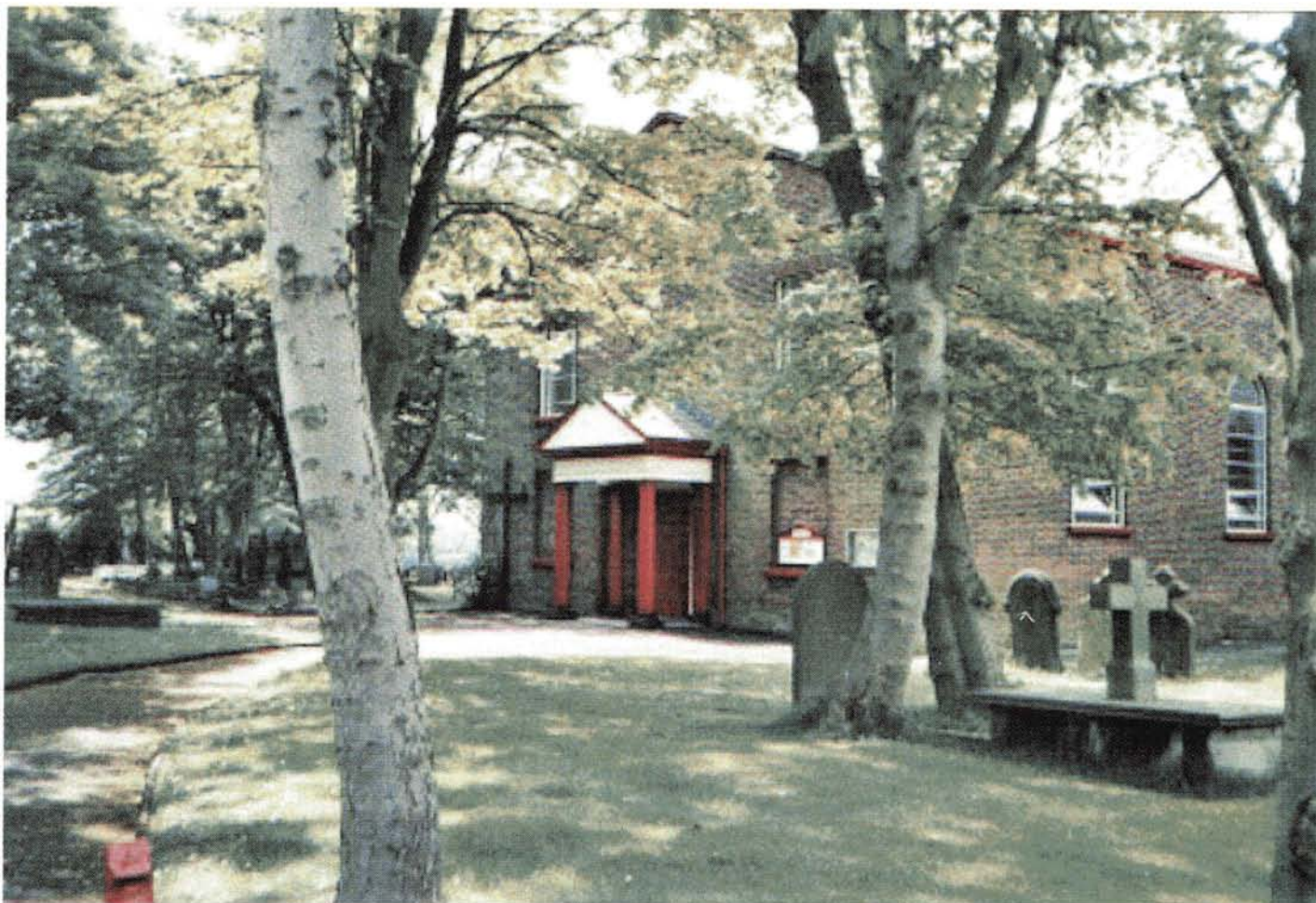
Białystok. Przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego. Kwiaty składa Związek Szlachty Polskiej, od prawej: Adam Brzozowski, Ryszard Wiszowaty, Wiktor i Jerzy Wiszowaci, Łukasz Lubicz-Łapiński. 3 V 2004 r. Kolekcja Ryszarda Wiszowatego.



Pętowo koło Tykocina. W dworze Toczyłowskich. Wiktor i Ryszard Wiszowaci. 25 IV 2004 r. Kolekcja Ryszarda Wiszowatego.



Pętowo koło Tykocina. Przed dworem Toczyłowskich. Ryszard, Wiktor i Jerzy Wiszowaci. 3 V 2004 r. Kolekcja Ryszarda Wiszowatego.



Kościół w Anglii, którego fundatorem jest m.in. Wiktor Wiszowaty. Kolekcja Ryszarda Wiszowatego.



Wnętrze kościoła w Anglii, którego fundatorem jest m.in. Wiktor Wiszowaty. Kolekcja Ryszarda Wiszowatego.

R.A.F. St. Northolt

2-III-42



Niniejszym stwierdzamy, że w dniu 1-go marca 1942 podczas zabawy w 303 Dywizjonie Myśliwców w Northolt, na głowie rtm. Wiszowatego Ryszarda zostało rozstrzelane pudełko papierosów „Lucky Strike” przez F/L Antoniego Daszewskiego z odległości 5 m. Czaszka nie naruszona. Rodzaj broni: Pistolet „Smith & Wesson” kaliber 9.

Katanki por pil.
Koblenki por pil.
Sobieski por pil.

Stojewski por pil.

Koblenki por pil.

Stojewski por pil.

Stojewski por pil.

Katanki por pil.



Stojewski por pil.
Stojewski por pil.

ZDANIE

Gaius W. Imc P.

WIKTORYNA

WISZOWATEGO

MIECZNIKA ZIEMIŁOMŻYŃSKIEJ,

POŚŁA ROZAŃSKIEJ.

Przymawiając się do Propozycji od Tronu wyszłych, na Wolnym Seymie w Izbie Poselskiej dnia piątego Miesiąca Listopada Roku 1778.

OSWIADCZONE



Przetwistny Stanie Rycerski Gg. OO. Gg. WW. Nasz Wielce Mołcisi Pa-nosie Bracia i Dobrodzieje.

Pierwiastkowe uft moich w tey Praw Świątnicy w zabranym głosie wy-razy, lepiej odemnie użytymi byćnie mogą, iak na wyznanie dla Was JJ. OO. JJ. WW. Kolledzy i Dobrodzieje, powinnego dla każdego z Osob w fczę-

(a) gul-

RELIGIO RATIONALIS

Seu

DE RATIONIS JUDICIO,

In Controversiis etiam Theolo-gicis, ac religiosis, adhibendo, tractatus.

Auctore

ANDREA WISSOWATIO.



Anno clb. lxxv.

Wiktoryn Wiszowaty, miecznik ziemi łomżyńskiej, poseł ziemi różańskiej. Mowa sejmowa z 5 listopada 1778 r. Karta tytułowa.

Royal Air Forces, St. Northolt 2 marca 42: Niniejszym stwierdzamy, że w dniu 1-go marca 1942 podczas zabawy w 303 Dywizjonie Myśliwców w Northolt na głowie rtm. Wiszowatego Ryszarda zostało rozstrzelane pudełko papierosów „Lucky Strike” przez F/L Antoniego Daszewskiego z odległości 5 m. Czaszka nie naruszona. Rodzaj broni: Pistolet „Smith & Wesson” kaliber 9.

Andrzej Wiszowaty (1608-1678), Religio Rationalis (O religii zgodnej z rozumem, najśłynniejszy traktat religijny. Karta tytułowa wydania z 1685 roku).

NARRATIO COMPENDIOSA,

*Quomodo in Polonia, à Trinitariis Reformatis,
separati sint Christiani Unitariis.*

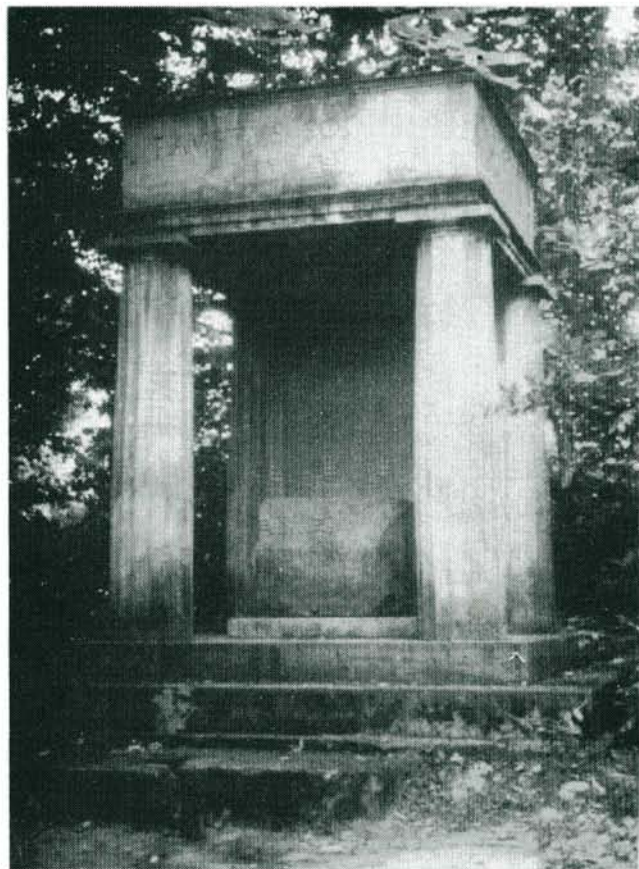
Auctore,

ANDREA WISSOWATIO.



uum jam olim à primæve Apostolicæ ec-
clesiæ virginis incorruptæ temporibus, sim-
plicium Christianorum, ut Nazæorum,
& quorundam ex Ebionitis meliorum, de
Deo & ejus filio Christo, ab Apostolis an-
nunciata clara instruitis, per aliquorum
et Philothelis, maximè Platonis, ad Christianismum
accessionem, inciperet peregrinorum admittione dogma-
tum depravari, obstitabant ac reluctabantur his recentiori-
bus tunc invalescentibus opinionibus, aliqui præterea tena-
ces doctrinæ. Talis fuit circa annum Christi nati 190,
Theodorus Byzantinus: tum Arterion, cum nonnullis
sibi adherentibus, circa an. 200. Beryllus Episcopus Bo-
strensis circa a. 240. Paulus Samosatensis Episcopus An-
tochenus circa a. 260, cum suis asseclis. Deinde post con-
cilium Nicænum Photinus Episcopus Sirmiacensis circa a.

**Andrzej Wiszowaty (1608-1678), Narratio Com-
pendiosa, traktat religijny. Karta tytułowa.**



13. Luślawice, nagrobek Fausta Socyna i Stanisława Wiszowatego.
Fot. T. Przytkowski. — *Le tombeau de F. Socyn et S. Wiszowaty
à Luślawice.*



**Rodzina Witolda Wiszowatego (stoi w środku).
Zbiory prywatne.**

**Luślawice, nagrobek Fausta Socyna i Stanisława
Wiszowatego. E. Kawecka i A. Gryczowa Ariańskie
oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego.
Dzieje i bibliografia, Wrocław 1974.**



Jan Pisanko. Zbiory prywatne.



Obywatel Pisanko Jan
 stopień Sierżant
 funkcja Kuch. Podchor.
 przydział Oddz. 25. Inflanck
 ur. dn. 15.7.1902 w Wisnowatych
 jest członkiem czynnym Związku Strzeleckiego i posiada nie posiada prawo noszenia munduru.
 Ważna do dnia 31 grudnia 1937 r.
 Białystok dn. 28. X 1937 r.
 Komendant Powiatu Zw. Strz. M. J. K.
 Komendant

Pisanko Jan
 Podpis właściciela legitymacji

Legitymacja Związku Strzeleckiego z 1937 r. Jana Pisanko. Zbiory prywatne.



12 PULK PIECHOTY
 (nazwa wojsk, organu WF i PW albo organiz. WF lub PW)
LEGITYMACJA INSTRUKTORA WF lub PW



Nr 13/3
 uprawnia łącznie z zaświadczeniem do ulg na kolejach państwowych do 100% (nie DOKP)
M. J. K.

Pisanko Jan
 (podpis właściciela)
Pisanko Jan
 (nazwisko i imię)
 rok ur. 1902 oddział Wisnowatych
 funkcja Instruktor
Białystok dn. 22. X. 1937

Ważność legitymacji (wypełnia wystawca)	Poświadczenia *) wojskowej władzy WF i PW:
do dn. <u>31.12.37</u> r.	do dn. <u>31.12.37</u> r.
<u>M. J. K.</u> (podpis, funkcja, pieczęć) Major	<u>M. J. K.</u> (podpis, funkcja, pieczęć)
do dn. <u>31.12.37</u> r.	do dn. <u>31.12.37</u> r.
<u>M. J. K.</u> (podpis, funkcja, pieczęć)	<u>M. J. K.</u> (podpis, funkcja, pieczęć)
do dn. <u>31.12.37</u> r.	do dn. <u>31.12.37</u> r.
<u>M. J. K.</u> (podpis, funkcja, pieczęć)	<u>M. J. K.</u> (podpis, funkcja, pieczęć)

*) Uwaga! potrzebne w przypadku, gdy wystawca się organizacje tytu WF lub PW nie zaś same wojskowe organa WF i PW.

Legitymacja Instruktorska z 1937 r. Jana Pisanko. Zbiory prywatne.

SZKIC
 wsi
WISZOWATE

gm. Grzeczane

dnia 6^{ty} 2^{ty} r. 1861
Podziem. Urząd.

